288 Roncesvalles Ave. Toronto
M6R 2K4
FEB 17 1983

DELIVERED TO THE POST OFFICE ON TUESDAY, FEBRUARY 15, 1983 DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE WTOREK, 15 LUTEGO 1983 R.

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ontario — Canada
M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5865

ZWIĄZKOWIEC

NUMBER 14 TORONTO — TUESDAY, FEBRUARY 15, 1983 PRICE PER COPY — 50¢

BRATERSTWO
TOLERANCJA
OŚWIATA
Organ
Związku Polaków w Kanadzie.
Wydawany 2 razy w tygodniu.
Służy całej Polonii w Kanadzie.

REZYGNACJA MIN. ARIELA SHARONA

Ostatnia konferencja prasowa Urbana

Jerzy Urban podtrzymywał oficjalną wersję liczby ofiar represji od grudnia 1981 r. Utrzymywał, że liczba skazanych na mocy dekretu stanu wojennego nie przekracza 1500 osób. Należy tu przypomnieć, że pierwszy zastępca ministra spraw wewnętrznych generał Bogusław Stachura podawał inne liczby, stwierdzając na sesji Sejmu, że liczba więźniów przekracza kilka tysięcy osób.

Poza tym rzecznik rządu starał się pominąć milczeniem istnienie również innej kategorii więźniów, do których należą uczestnicy licznych manifestacji skazani na kary więzienia za rzekome przestępstwa pospolite, a naprawdę za udział w demonstracjach. Na podstawie takich zarzutów, opartych na fałszywych zeznaniach funkcjonariuszy MO, kary więzienia odsiadują np. dwaj księża z Gdyni ksiądz Jan Borkowski i ksiądz Tadeusz Kurach oraz tysiące osób, w tym kobiety i młodzież szkolna.

Jeszcze przed strajkiem 10 listopada ub. r. wobec członków i sympatyków Solidarności zastosowano nową formę represji, którą jest powoływanie do służby wojskowej i umieszczanie w karnych obozach pracy przymusowej. Ta nowa forma kary objęła kilka tysięcy osób. Jerzy Urban starał się przejść do porządku dziennego nad tą sprawą, ale należy przypomnieć, że na jednej z poprzednich konferencji prasowych przyznał się do istnienia takich obozów i zapowiedział nawet, że jeden z nich w Czerwonym Borze ma być wkrótce zlikwidowany.

Urban wykluczył możliwość ogłoszenia przez władze powszechnej amnestii. Jego zdaniem sytuacja jeszcze do tego niedojrzała, ponieważ w Kraju istnieją wegług niego ogniska zapalne, których nie dało się zlikwidować.

Urban twierdził, że to właśnie są przyczyny, że władze nie mogą ogłosić powszechnej amnestii. Wygląda na to, że władze ciągle jeszcze obawiają się sie demonstracji innych form oporu przejawianych przez społeczeństwo.

Według wiadomości z Warszawy, opracowany już plan ewentualnych kroków poprzedzających przyjazd do w Polsce.

Polski Jana Pawła II przewiduje zwolnienie 1400 spośród osób skazanych od chwili wprowadzenia stanu wojennego.

Przypomnijmy, że amnestię dla ofiar represji stanu wojennego postulują od roku przedstawiciele niezależnej opinii, a przede wszystkim Episkopat Polski, który ostatnio w liście pasterskim domaga się przygotowania warunków dla wizyty Jana Pawła II

PLO uznała Izrael

W sobotę 12 bm. obiegła świat wiadomość, iż wszystkie palestyńskie organizacje wchadzące w skład PLO zaaprobowały w zasadzie plan prez. Reagana co do rozwiązania kwestii palestyńskiej i zaprowadzenia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie. Jak wiadomo, plan ten apelował do PLO o formalne uznanie prawa Izraela do istnienia w ramach granic z 1967 roku. W zamian za to plan ten przewidywał ustanowienie autonomii palestyńskiej na terenach Zachodniego Brzegu Jordanu oraz Pasa Gazy, które aktualnie pozostają pod okupacją Izraela.

Jak pamiętamy, najbardziej kontrowersyjnym punktem w propozycji amerykańskiej było odmówienie Palestyńczykom prawa do posiadania w pełni niepodległego państwa, co wiązało się z ostrą krytyką ze strony Organizacji Wyzwolenia Palestyny (PLO), która upierała się przy prawie do pełnej niepodległości. Również rząd izraelskich odrzucił propozycje amerykańska, która odmawiała Izraelowi prawa do kolonizacji i — w rezultacie — formalnej aneksji terytoriów palestyńskich.

Obecnie decyzja PLO posiada niezwykłą wagę dla dalszego rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie, może być więc śmiało uważana za punkt zwrotny zarówno w historii PLO, jak i w nadziejach narodu palestyńskiego.

Zgoda ta pozwala na pełne przejęcie inicjatywy przez rząd USA, który wydaje się być jedyną siłą na świecie zdolną do wywarcia odpowiedniego nacisku na rząd Begina, tym samym zaś na ukoronowanie sukcesem planu trwałego pokoju pomiędzy Żydami i Palestyńczykami.

Decyzja PLO jest uważana za osobisty sukces lidera tej federacyjnej organizacji — Yassera Arafata, który w ciągu kilku ostatnich miesięcy czynił wysiłki w kierunku skłonienia radykalnych frakcji PLO do przyjęcia postawy kompromisowej a więc, przez to, realistycznej

Prem. Begin zatrzymał go w swym gabinecie

Minister obrony narodowej Izraela, Ariel Sharon, został zmuszony do rezygnacji w związku z ogłoszeniem werdyktu specjalnej komisji, badającej okoliczności dokonania masakry uchodźców palestyńskich w Bejrucie.

Nowym ministrem obrony został wybrany dotychczasowy ambasador Izraela w USA — Moshe Arens.

Rezygnacja Sharona nie wstrząsnęła jednak do tego kojoną ani opozycji parlamentarnej, ani opinii publicznej, jaka że Sharon — decyzja premiera Begina — pozostaje nadal w rządzie izraelskim w roli tzw. ministra bez teki.

Fakt ten uważany jest również jako powód oświadczenia przez Moshe Arens'a swej formalnej zgody na objęcie stanowiska ministra obrony. Zdaniem niektórych dyplomatów, obawia się on po prostu, iż pozostawienie Sharona w rządzie może mu utrudnić samodzielne kontrolowanie spraw swego resortu.

Niezależnie od tych spraw ambicjonalnych, Arens jest uważany — podobnie jak jego poprzednik — za politycznego "twardogłowca". Był on nawet przeciwnikiem zwrócenia Egiptowi półwyspu Synaj. Nie należy więc spodziewać się żadnych istotnych zmian w nastawieniu politycznym nowego ministra obrony.

Wyraźny podział polityczny społeczeństwa izraelskiego ma swoje odzwierciedlenie w parlamencie żydowskim. Zarówno socjalistyczna Partia Pracy, jak i centrowa Partia Shinui, szykują się do zdecydowanego ataku na rządzącą koalicję z Partią Likud na czele. Posłowie z Partii Shinui zapowiedzieli już nawet zamiar zgłoszenia braku votum zaufania dla rządu Begina.

Faktem najbardziej denerwującym opozycję jest niewątpliwie pozostawienie Sharona w składzie rządu. Właśnie z powodu tego faktu społeczny ruch na rzecz pokoju — tzw. "Peace Now", zorganizował w zeszły czwartek demonstrację antyrządową.

W momencie gdy tysiące demonstrantów głośnymi okrzykami żądały usunięcia Sharona ze składu rządu, niezidentyfikowany osobnik rzucił granat w środek tłumu. Wybuch, który wstrząsnął tłumem parę sekund później, pozostawił jedną osobę zabitą i wiele rannych. Ironia losu zrządziła, iż jednym z rannych okazał się syn ministra spraw wewnętrznych. Ów młody człowiek, będący oficerem rezerwy, wbrew swemu ojcu potępiał wojnę libańska i okupację tego państwa przez Izrael.

Ten terrorystyczny atak zwolennika Sharona przeciwko własnym rodakom wywołał prawdziwy szok wśród społeczeństwa izraelskiego.

Minister obrony RFN ostrzega...

Zachodnioniemiecki minister obrony, Manfred Werner zarzucił Związkow. Sowieckiemu, iż lekceważy potrzeby Zachodu w dziedzinie obrony i wezwał Moskwę do aktywnego współdziałania na rzecz zapewnienia pokoju w Europie zachodniej.

W przemówieniu wygłoszonym na dwudniowym sympozjum obronnym, które odbyło się w Monachium min. Werner oświadczył, że sowiecka polityka wyraźnie wskazuje, iż Kreml nie jest wcale zainteresowany ustanowieniem równowagi wojskowej w Europie.

Ostrzegł on też państwa zachodnie przed zmniejszaniem wydatków na cele obronne, stwierdzając, iż główny ciężar nie może jednak spoczywać na Stanach Zjednoczonych i Niemieckiej Republice Federalnej.

Przesłuchania Lecha Wałęsy zakończone

Bolesławiec (korespondent zachodnich informacji z Warszawy), iż zakończyły się trzydniowe przesłuchania Lecha Wałesy w niczelnej prokuraturze wojskowej w stolicy, na które został wezwany w związku z procesem pięciu, działaczy rozwiązanego Komitetu Samoobrony Społecznej — KOR.

Oskarżonymi działaczami, przypomnijmy, są: Jacek Kuroń, Adam Michnik, Henryk Wujec, Jan Litynski i Jan Józef Lipski. Wszyscy przebywają w areszcie na podstawie oskarżenia o działalność celem którego było obalenie przemocą obecnego ustroju PRL.

Ostatnie przesłuchanie Wałesy trwało podobnie jak poprzednie, kilka godzin. Przywódca NSZZ Solidarność — jak podała korespondenci — opuścił gmach prokuratury w towarzystwie dwóch milicjantów, którzy odjechali z nim samochodem w nieznanym kierunku. Inne natomiast doniesienia stwierdzała, że wychodzącego z siedziby prokuratury Wałesę oczekiwał duży tłum mieszkańców stolicy, którzy powitali go kwiatami i radosnymi okrzykami.

Na pytania zagranicznych sprawozdawców Wałesa wiele nie odpowiadał, oświadczył jedynie, że wyjeżdża natychmiast do domu, do Gdańska. Nie udzielił też żadnych wyjaśnień na temat zakończonych przesłuchań. Stwierdził jedynie, że podczas trwających przesłuchań zostanie zatrzymany w areszcie śledczym prokuratury.

Tragedia w Turynie

W niedzielę 13 bm. wieczorem podczas trwania seansu filmowego wybuchł wielki pożar w jednym z kin Turynu. Gdy ok. 500 widzów rzuciło się w panice do ucieczki, okazało się, że niektóre z 10 drzwi wyjściowych były zamknięte i upłynęło wiele czasu zanim zdołano je otworzyć. Kierownik winny tego niedopatrzenia, został aresztowany przez policję włoską.

W pożarze zginęły 64 osoby oraz dziesiątki innych odniosły rany.

Zdaniem inspektorów policji rzeczywistą pożaru było zaprószenie ognia przez fajerwerki, wystrzelwane przez miejscową młodzież z okazji trwającego dorocznego karnawału.

Pożar okazał się najtragiczniejszym w powojennej historii nie tylko Turynu, lecz również i całych Włoszech.

Ostrzeżenie przed wścieklizną

Torontoński Board of Health wydał swoje pierwsze od roku ostrzeżenie w związku z pojawieniem się dużej ilości wściekłych skunksów. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, na 17 zabitych skunksów w okolicach Toronto, aż 9 z nich okazało się chorych na wściekliznę.

Ostatnio pies (syberyjski husky) jednej z torontońskich rodzin upolował zarażonego wścieklizną skunksa, no i oczywiście cała rodzina musiała się poddać odpowiednim szczepieniom. Sądzi się, iż sporo tych zwierząt może się ukrywać w różnych przydomowych komóreczkach i garażach, przeto należy zachować najdalej idącą ostrożność przy ewentualnym zetknięciu się z nimi.

Wzrost ilości samobójstw w PRL

Według badań problematyki robotniczej przez p. docent Marie Jarosz, zaobserwowano w PRL zwiększoną liczbę samobójstw wśród robotników. Dotyczy to głównie osób wykonujących najcięższe prace. Największy procent samobójstw występuje wśród górników, pracowników leśnych, transporteowców i marynarzy o statusie robotniczym.

Problem ten wzbudził zainteresowanie za granicą, ponieważ zjawisko to nasiliło się po wprowadzeniu stanu wojennego, a władze PRL ukrywają ten tragiczny problem.

Należy dodać, że docent Maria Jarosz prowadziła i prowadzi systematyczne badania nad samobójstwami i ich społecznymi determinantami. W 1978 roku opublikowała na ten temat wnikliwy szkic w "Studiach Socjologicznych". Zajmowała się ona również problemami degorganizacji rodziny. Jej książka na ten temat ukazała się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w 1979 r.

Informacja ta ukazała się w zachodnioniemieckim piśmie Die Welt.

Opozycja na Węgrzech

W związku z powstaniem w Polsce niezależnego ruchu Solidarność w państwach bloku wschodniego zarysowuja się tendencje do popierania tego ruchu.

Otóż na Węgrzech ukazuje się kwartalnik "Besseler" oraz wiele innych samizdatów. "Besseler" jest najdłużej ukazującym się, największym i najbardziej popularnym samizdatem na Węgrzech. Trzeci numer ma ponad 120 stron i poza artykułami zawiera ogromną ilość informacji, której nie dostarcza prasa oficjalna.

Należy dodać, że znaczną część tych wydawnictw poza zasięgiem cenzury można było do 26 stycznia dostać legalnie w tzw. kiosku samizdatów w mieszkaniu Laslo Rajka, syna wicepremiera, ministra spraw zagranicznych i wewnętrznych tegoż imienia i nazwiska powieszonego po pokazowym procesie stalinowskim w 1949 roku za odchylenie nacjonalistyczne.

Samizdaty te można dostać też w domu kolportażowym AD, który specjalizuje się w legalnym rozprowadzaniu wydawnictw nie mających oficjalnego debitu. Poza tym duża ilość pism poza zasięgiem cenzury ukazuje się w Siedmiogrodzie i innych prowincjach Węgier.

Pisma te podają dokładne informacje o sytuacji w Polsce, a szczególnie po wprowadzeniu stanu wojennego. Analizują też problemy gospodarcze bloku wschodniego informując, że katastrofalna sytuacja gospodarcza w tych krajach jest związana z niemożnością dostarczania przez ZSRR dostatecznej ilości surowców, w tym energetycznych, które są potrzebne krajom bloku. Według "Besseler" ruina gospodarcza krajów bloku wschodniego jest też spowodowana brakiem kompetencji ekip rządzących i niesprawności systemu.

Kanada wznawia eksport ropy naftowej

W wyniku decyzji rządu (tzw. The National Energy Board), Kanada rozpocznie znowu, po 5-letniej przerwie, eksport krajowej ropy naftowej. W okresie od marca do grudnia producenci z Alberty będą mogli eksportować łącznie 40 tys. barylek tego surowca, przy czym chodzi tu o tzw. "light crude oil", czyli najwyższy gatunkowo. Znacznie większe ilości tej ropy będą mogły być wyeksportowane w okresie od marca do maja, z uwagi na zmniejszone zapotrzebowanie krajowe spowodowane tradycyjnymi dorocznymi remontami rafinerii. Jednocześnie, decyzją tego samego ciała rządowego, naftowcy z Alberty będą mogli eksportować aż 200 tys. barylek dziennie ropy naftowej niskiej jakości dzw. "heavy crude oil".

Decyzja ta stanowi niewątpliwie duże zwycięstwo przemysłu naftowego z Alberty, którego przedstawiciele już od lat zabiegali w rządzie federalnym o wydanie takiego zezwolenia. Jak wiadomo, rząd kanadyjski musiał honorować podpisane wcześniej wieloletnie umowy na import ropy naftowej z krajów arabskich, co się wiązało z brakiem potrzeb na zwiększenie wydobycia krajowego surowca. Aktualnie import "tego drugiego węgla" został zredukowanym do minimum. W ciągu ostatnich trzech miesięcy Kanada importowała ok. 280 tys. barylek ropy. Przewiduje się dalszy spadek importu, który ograniczy się głównie do sprowadzania najwyższych gatunków ropy naftowej. Można przewidywać, iż ropa kanadyjska będzie sprzedawana po cenach konkurencyjnych wobec amerykańskich, czyli niewiele ponad 30 dolarów za baryłkę.

371 nowych miejsc pracy w Toronto

Komitet wykonawczy Rady Metropolii Torontońskiej zatwierdził do realizacji projekty, które dostarczą 371 miejsc pracy dla bezrobotnych. Praca trwać będzie przeciętnie ok. 28 tygodni.

Dwie trzecie zajęć nie będzie wymagać żadnych specjalnych kwalifikacji. Obejmować będą takie czynności, jak malowanie i remonty w budynkach rządowych i miejskich i sprzątanie stacji kolejki podziemnej Toronto Transit Commission.

Urzędnicy zostaną zatrudnieni przy pracach inżynieryjnych i badawczych w wydziale dróg, ruchu i analizy systemów kontrolnych na Kanadyjskiej Wystawie Krajowej.

Całkowity koszt programu wyniesie 3,6 mln, z czego 85% opłaci się będzie z Canada/Ontario Development Program.

Kolejna próba samobójstwa J. Hinckley'a

John Hinckley, który przeprowadził dwa lata temu nieudany atak na życie prez. Reagana, został znaleziony w niedzielę rano nieprzytomny na podłodze swego pokoju w szpitalu dla psychicznie chorych.

Jak wiadomo, eksperci psychiatrzy uznali Hinckley'a jako psychicznie chorego i na tej podstawie został on uniewinniony przez sąd. Jako niebezpieczny dla otoczenia, został on jednak zamknięty na czas nieokreślony w zakładzie dla psychicznie chorych.

Jest to już trzecia próba popełnienia samobójstwa podjęta przez niego w okresie ostatnich dwóch lat. Podczas pierwszej próby zażył on dużą ilość tabletek "Tylenol", za drugim razem próbował się powiesić, tym razem zaś zażył ponownie dużą ilość jakiegoś nieidentyfikowanego lekarstwa. Najprawdopodobniej, również i ta próba samobójcza okaże się nieudana, mimo iż w tej chwili znajduje się on w stanie dość krytycznym.

Z ostatniej chwili

● Jerzy Milewski, przewodniczący Rady Koordynacyjnej Solidarności Za Granicą, z siedzibą główną w Brukseli, oświadczył 14 bm. dla agencji UPI, że środki masowego przekazu na Zachodzie nie oddają prawdziwej sytuacji w Polsce.

Dziennikarze zachodni, obawiając się wydalenia, nie podrożują po Polsce i nie mają pełnego obrazu sytuacji. Interesują ich głównie sensacyjne wiadomości o strajkach, czy jakichś innych spektakularnych wydarzeniach. Nie mają dostępu do informacji o podziemnej działalności Solidarności, a niektóre istotne wiadomości pomijają czasami milczeniem.

● W obronie Edmunda Baluki, który od 24 stycznia br. prowadzi głodówkę protestacyjną w więzieniu przy ul. Kaszubskiej w Szczecinie, wystąpiły 14 bm. francuskie związki zawodowe.

W liście do prezydenta Mitterranda domagają się, by interweniował w sprawie Baluki, znajdującego się w krytycznym stanie. W liście tym wystąpiono także w obronie Ewy Kubasiewicz, bibliotekarki, więzionej w Fordonie, skazanej na 10 lat więzienia za organizowanie strajku podczas stanu wojennego, jak i innych aresztowanych i prześladowanych po 13 grudnia 1981 r.

We środę 16 bm. francuskie związki zawodowe organizują wielki wiec w tej sprawie. Przewiduje się udział wielu tysięcy osób.

● W procesie Radia Solidarność prokurator domaga się dla głównego oskarżonego Zbigniewa Romaszewskiego 8 lat więzienia, dla jego żony Iwony Zofii 5 lat, dla Danuty Jakczak 4 lat, a dla pozostałych oskarżonych — od 3 do 2 lat więzienia.

Rewelacje siostry Pasqualiny

W ślad za "Dziennikiem Polskim — Dziennikiem Zdnienicka" podajemy, że niemiecka zakonnica, siostra Pasqualina Lehnert, która przez 40 lat obsługiwała papieża Piusa XII, a przez 25 lat po jego śmierci nie wypowiadała się na jego temat — ogłosiła teraz w włoskim tygodniku "Famiglia Cristiana" pierwsze wspomnienie o tym Papieżu, często atakowanym za pobłażliwość w stosunku do hitlerowców.

Stwierdza ona, że Pius XII był wstrząśnięty do głębi, gdy po ostrym i potępiającym hitlerowców liście pasterskim biskupów holenderskich Hitler nakazał aresztować i zamknąć w obozach koncentracyjnych 40 tys. Holendrów. Wówczas Papież przygotował swój dokument, również surowo potępiający reżym hitlerowski i który miał być opublikowany w "Osservatore Romano".

Po namyśle — pisze w swym pamiętniku s. Lehnert — Papież jej oświadczył, że potępienia tego nie może ogłosić, bo jeśli Ibi pasterski biskupów holenderskich spowodował zamknięcie w obozach koncentracyjnych 40 tys. osób, to słowa Papieża mogą przyczynić się do aresztowania co najmniej 200 tys. osób. Według relacji siostry Pasqualiny Pius XII osobiście spalił przygotowany dokument.

W 1968 r. Watykan opublikował ponad 100 listów Piusa XII do biskupów niemieckich, w których wzywa ich, aby nie zaniechali niczego i nie szczędzili wysiłków w obronie gnębionych i prześladowanych.

OD WYDAWNICTWA

PROSIMY CZYTELNIKÓW O NADSYŁANIE OPŁAT ZA PRENUMERATĘ „ZWIĄZKOWCA" (zaznaczając na czeku „Prenumerata").

Termin wygaśnięcia prenumeraty podany jest obok nazwiska i adresu każdego subskrybenta w lewym górnym rogu gazety. Dla ułatwienia podajemy wzór:

JAN MALINOWSKI
42 PROSPERITY AVE.
TORONTO, ONT.
M9M 9M9

FEB 83

Prenumerata upływa z końcem lutego

W celu odnowienia lub zamówienia prenumeraty do czeku lub przekazu pocztowego (Money Order) należy załączyć poniższy kupon.

PRENUMERATA „ZWIĄZKOWCA"

Nazwisko .....

Adres .....

.....

.....

Suma: .....

Prenumerata w Kanadzie wynosi $32, półroczna $22, roczna poza Kanadą $44, półroczna poza Kanadą $28.

Czeki lub przekazy pocztowe prosimy wystawiać i przesyłać na adres:

Polish Alliance Press
1638 Bloor St. W.
Toronto, Ont. M6P 4A8

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1638 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865
Second class mail registration number 1673
Jan Kroll, Chairman of the Board — Antoni Zurek, Secretary
Gustaw Sroka, Acting Editor-in-Chief
No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission
NEWSPAPER SUBSCRIPTION
To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payable to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code
Canada ..... $30 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $44 " $28 " "
Single copy 50¢
Advertisements
★ Display ads $6 per one column inch
★ Informator handlowy (minimum 6 months or 24 ads) 900
★ Full page ads $900 ★ Half page ads $550
★ Community announcements (non-profit — private events $3.50 per agate column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words), 5¢ each additional word. Box $1 per one insertion

Dlaczego "Związkowiec" nie dochodzi w terminie?

Na skutek bardzo licznych i powtarzających się narzekań Prenumeratorów, dlaczego nasz poświęcony dorecznyy jest z dużym, nieraz wieloodniowym opóźnieniem — spieszymy wszystkich zapewnić, że dzieje się to nie z naszej, ale wyłącznie z poczty winy.

"Związkowiec" wychodzi z druku — każdy wtorek i czwartek i odwożony jest w workach pocztowych na główną rozdzielnię pocztową przy 4567 Dixie Road w Mississauga. Odwiezienie worków ze "Związkowcem" jest w te dni dokonywane punktualnie do godz. 2.30—3 po południu.

Za dalsze losy naszego pisma, powtarzamy, odpowiada wyłącznie służba pocztowa.

Zgłaszane przez kierownictwo administracji naszego Wydawnictwa reklamacje do Customers Services Department przy głównym urzędzie pocztowym w Toronto nie odnoszą należytego skutku. Przed paru miesiącami przedstawiciele "Związkowca" odbyli konferencję z min. M. Warren, Głównym Pocztmistrzem Kanady, podczas której przedłożyli konkretne dowody zaniedbań służby pocztowej w doręczaniu naszego pisma. Min. Warren przyrzekł zaniedbania usunąć, prosząc nas byśmy byli cierpliwi a w niedługim czasie doręczanie poczty będzie należycie działało.

Jak do tej pory poprawy takiej wcale nie widać. Niestety, w niektórych okręgach pocztowych i w pewnych okresach czasu stan taki się jeszcze pogorszył. O skandalicznych zaniedbaniach pracowników rozdzielni pocztowej dowodzą znajdywane przez naszych pracowników w workach pocztowych: listy ekspresowe, listy polecone, małe paczki z zegarkami i wiele innych ważnych przedsyłek. Pracownicy poczty nie zadają sobie nawet tak małego trudu jak należyte opróżnienie worków pocztowych.

W takim stanie rzeczy ręce nam już opadają, nie mówiąc to czekamy na chwilę kiedy nareszcie zacznie działać sprawnie poczta kanadyjska.

Pytanie to kierujemy do władz federalnych i jej wszystkich przedstawicieli i do naszych posłów, aby na ten skandaliczny stan zwrócili swoją uwagę.

UNIWERSYTET POLONII ŚWIATA
Semestr Letni
Rzym, 4.VIII - 3.IX, 1983

Przewodniczący
Komitetu organizacyjnego
Prof. Henri Adamczewski,
Francja

Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata przy współpracy kierownictwa Domu Polskiego Jana Pawła II w Rzymie organizuje pierwszy semestr uniwersytetu letniego Polonii Świata, który odbędzie się w Domu Polskim Jana Pawła II, 1200 via Cassia, Roma, Italia.

Wykładowcami będą głównie naukowcy polscy i polskiego pochodzenia. Słuchaczami będą studenci pochodzenia polskiego z całego świata.

Ramowy Program
1. Przewodnie myśli pontyfikatu Jana Pawła II.
2. POLSKA: Klucze do historii. Kultura i Język. Problemy współczesności.
3. Polonijna Wspólnota Światowa (Polska w świecie).
   a) Spotkania pokoleń i wymiana doświadczeń. Wkład w kulturę światową.
   b) Organizacja Polonii Światowej.

Organizacja
— 50 godzin wykładów. Dyskusje okrągłego stołu oraz projekcje filmów. Zwiedzenie Rzymu. Wycieczki do Asyżu, Florencji itd.
— Językiem roboczym będzie język polski, językami pomocniczymi zaś francuski, angielski i włoski.

Zgłoszenia
— Przesyłać na adres:
Prof. Henri Adamczewski
Secrétariat de l'Université d'Été
Bibliothèque Polonaise
6, Quai d'Orléans
75004 PARIS, FRANCE
— Zgłoszenia powyższe należy przesyłać poprzez polonijne organizacje centralne krajów zamieszkania (np. Kongres Polonii Amerykańskiej, Kongres Polonii Kanadyjskiej, Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii itp.).
— W przypadku braku organizacji centralnej należy wysłać zgłoszenie na adres komitetu organizacyjnego, jak wyżej.
— Termin zgłoszeń: do 31 maja 1983 r.

Warunki przyjęcia
Słuchaczami semestru letniego Uniwersytetu Polonii Świata mogą być osoby pochodzenia polskiego obojga płci, aktywnie zaangażowane w pracach polonijnych, zgłoszone przez centralne organizacje polonijne danego kraju, a które odpowiadają następującym warunkom:
1. Kandydat (kandydatka) musi posiadać dostateczną znajomość języka polskiego umożliwiającą mu słuchanie i rozumienie wykładów w języku polskim.
2. Kandydat (kandydatka) musi być w wieku 21-32 lat, w zasadzie kończący wyższe studia (lub absolwent), względnie młody pracownik społeczny. Wyjątki są dopuszczalne za wyraźną zgodą komitetu organizacyjnego.
3. Koszt za całość kursu, włącznie w to mieszkanie, utrzymanie i wycieczki wynosi $300 U.S. Koszty przejazdu do Rzymu i z powrotem pokrywają uczestnicy względnie organizacje ich wysyłające. Organizacje nominujące (wysyłające) kandydatów na kurs powinny w zasadzie pokryć całość kosztów. Wszelkie wpłaty dokonywane być mają na adres komitetu organizacyjnego w Paryżu.

Jan Kazuba
Przewodniczący Rady Koordynacyjnej
Polonii Wolnego Świata

Zenon L. Janasiak — *Artykuł dyskusyjny*

EKONOMIA NA ROZDROŻACH

„Praca ustanowiona jest dla czterech celów. Po pierwsze i przede wszystkim dla zapewnienia człowiekowi utrzymania... Po drugie dla zapobieżenia nróbstwu, z którego wynika wiele złego... Po trzecie dla pohamowania żądzy, jako że praca umartwia ciało... Po czwarte zna dla dawania jałmużny..."

Tak wyznędzały rzeczowe „nowoczesne" analizy zawarte w dziełach św. Tomasza z Akwinu napisanych przed siedmiuset laty, w pełni czasów „feudalnych" wyłożonych w dziedzinie zasady „ekonomii miłosierdzia" w Summa Theologica. Jednakże socjologom i ekonomistom nie wolno się jeszcze zreformułować tych długawych zasad katolickich w sposób wyraźnie dostosowany do warunków naszego wieku. Charakterystyczną cechą problemów ekonomicznych jest to, że im więcej im się przyda danych, tym mniej widzimy w nich ekonomii, a tym więcej zagadnień moralnych.

Rzeczywiste bogacenie się społeczeństwa, możliwe jest tylko w wypadku panowania nikiej stopy procentowej, której wysokość ograniczona jest względami natury moralnej. Poddając się potulnie lichwiarskiemu systemowi kredytowemu odcinamy sobie drogę do uzdrowienia gospodarki, tylko pod wpływem bodźców moralnych może się społeczeństwo przesunąć ze strefy lichwy w strefę odsetek umiarkowanych. Dodać tutaj muszę, że fetoli wysokiego procentu jeszcze nie opracowano. Lichwa powstrzymuje obrót kapitałów nabijając kieszenie spekulantów. Ekonomiści w tym czasie pisują poematy na cześć pieniądza tłumacząc na swój sposób progony jeszcze lepszego jutra, cała sfera nabiera cech histerycznie zmiennych.

Właściciele złota przerzucają je z kraju do kraju, z kontynentu na kontynent w poniczej pogoni za bezpieczeństwem. Przelewające się złoto z miejsca na miejsce dezorganizuje finanse i podcina waluty. W nowoczesnej gospodarce, opartej w dużej mierze na kredytach, wszelkie silniejsze zwichnięcia siły kupna pieniądza wywołują wszędzie przesilenia gospodarcze, masowe bezrobocie. Lękliwe kapitały w bankach, trustach, centralizuje je, nie dając państwu w zamian nic. Kapitał leży „odłogiem", dochodzimy do wniosku, że w prawidłowym systemie kredytowym, pożyczki udzielane przez instytucje kredytowe, banki, powinny być obciążone odsetkami jedynie do wysokości wystarczającej na pokrycie kosztów handlowych i ryzyka, z dodatkiem nieznacznego procentu płaconego wkładcom w charakterze przynęty 3% — 5%. Szajlokowie z czasów dawnych wypożyczali swe własne bryczące złoto. Szajlokowie naszych czasów tworzą natomiast pieniądz z niczego, mogą się więc zadowolić odsetkami znacznie niższymi. Kryzysy gospodarcze nie musimy znosić z pokorą jako dopust Boży. Kto przemyślał katolickie zasady gospodarcze, wie co o tym sądzić.

Psychoanalitycy stwierdzili, że złoto zajmuje wybitne miejsce w naszej nieświadomości, gdzie wydaje się ono ściśle kojarzyć z pojęciem procentu, jest więc prawdopodobne, że u przyszłych pokoleń, żyjących bez osobistego kontaktu ze złotem, może nastąpić zanik stawiszczej skłonności do procentu. Lord Keynes, jedna z gwiazd współczesnej ekonomii, dyrektor Banku Anglii i doradca ekonomiczny rządu brytyjskiego doszedł do wniosku, już w 1936 r., że wysoka stopa procentowa uniemożliwia inwestycje, powodując tym samym bezrobocie. Zdaniem Keynesa obniżenie stopy procentowej nieledwie do zera stanowi konieczny warunek usunięcia bezrobocia. Sir W. Beveridge, autor głośnego planu „pełnego zatrudnienia" zgadza się w tym przedmiocie z Keynesem. Św. Tomasz opiera się na na chrześcijańskim rozumieniu własności w całej jego nieubłaganej logice. Kapitały nie powinny krążyć w życiu gospodarczym w formie pożyczek bez udziałów.

Pisarz amerykański E. L. Smith zaskoczył świat inwestorów książką, w której wyłożył rewolucyjne teorie jakoby z każdego punktu widzenia — czy to dochodu, czy bezpieczeństwa kapitału czy wzrostu jego wartości — inwestowanie w zwykłych akcjach jest bardziej wskazane od papierów o oprocentowaniu stałym choćby typu najwyższego. Tezy jego zostały silnie podmurowane badaniami przeprowadzonymi i ogłoszonymi przez H. E. Raynesa dyrektora Legal and General Life Assurance Company. W latach pięćdziesiątych tych to nowa filozofia inwestycji przyjęła się szerokó. Mając całą masę przykładów ekonomicznych sukcesami zdziwieni jesteśmy nagłą niedołężnością ekonomii i finansierką między narodową. Zgadzam się, że na inną ludzką jest ubogą i gorszńcy zawsze się znajdą, dla czego mamy zaprzaszkiwać wszystkie furtki nie zostawiając wyjścia dla ludzkiej nędzy?

Industrializm akul hasło „czas to pieniądz". Ofe zasada nie bojowe epoki schyłkowej, która widzi głowny cel życia w gorączkowym mnożeniu dóbr materialnych. Dłuższy dzień pracy! Kobiety do pracy! Życie rodzinne, religijne i duchowe musi ustąpić miejsca zdobyciu pieniędzy. W tradycyjnym społeczeństwie katolickim obchodzono poza niedzielami dwa dzieścia z górą obowiązkowych świąt kościelnych. Święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy trwały po kilka dni — co się z tym stało? Może w końcu raz widzi się nam w głowach i zauważymy, że w miarę postępu techniki i wzrostu wytwórczości powinniśmy skracać dzień pracy oraz zmniejszać ilość dni roboczych dzieląc się nią. Stopniowa łagodna redukcja godzin pracy pozwoliłaby stępić ostrze bezrobocia. Przykładów mamy wiele.

Wyobraźmy sobie, że 20% obywateli jakiegoś państwa jest bez pracy, a obywatele zatrudnieni pracują średnio przez 8 godzin dziennie. Skróćmy teraz w tym państwie pracę do 6 godzin — wówczas chcąc wykonać tę samą pracę będziemy zmuszeni zwiększyć liczbę zatrudnionych o 33%. Bezrobocie znikne, zabraknie nawet rąk do pracy. Doprawdy wydaje się nam aż nadto prosto lekarstwo idealne, dlaczego go nie zastosowano? Bo obie strony, zarówno przemysłowcy jak i zatrudnieni robotnicy, odrzucą zgodnie takie rozwiązanie. W krajach kapitalistycznych każdy robotnik zgodziłby się chętnie na krótszy dzień pracy pod warunkiem, że jego płaca pozostanie ta sama. Skąd wtedy wziąć pieniądze na opłacenie dodatkowo zaangażowanych pracowników? Każdy będzie musiał ograniczyć swe potrzeby. Jak dotąd nie znalazł się jeszcze mąż stanu na tyle odważny, by zaproponować nowom pracują cym taką ofiarę na rzecz bezrobotnych. Wydaje się zresztą wysoce wątpliwe, czy w naszych ustrojach robotnicy zgodziliby się na takie wyrzeczenie. Może kiedyś? Może. A gdyby się nawet zgodzili, to przeszkodziłyby temu przemysłowcy, nie chcące się pogodzić z myślą utraty swych zysków. Uporczywy opór przemysłowców przeciw skracaniu czasu pracy wpędza świat w ślepą ulicę. Z ekonomią na rozdrożu stałemy dzisiaj nie mogąc się zadowolić statystykami „nędzy drzew" pieniądza. Kto popełnił błąd? Czy ekonomia stała się nauką nie mającą nic wspólnego z logiką? Gdzie mamy szukać rozwiązania? Gdzie znaleźć drogę i kierunek, by móc pojąć paradoksy współczesnej gospodarki?

Tajemniczo uśmiecha się sfinks pod piramidami Egiptu, jak gdyby on jeden wiedział, że kluczem do dobrobytu i odnowy gospodarki, drżącej metod finansowych są prace przy robotach publicznych nawet zbędnych, organizowanych w celu dania bezrobotnym złudzenia, że są pożytecznymi. Starożytni Egipcjanie mędrsi byli od nas. Budując piramidy i świątynie, rozkręcali koniunkturę całej gospodarki państwowej absorbując nie tylko masy niewolnicze, ale cały kraj. Uważać należy to za jeden z objawów najlepszego sposobu ruszenia mas pracujących, gwarantujących pełne zatrudnienie. Przykładów podobnych mamy wiele. Słynny Mur Chiński, budowa murów obronnych, zamków, wznoszenie potężnych budowli... Błędne ta jest przypuszczenie, jakoby katedry średniowieczne wznoszono tylko dla celów religijnego kultu. Ich budowa stanowiła doskonały sposób używienia gospodarczego. A czasy wojny i powojenne? Okres powojenny odbudowy zniszczeń dał niektórym krajom dziesiątki lat dobrobytu. Okres wojny zlikwidował bezrobocie nie tylko poprzez rekrutację wojskową, ale przez zapotrzebowanie przemysłu zbrojeniowego, zaopatrzeniowego itd. Wojna koreańska zmniejszyła bezrobocie nie tylko w USA. Zaangażowane w niej państwa miały pretekst do zatrudnienia. A wojna wietnamska? Czy oprócz strat ludzkich i cierpień nie dostarczyła zatrudnienia i dobrobytu? Odkrycie

(Dokończenie na str. 5)

WIDZIANY PRZEZ POEZJĘ

Florian Śmieja jest chyba najbardziej zróżnicowanym współpracownikiem "Związkowca". Zaślia pismo niemal regularnie i dlatego wolno określić go jako współpracownika. Ale Czytelnicy wiedzą iż ani on nie siedzi w redakcji ani nawet nie mieszka w Toronto, ale jest poważnym i uczonym profesorem Western Ontario University w London, gdzie wykłada literature hiszpańską, uczestniczy w konferencjach, zjazdach międzynarodowych poświęconych iberystyce, literaturze języka hiszpańskiego i portugalskiego. Interesuje się szczególnie literaturą Ameryki Łacińskiej i przełożył na język polski kilka znamienitych dzieł autorów tych krajów.

Nie należy do profesorów zamkniętych w swoich gabinetach, ale wręcz przeciwnie. Gabinet profesorski służy również dla innych celów. A gdy opuszcza go pozostawia w nim profesorska dostojność. Staje się osobistością... telewizyjną. Nie byle jaka, gdyż wielokulturowa — względnie wieloetniczną. W ramach lokalnego programu zajmuje się najszerzej pojętą problematyka grup etnicznych. Przeprowadza więc rozmowy z różnorakimi osobami grup etnicznych na temat aktualnej bolączki życia codziennego, stosunku do innych grup, zagadnień i potrzeb kulturalnych itp.

A że pasjonuja go sprawy społeczne, a najbliższe mu są oczywiście polonijne, był dusza-prezesem też bardzo luźnego, ale wysoce aktywnego stowarzyszenia Klubu Dyskusyjnego. O tym klubie wiedzą Czytelnicy jako że spero o nim pisano. Klub, jego najbardziej aktywni członkowie, nie mogli oczywiście nie mieć przeciwników, by nie powiedzieć wrogów. Rozpoczęły się więc harce. Florian Śmieja nie jest miłczkiem a słowną szpadą włada znakomicie, nie pozostawiał bez odpowiedzi żadnej zaczepki. Rozszerzył arenę, ściągał na nią coraz to innych i klub. Ogromnie się naraził poniektórym osobistościom, organizacjom itp. Niektóre z tych jego popisów polemicznych ukazały się w "Związkowcu".

Nie jest jednak Śmieja gnębiciele, ani też nie jest stale w ataku. Przybiera jeszcze inną postać: łaskawego opiekuna, szafarza pochwał. Rozdziela ich piszącym. Natunalnie po polsku. Wita każdą publikację literacką, szczególnie wiersze, te autorów znajdujących się poza Polską, na emigracji, w tym oczywiście specjalną łaską obdarzyłych z Kanady.

Jest sam pisarzem, poetą i prawie naturalne byłyby wypewiedzi krytyczne, złośliwe a fynczasem Florian Śmieja znajduje jakieś miłe słówko nawet dla podłych i grafomańskich popisów. Dlaczego? Zdaje się po prostu wierzyć, że i tacy być może jednają się, wydobrzeją.

Jest jeszcze Śmieja poeta. Tego najmniej znamy. Spróbójmy przyjrzeć się temu wcieleniu. Bardzo istotnemu.

Na tronie poetyckim — tym polskim w Kanadzie — siedzi Wacław Iwanik, niewątpliwie najwybitniejszy poeta. Nie zamierzamy, nie czujemy się do tego powołani, do klasyfikowania i wyznaczania miejsc poszczególnym poetom tworzącym w Kanadzie. Zresztą — każda ocena indywidualna ma pewien wałor. Jednym podobają się wiersze bardzo proste, jasne, rytmiczne, rymowane podczas gdy drugim poezja trudna, o formie mieszanej, dowolnej. Jedna na jczyk gładki, delikatny a inna ostry, chropowaty, twardy jak życie.

A Śmieja?

Przede wszystkim wypada wyznaczyć iż jego twórczość poetycka — ta która znamy z publikacji — jest raczej bardzo szczupła. Ostatnio np. ukazał się w Wydawnictwie Literackim w Krakowie pt. "WERSZE" — wybór poezji od 1953 r. mieszczący się w tomiku dobiegającym stu stron. Na szczęście jednak nie ilość, ale jakość decyduje w poezji. Nie tylko zresztą w poezji. Bzuchmy więc okiem na Śmieję — poetę, na jego szlak.

Wstąpił na trudny szlak:
"...w mroku dnia szarego
pomnażać cuda
i trawić życie wśród
bratnich zbiegów
niegłośnym trudem".

I chyba trudno mu było skoro melancholijnie stwierdza:
"Życie moje:
marzenia, niepokoje".

Poeta pragnie jednak wiecej od życia. Chce wydostać się z powikłanych ścieżek, szuka dróg.
"Pukał do wszystkich drzwi
aby w ważnej godzinie
uchyliła się brama
jedyna.
— — — — —
Próbuj zrozumieć
co się na pozór
w głonie nie mieści;
ukochać co w piersi twojej
odźwięku szuka
daremnie".

Rozumie już, że:
"Szczęścia nam szukać
nie w celu
ale w drodze samej".

Zapewne jest długa a chciałby ją przebyć szybko:
"Czas nagli: zostało
obłoki nieśpiesznym
czcym
akademie zdaukowe.
Do siebie zejdź..."

Z wielorakich powodów zarówno czysto osobistych, by znaleźć odpowiedź na wiele wątpliwości, by prostować ścieżki po których się posuwa, jak i bardzo twardych, realistycznych. Rzeczowo stwierdza:

"Duskusja z czołgiem na swoje trudności
do stali można mówić jak do głazu
patrzenie w otwór lufy naci myśli
posyła dreszcze po niepewnym ciele.
Rzucanie grochem kiedyś bez wątpienia
robiło większe wrażenie na ścianie
najciichszym choćby odbiło się echem
pełen w spuście nie prowokowało.
Dawne to dzieje
teraz tępe wozy
opancerzone dzierżą całe pole
udowodniły moc przekonywania.
A duch co kiedyś wiał gdzie miał ochotę
dzisiaj w obliczu takich twardych racji
nie do odparcia celnym argumentem
ma do wyboru skok z górnego okna
lub wniebowzięcie na żywej pochodni".

Chciał czekać:
"Tak żyć, żeby było jaśniej
innym.
Brać tyle
by nie ubyło nikomu.
Czekać, choć wiesz,
że nikt do ciebie nie zapuka.
Wierzyć w człowieka
właśnie, bo zawodzi".

I jeszcze pragnął na ocalenie czekać nim ruszył za "wielką wodę". Przybył do Kanady i dumnie ogłosił, iż "nie jest turystą":
"Tu chcę przyłożyć rękę do stawiania domu,
będę przy kaczowaniu lasu, wiedźmaniu konia,
budowaniu człowieka z uchodźczych łachmanów.
Obchodzi moje badania w bliskim rezerwacie,
Eskimoś piękno nadający głazom.
Więc nie jestem turystą, pełną piersią chłonę
czyste powietrze, wolne i bez granic,
jak lad ogromny, tylko oceanom
prym oddający, choć nie bez oporu".

Dobił więc Florian Śmieja rowy wiezi z Polską, z Gdańsk portu, do stałego miejsca pobytu i odtąd jego twórczość, jak i inna działalność, jest silnie związana z Kanadą, Polonią nie tracąc kultu Gdańska, tego miejsca nym Śląskiem skąd pochodzi ten Florian Śmieja. Aż dziw bierze.

B. Heydenkorn

Z KANADY

ZMIENIŁA SIĘ DEFINICJA BIEDY

Odpowiadając na zarzuty, że wzrasta ilość żyjących w biedzie w Kanadzie, premier Pierre Trudeau stwierdził, że dane te należy traktować względnie, ponieważ ulega ciągłej zmianie definicja biedy i kryteria określania ubóstwa są co jakiś czas podwyższane. Jego zdaniem, przedtem biorąc, za biedną uważa się teraz osobę o wyższym poziomie dochodów niż dawniej.

Przywódca partii NDP Ed Broadbent oskarżył Rząd o forsowanie w Izbie Gmin zatwierdzenia nowej ustawy podatku dochodowego, która dotknie przeciętnie zarabiające rodziny, a nie zrobi specjalnego wrażenia na bogatych. Np. dla trzyosobowej rodziny, której dochód wynosi $18 000 rocznie podatek wzrośnie o 23%, podczas gdy dla takiej samej rodziny zarabiającej $100 000 rocznie wzrośnie on tylko o 10,5%. Powiedział także, że Rząd nie troszczący się o 3,5 mln Kanadyjczyków, którzy zgodnie z danymi Canadian Council on Social Development, żyją poniżej linii określającej poziom ubóstwa.

Tymczasem premier Trudeau odparł, że poziom biedy jest wyznaczany dość dowolnie i nie ma jednej definicji ubóstwa, na którą by się powszechnie zgadzano. "Byłoby to zbyt proste, by nakreślić jakąś linię i powiedzieć, że poniżej niej żyje się w biedzie. Jej poziom jest obecnie znacznie wyższy niż był kilka lat temu. W dodatku jest ruchomy. Oznacza to, że ludzie w Kanadzie ogólnie rzecz biorąc stają się zamożniejsi i osoba jest obecnie uważana za biedną przy poziomie dochodów wyższym niż 10 lat temu".

Powiedział też Broadbentowi, że jeżeli nie podoba mu się rządowa ustawa podatkowa, powinien się postarać o wprowadzenie poprawek.

Ustawa podatkowa zawiera pomysły z budżetu przedstawionego w listopadzie 1981 r. i w czerwcu ub.r. Budżet listopadowy byłego ministra finansów Allana MacEachena chniżał podatki, szczególnie dla osób o wyższych dochodach, jednocześnie kasując szereg ulg, z których korzystały dotąd osoby o niższych dochodach. Jednak pod naciskiem różnych grup przedsiębiorców, MacEachen i jego następca Marc Lalonde przywrócili większość ulg, pozostawiając bez zmian strukturę podatków faworyzujących bogatych.

Tymczasem dane Canadian Council on Social Development dotyczące ilości biednych w Kanadzie opierały się na definicji przyjętej przez Główny Urząd Statystyczny Kanady, obejmującej wydatki przeciętnej rodziny na żywność, ubranie i mieszkanie. Wg tej definicji każda samotna osoba mieszkająca w dużym mieście, która zarobiła w 1980 r. poniżej $7152 żyła w biedzie. Dla wsi poziom ten wynosił $5289. Dla rodziny trzyosobowej poziom ubóstwa wynosił w 1980 r. $12 622 w mieście i $9256 na wsi.

FUNKJONARIUSZ RCMP UWOLNIONY OD ZARZUTÓW

Inspektor RCMP Laurent Hugo został 10 bm. uwolniony od zarzutów porwania i bezprawnego uwięzienia w 1971 r. André Laforest w celu zwerbowania go w charakterze informatora wewnątrz ugrupowania terrorystycznego Front Wyzwolenia Quebecu.

Insp. Hugo jest ostatnim z funkcjonariuszy RCMP, którzy wyszli bez szwanku z postępowania sądowego, wszczętego przeciwko nim w 1978 r. przez ministerstwo sprawiedliwości Quebecu, na polecenie rządowego wydziału śledczego. "Możemy teraz iść na piwo", ucieszył się insp. Hugo, lat 45, po odczytaniu wyroku uwalniającego od oskarżenia przez sędziego Gilbert Morier. Sędzia motywował, że nie może skazać człowieka na podstawie zeznań wyłącznie jednego świadka i to tak "mało wiarygodnego jak Laforest". Laforest sam do tego się przyznał, że był terrorystą i w dodatku kilka razy popełnił krzywoprzysięstwo zeznając przed sądem, a także wcześniej przed federalnym wydziałem śledczym McDonald.

Po pomyślnym werdykcie, insp. Hugo otoczyli koledzy z RCMP, winszując mu i ściskając mu ręce.

Laforest, obecnie dyrektor hotelu, zeznał, że kiedy należał do FLQ, został porwany na ulicy, kiedy jego samochód został zatrzymany przez trzy nieoznakowane policyjne samochody w październiku 1971 r. Zabrano go do motelu i przetrzymywano go pod bronią gotową do strzału, grożąc, że może się zdarzyć wypadek. Dopiero po 16 godzinach wrócił do Montrealu następnego dnia rano.

Insp. Hugo zaprzeczył temu i podważał zeznanie Laforesta w innych punktach twierdząc, że rozmawiał z Laforestem przyjaźnie i otrzymał od niego dobrowolnie dość ważne informacje i obietnicę stałej współpracy.

OSKARŻONO ICH O KLĘCZENIE PRZY KOMUNII

W Najwyższym Sądzie w Nowej Szkocji odbywa się niecodzienne rozprawa apelacyjna. Odwołanie od wyroku sądu hrabstwa złożyło sześciu członków parafii rzymsko-katolickiej Our Lady of Lourdes, których oskarżono i skazano za pogwałcenie przepisu biskupa Williama Powera w Halifaksie, w czerwcu 1982 r., kiedy podczas przyjmowania Komunii klęczeli, a nie stali, jak nakazał biskup.

Skazano ich powołując się na przepisy Kodeksu Kryminalnego o zakłócaniu porządku lub uro zystego nastroju podczas zgromadzeń religijnych. Wyroki zostały zawieszone i wyznaczono niesfornym parafianom sześciomiesięczny okres nadzoru sądowego.

Sąd hrabstwa odrzucił apelację w tej sprawie. Udano się więc do Sądu Najwyższego prowincji. Sąd Najwyższy jeszcze nie podjął decyzji. Adwokat Roseanna Skoke-Graham broniąca samą siebie i pięciu współwyznawców argumentuje przed sądem, że nastąpiło pogwałcenie przepisów Kodeksu Kryminalnego, niezgodne z prawem do swobody ekspresji religijnej wyrażonym w Karcie Praw dołączonej do Konstytucji.

PROWINCJA MOŻE UKARAĆ CP

Sędzia sądu prowincjonalnego Alberty w Calgary wydał wyrok w sprawie linii kolejowych CP Rail, który może stanowić precedens dla całego kraju.

Sędzia Robert Nelles stwierdził, że CP jest winna zanieczyszczenia powietrza i w takim przypadku rząd prowincjonalny może nałożyć na nią karę.

Zdaniem sędziego, CP Rail naruszyła przepisy albertańskiej Ustawy Czystości Powietrza (Clean Air Act), spalając bez upoważnienia władz miejskich resztki progów kolejowych nasyconych kwasem karbolowym, na terenie Calgary. Zasądzono od CP $500 grzywny.

W EDMONTON MNIEJ PROBLEMÓW Z GĄBKĄ FORMALDEHYDOWĄ

Kierownik federalnego ośrodka uszczelniania gąbką formaldehydową w Edmonton oświadczył, że tylko niecałe 20% osób, którym uszczelniono domy gąbką formaldehydową cierpiało w tym mieście na zaburzenia zdrowotne.

Tłumaczył to tym, że na zachodzie Kanady uszczelnienia wykonywane są lepiej niż gdzie indziej.

tydzień w mieście

RZĄD PROWINCJONALNY NIE DA WIĘCEJ PIENIĘDZY NA SZPITALE

Pomimo nieustannych narzekań zarówno szpitali, jak i lekarzy na niedostateczną ilość funduszy, rząd prowincjonalny i eksperci twierdzą ciągle, że ontaryjski system może działać wydajniej przy jeszcze mniejszych nakładach finansowych.

Minister zdrowia Ontario, Larry Grossman od wiosny ub. r. powtarza z uporem, że szpitale powinny rozważyć różne możliwości zwiększenia wydajności i obniżenia kosztów. Min. Grossman zastanawia się nad problemem ilości przyjmowanych pacjentów, długości ich pobytu, częstotliwości użycia kosztownej aparatury badawczej i dublowania usług szpitalnych w tym samym mieście.

Ma plany nowego podejścia do działalności szpitali. Pragnie ograniczyć kupno nowoczesnego sprzętu medycznego, zakwestionował też wzrost zatrudnienia lekarzy w systemie szpitalnym i wystąpił z propozycją, by świadczono usługi przez siedem dni w tygodniu, np. by drogą losowania ustalano, kto będzie operował w niedziele.

Min. Grossman wyraża nadzieję, że jeżeli tylko szpitale poważniej się zastanowią nad tym problemem, będzie można zaoszczędzić pieniądze i wydać je na „ważniejsze" usługi dla ludności. Twierdzi, że szpitale wydatkują 15% prowincjonalnego budżetu.

Szpitale i stowarzyszenia lekarskie zareagowały dość sceptycznie na pomysły ministra zdrowia. Jednak wielu ekspertów z wyższych uczelni zgadza się, że można tańszym kosztem pokierować systemem opieki zdrowotnej.

CHIŃCZYCY I WIETNAMCZYCY OBCHODZĄ NOWY ROK

W niedzielę 13 lutego rozpoczął się, zgodnie z chińskim kalendarzem Rok Dzika. Dzikami są urodzeni w latach 1971, 1950, 1947, 1935 i 1923. Jednak uroczyste obchody wigilii Nowego 4681 Roku były dostępne dla każdego.

Rozpoczęto tradycyjnym tańcem lwa. Lew przebiegał wszystkie zakamarki chińskich dzielnic w Toronto. Alex Yeung organizator parady, były prezes Torontońskiego Stowarzyszenia Chińskich Przedsiębiorców, właściciel restauracji Cathay i Cathay II na Dundas St. W. w samym sercu Chinatown stwierdził z dumą, że parada lwa jest z roku na rok coraz lepsza. Tancerze przy dźwiękach cymbałków i bębenków posuwali się od sklepu do sklepu w rejonie ulic Broadview Ave. — Gerrard St. E. i Dundas St. W. — Bay St. prosząc o pieniądzki szczęścia „lei see", które wyprowadzają złe duchy ze sklepów na cały rok. Zakończono w rejonie Spadina — Dundas.

Chińczycy są podobno przesądni. Wierzą, że bóg szczęścia odwiedza wszystkich sklepikarzy. By zasłużyć na jego względy, trzeba być pracowitym biznesmanem. Po paradzie przystąpiono do noworocznego posiłku składającego się z wielu dań. Każde danie jest symboliczne, ponieważ Nowy Rok oznacza nadzieje na obfitość i dostatek różnych dobrych rzeczy.

Również Wietnamczycy torontońscy obchodzili święto Nowego Roku. W niedzielę 13 bm. od godz. 10 rano do „9 wiecz. w Scadding Court Community Centre na Dundas St. W. koło Bathurst St. odbywał się Tet Festival. Tańczono tańce ludowe, miały miejsce występy muzyczne, wystawa obrazów połączona ze sprzedażą, pokaz rzemiosła artystycznego. Można było spróbować wietnamskich potraw narodowych i zapoznać się z innymi przejawami wietnamskiej kultury ludowej. Dla wielu Wietnamczyków było to święto wdzięczności dla tych, którzy pomogli im przybyć do Kanady, po dramatycznej ucieczce na łodziach z południowego Wietnamu. Szczególną wdzięczność żywią dla Rządu kanadyjskiego, który nie tylko ich sponsorował, ale też stworzył warunki do rozpoczęcia nowego życia na ziemi kanadyjskiej.

WIZERUNEK MORDERCY SHARIN' KEENAN JUŻ GOTOWY

Detektywi policyjni zajmujący się śledztwem w sprawie morderstwa Sharin' Keenan oświadczyli, że za parę dni zostanie podany do wiadomości publicznej wizerunek mordercy, sporządzony na podstawie zeznań osób, które miały z nim kontakt, a także wszystkie informacje, zebrane przez policję o podejrzanym używającym nazwiska Michael Burns. Od znalezienia zwłok Sharin' w lodowce w domu przy Brunswick Ave., w 10 dni po zaginięciu dziewczynki z Jan Sibelius Park, policja systematycznie przeczesuje wszystkie domy noclegowe i schroniska w Toronto i całej Kanadzie, w poszukiwaniu zbiegłego przestępcy.

Do śledztwa nad sprawą Sharin' Keenan zaangażowano 12 funkcjonariuszy policji.

ARESZTOWANO 8 MĘŻCZYZN W ZWIĄZKU Z NAPADAMI NA BANKI

Policja ustawiła patrole przed bankami, które ostatnio systematycznie badały ofiarą rabusi, co doprowadziło do aresztowania 8 mężczyzn podejrzanych o rabunki w czerwcu tygodniu. Niektórych aresztowań dokonano dosłownie kolo obrabowanych banków.

Aresztowania zapobiegną prawdopodobnie dalszym rabunkom, które są wręcz katastrofalne w bieżącym roku, a zeszły tydzień wyjątkowo w nie obfitował. Jak dotąd naliczono już w br. 44 napady, a w zeszłym tygodniu dokonano dziewięciu. Jeden z mężczyzn aresztowanych w piątek 11 bm. znany jest policji pod pseudonimem „Zabandażowany bandyta". W 1974 r. terroryzował on urzędników bankowych w serii napadów na banki i kasy kredytowe. Bandyta bandażował sobie nos, używając dla postrachu rytualnego noża indiańskiego o 9-calowym ostrzu.

KOMUNIKAT FUNDUSZU MILENIUM

Zarząd Funduszu Wieczystego Milenium podaje do wiadomości, że w maju br. będą przyznawane dotacje, o które mogą się ubiegać:

1. polonijne instytucje naukowe,
2. polonijne instytucje kulturalno-oświatowe,
3. polonijne organizacje społeczne i młodzieżowe na cele oświatowe,
4. naukowcy o pomoc przy rozprowadzaniu książek o zagadnieniach polskich lub polonijnych,
5. studenci polskiego pochodzenia, studiujący na wyższych uczelniach na pomoc w studiach.

Podania organizacji i instytucji powinny zawierać dokładne dane odnośnie celu, na jaki dotacja ma być przeznaczona, budżetu oraz wysokość dotacji, o którą się prosi.

Podania naukowców powinny zawierać opinię lub ocenę ich prac, wydaną przez uniwersytet lub instytut naukowy.

Prośby o indywidualne stypendia zwrotne dla studentów należy składać na specjalnych formularzach, które można otrzymać w kancelarii Funduszu.

Wszystkie podania muszą być zaopiniowane przez miejscowy Zarząd Okręgu Kongresu Polonii Kanadyjskiej, a tam, gdzie nie ma takowego, przez proboszcza miejscowej polskiej parafii lub polską organizację, należącą do KPK.

Podania i korespondencję należy kierować do dnia 10 kwietnia na adres: Canadian Polish Millenium Fund, 288 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2M4.

Teodor Barańkiewicz
prezes
BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ KPK

Kongres Polonii Kanadyjskiej, Okręg Toronto zawiadamia, że Biuro Pomocy Społecznej dla Polaków zamieszkałych w Kanadzie ponad 3 lata mieści się przy: 128 Fern Ave. (budynek szkolny) pokój 313, tel. 533-9471 lub 533-9472.

Otwarte jest: w poniedziałki, czwartki i piątki od 10 rano do 4 po poł. we wtorki i środy od 10 rano do 7 wiecz.

Wszystkie porady udzielane są bezpłatnie. 8B3

Wystawa polskich książek w Robarts Library

W dniach od 14 lutego do 31 marca br. odbywać się będzie w Robarts Library przy 130 St. George St. w Toronto wystawa polskich książek z Polskiej Biblioteki na McGill University w Montrealu.

Wystawa ta była po raz pierwszy eksponowana na McGill w lutym 1981 r. Następnie pokazywano ją na uniwersytetach: Concordia, Western, Ottawa, Alberta i Laurentian. Zawiera ona zbiór przeszło 30 tys. tomów, m.in. bogato zaopatrzone działy historii i literatury.

Polska Biblioteka Uniwersytetu McGill ma poważną kolekcję książek, słowników i encyklopedii o Polsce lub związanych tematycznie z Polską. Jest największą tego rodzaju biblioteką w Północnej Ameryce. Wielu z jej najwartościowszych pozycji znajduje się w katalogu National Library w Ottawie i można je wypożyczać poprzez wypożyczalnię międzybibliotecznią — "Inter-Library Loans".

Wystawę przygotowali studenci ze Stowarzyszenia Polskich Studentów na McGill. Dzięki dotacji z Multiculturalism Directorate of the Secretary of State przygotowano na ekspozycję w Robarts Library specjalny dział polskich druków sprzed 1939 r., z archiwów Polskiej Biblioteki.

Polska Biblioteka podlega Polskiemu Instytutowi Sztuk i Nauk w Kanadzie, obchodzącemu w bieżącym roku 40-lecie istnienia.

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM PRZY KPK OKRĘG TORONTO

206 Beverley St., tel. 979-9634

Ośrodek Pomocy Polskim Imigrantom założony w 1974 r., oferuje szeroki asortyment informacji i pomocy Polonii zamieszkałej w Toronto i okolicy, a szczególnie nowym imigrantom (do 36 miesięcy pobytu w Kanadzie) i osobom z pozwoleniami ministra, a mianowicie:

— ogólną orientację o Kanadzie;
— skierowania do właściwych instytucji kanadyjskich i polonijnych;
— wypełnianie formularzy, pisanie listów i podań;
— pośrednictwo w załatwianiu spraw z różnych dziedzin życia, m. in. w poszukiwaniu mieszkań i pracy;
— ustne i pisemne tłumaczenia.

Biuro jest otwarte od poniedziałku do piątku od godz. 10 rano do 4 po poł. Usługi są bezpłatne. Jeśli jest to możliwe, prosimy o telefoniczne uzgodnienie wizyty. 8B

APEL KOMITETU POPARCIA SOLIDARNOŚCI W TORONTO

Zamieszczony poniżej tekst apelu Torontońskiego Komitetu Poparcia Solidarności ma na celu wywarcie presji moralnej na władze PRL, by zaniechały dalszych represji wobec uwięzionych trzynastu czołowych działaczy Solidarności w Polsce, których czeka proces o spisek przeciwko władzom i ustrojowi państwa.

Komitet ma zamiar zebrać jak największą ilość podpisów od osób prywatnych, powszechnie znanych osobistości i różnych organizacji społecznych reprezentujących szeroki przekrój opinii publicznej społeczeństwa kanadyjskiego i opublikować apel wraz z nazwiskami osób, które go podpisały w ogólnodziennym wydaniu dziennika **„Globe and Mail" 26 lutego br.**

Koszt umieszczenia takiego ogłoszenia wynosi $4500, nie licząc innych wydatków na kampanię. Dlatego też Komitet prosi sygnatariuszy apelu o deklarowanie jednorazowe datków na ten cel. Wszelkie datki mile widziane, optymalna wysokość datku od $25 do $50 (lub więcej).

Dalszych informacji udziela: prezes Solidarity Support Committee of Toronto, Richard Kotesiewicz, tel. (416) 621-0255, r/o M9C 4V2;

255-2951, 531-2738, Zane Boyd, tel. 532-3838 (po angielsku), George Latkiewicz, tel. 532-8809 (po angielsku i po polsku).

Torontoński Komitet Poparcia Solidarności jest bezinteresownie działającą organizacją społeczną, bazującą na ochotnikach. Terenem działania jest całe społeczeństwo kanadyjskie. Komitet ma nadzieję, że wszyscy rozumieją wagę przedsięwzięcia, które jest częścią międzynarodowej kampanii na rzecz uwolnienia więźniów działaczy Solidarności w Polsce. Wśród osób, które zadeklarowały swoje podpisy znajdują się m. in.: Margaret Atwood, powieściopisarka, Josef Savoreckyj, pisarz, June Callwood, dziennikarka, prof. Teresa Hamstrong-Rakowska, nauki polityczne, Carleton University, Ottawa, dr Jan Fedorowicz, historyk, Dennis McDermott, prezes Canadian Labor Congress, John Harker, dyrektor International Affairs w CLC, Jan Kaszuba, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

A oto treść apelu, który należy wyciąć i wysłać na adres: „STOP THE SHOW TRIALS CAMPAIGN", c/o Solidarity Support Committee of Toronto, P.O. Box 174, Etobicoke, Ontario M9C 4V2:

SKONCZYĆ Z POKAZOWYMI PROCESAMI W POLSCE!

Wygląda na to, że w Polsce zaczęto się mówić bardzo poważnie. Nie zaprzeczamy, że wyjętkom spod prawa obcokrajowcy sami organizacji związkowych Solidarność i dość skomczyli zamaczkom opinii społeczeństwa. Wszakowy rabym, Kościoła przewalnicy gościnni Związku, ale nie ma sensu pokazowych procesów przeciwko trzynastu czołowym działaczom Solidarności inkarcerację ich w Kwiatniu i uniemożliwienie obrońcom stanu. Jest zostawy zarzuty na winnych — a obecnie przez w PRL nie wyraża taką opinię — oskarżonych czeka kara śmierci.

Oskarżonymi są: **Adam Michnik, Jan Lipiński, Henryk Wujec, Jan Józef Lipski, Mirosław Chorecki** (jest w Paryżu, oskarżony zaocznie), **Andrzej Gwiazda, Kuroń Modzelewski, Jan Rulewski, Seweryn Bieżański, Grzegorz Palka, Marian Jurczyk i Andrzej Rozpłochowski.** Przez wielu szacunku było działaczami Solidarności i byliśmi przywódcami KOR-u (Komitetu Obrony Robotników, utworzonego dla pomocy represjonowanym robotnikom po strajkach w 1976 r.). Siedmiu pozostałych to przedstawiciele najwyższych władz Solidarności.

„Wszystkie wskazane na zgodzą tłumy podobno do Procesów Moskiewskich lub sądu nad Dymitrowem w Lipsku, oskarżony zarzutem — mówił il Adam Michnik w „Liście otwartym do naszego sędziego" napisanym w porze.

Przewodnie Michnika obserwacjach są zapisane wielowych do niesłusznych oskarżeniach przeciwko z ciągu Odpowiedzi i wykorzystanych przez Hitlera w latach trzydziestych, jest wielkie dziadze. Ich cel jest tak samo: analizenie kadrów oficerskich dla wzbudzenia wiary od własnych zbrodni terroru dokonanych przez ruch narodowi polskiemu.

Ponadto oskarżenia te są w wyraźnie sprzeczne z obowiązkami Polski z oskarżonych, ciągle nie podpisał Rezolucji Wiedeńskiej, za to wyraził się postępowych przemian i demokratyzacji życia publicznego w podszczególnie i klasy robotniczej poprzez zrąb. Po wkładzie, pomyślnie zbrodniowych, tej pokojowej, rządzy zacząłby poprzez spełnienie proces odbiory. To wkładzie ubiły wolnej i gładki przeciwko będzie do budowy budowlaną.

Opinia Wielkiego nie może spokojnie patrzeć na dopuszczenie do tego tipu pomysłowych procesów politycznych, w ziemy wolnowolnych wątków. Jeśli będą one bez protestu dokonywane, zatrzymać same przykry, jak i przepis, czekając nowego pyt. Ofiar, wrzucone do pokojowego postępowania w lice, wrzyw dalszych ofiar i przyczynach w wyrządzeń i innych dalej konspiracyjnych akcji opinii wolnej Polonii wolnej.

My, niżej podpisani, apelujemy do władz polskich o:

1. natychmiastowe unieważnienie wszystkich oskarżeń wobec 13 przywódców Solidarności;

2. natychmiastowe uwolnienie ich z więzienia;

3. wstrzymanie dalszych represji wobec nich, by mogli bez przeszkód korzystać z **[illegible] i kontrolujnie zagwarantowanych praw do wolności słowa, publikacji i zgromadzeń.**

NASTĘPNIE

Jednakowo, w przypadku, kiedy władze polskie nie odstąpią od obranego kierunku postępowania, by procesy były otwarte i toczyły się na oczach całego świata, by mieli na nie wstęp przedstawiciele ogólnie uznanych międzynarodowych organizacji prawnych i świata pracy, by mogli nie tylko je śledzić, ale także wdać aktywny udział w obronie oskarżonych.

Pragnę być jednym z sygnatariuszy apelu wymienionym w ogłoszeniu w „Globe and Mail" 26 lutego 1983 r.

Podpis .....

Załączam donację w wysokości $ ..... na opłacenie kosztów ogłoszenia i dalszej kampanii na rzecz obrony uwięzionych. (Prosimy wypełniać czeki lub „money orders" na „Stop the Show Trials Fund").

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Kod pocztowy ..... Tel. .....

Prosimy wysyłać podpisane apele tak szybko, jak to tylko możliwe na adres Komitetu Poparcia Solidarności (jak wyżej).

Paczki do Polski
Transport z Anglii co tydzień
Nasza Firma posiada najlepszy wybór artykułów żywnościowych i gospodarczych po najniższych cenach.
Wysyłamy również lekarstwa
POLEX LTD. (est. 1958)
23 Sherbrooke Road
LONDON SW6 7QJ
ENGLAND
Katalog wysyłamy na żądanie.
60—60

TORONTOŃSKI KOMITET POPARCIA SOLIDARNOŚCI
zaprasza na wieczór poezji pt.
NIE DAJMY SIĘ PODZIELIĆ
Wieczór odbędzie się 19 lutego o godz. 7 wiecz. w sali przy kościele św. Teresy, 10th Street (dojazd od Islington subway autobusem 110)
Cena biletu $3, nowo przybyli wolne datki
14, 15

Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Toronto

OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

MIĘDZYORGANIZACYJNE BIURO IMIGRACYJNE
192 Garden Ave.
T-I. 532-1126

KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODZCOM
357 Runnymede Rd.
Tel. 766-6191

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley St.
Tel. 979-9634

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ
128 Fern Ave.
Tel. 533-9471

Magazyn dla nowo przybyłych — 212 Cowan Avenue (róg Queen) wtorki od godz. 5—8 wiecz., czwartki od godz. 1—8 wiecz. i soboty od godz. 12—3 po poł.

Bliższych informacji udziela biuro przy 192 Garden Ave.
33W

KONFERENCJA

„STANOWISKO PARTII POLITYCZNYCH W SPRAWIE WYDARZEŃ W POLSCE"

Organizowana przez
POLISH CANADIAN ACTION GROUP — TORONTO
GROUPE D'ACTION POUR „SOLIDARNOSC" - MONTREAL
Udział biorą przedstawiciele kanad. partii politycznych.
Po konferencji przewidziana jest dyskusja.

TORONTO
Niedziela 20 lutego
godz. 2 po poł.
Dom Kombatanta
206 Beverley St.

MONTREAL
Niedziela 20 lutego
godz. 3 po poł.
McGill University
Leacock Building, pok. 232

FLORA MACDONALD
posłanka Konserwatystów z Kingston i wysp
czł. komitetu spraw zagr. i obrony PC (1980)

DON MUNRO
poseł Konserwatystów z Esquimalt-Saanich
ambasador w Ameryce Środkowej (1968)

IAN DEANS
poseł Nowej Partii Demokratycznej
z Hamilton Mountain
przew. klubu pos. NDP

LYNN McDONALD
posłanka Nowej Partii Demokratycznej
Broadview-Greenwood
partyjny krytyk wymiaru sprawiedliwości

PROWADZĄCY
Dr JAN FEDOROWICZ WILHELM SIEMIŃSKI

WSTĘP $3

INFOPRESS
Fundacji Reymonta

AKCJA LETNIA

Fundacja W. Reymonta jako instytucja kulturalno-społeczna, zajęta propagowaniem i szerzeniem kultury polskiej w Kanadzie zawiadamia, że ponownie są organizowane w Kraju kursy letnie i inprezy kulturalne w okresie letnim 1983 roku.

1. **Szkoła letnia kultury i języka polskiego — Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.**
   a) Kurs 4-tygodniowy — od 10 lipca do 20 sierpnia.
   b) Kurs 4-tygodniowy — od 10 lipca do 6 sierpnia.
   c) Intensywny kurs jęz. polskiego — od 10 lipca do 20 sierpnia.
   d) Kurs sztuki polskiej — od 10 lipca do 20 sierpnia.
2. **Szkoła letnia kultury i języka polskiego — Katolicki Uniwersytet Lubelski.**
   a) Kurs 6-tygodniowy od 10 lipca do 20 sierpnia.
3. **Szkoła letnia kultury i języka polskiego — Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu.**
   a) Kurs polskiej ekonomii i handlu zagranicznego — od 10 lipca do 6 sierpnia.
   b) Kurs wakacyjny kultury i jęz. polskiego dla młodzieży od 16 do 17 lat — od 10 lipca do 6 sierpnia. (Kurs ten zorganizowany celem możliwości szybkiego nauczenia się jęz. polskiego dla młodzieży polonijnej).
   c) Studium dla nauczycieli języka polskiego — od 10 lipca do 6 sierpnia.
4. **Studium dla instruktorów polonijnych zespołów folklorystycznych w Lublinie** — od 1 do 31 lipca.
5. **Kurs etnograficzny w Lublinie** — od 10 do 31 lipca.

Informujemy, że kursy te są organizowane przez polskie uniwersytety, placówki naukowe i oświatowe z gwarancją wysokiego poziomu i dostosowania do potrzeb uczestników polonijnych. Wykłady prowadzone są w języku angielskim, lektoraty języka polskiego przez osoby doświadczone w nauczaniu obcokrajowców. Kursy są uzupełnione bogatym programem kulturalnym.

Fundacja W. Reymonta zaznacza, że terminu konkretnego zgłaszania się upływa 30 kwietnia 1983 r. Zapytania o szczegóły, dalsze informacje i inne formalności prosimy kierować do:

W. Reymont Foundation
1640 Bloor Street West
Toronto, Ont. M6P 4A8

Informujemy zarazem, że są możliwości skorzystania z:
— wakacji dla dzieci i młodzieży od 11 do 15 lat na 4-tygodniowy pobyt,
— wyczasów rekreacyjno-sportowych,
— całego szeregu imprez kulturalnych.

Po bliższe informacje można kierować się do:

PAC Travel & Tours Ltd.
1640 Bloor Street West
Toronto, Ont. M6P 4A8
10—16W

Z życia Koła Polek Gr. 1-7 ZPwK

Koniec roku prawie w każdej organizacji jest okresem podsumowania całorocznego ich dorobku. Nie inaczej było w naszym Kole Polek. Bilans roczny 1982 r., to same sukcesy tak finansowe, jak organizacyjne. Bazary, pikniki, festiwale, bankiety, konferencje, a wszystkie ze strony kulinarnej obsługiwane były przez członkinie Koła Polek.

Naszą chlubą są również wykonywane przez nas kwiaty z materiału, zabawki, fartuszki, poduszki i dekoracyjne mikatki. Pomysłowo urządzona wystawa na festiwalu z okazji 75-lecia Grupy 1-7 i całego Związku, pozostawiła w pamięci niezapomniany obraz ogromnego dorobku sędziwej organizacji. W podsumowaniu festiwal przyniósł nam najwartościowsze osiągnięcia poprzez zwiększenie liczebności członkiń Koła, młodzieży w zespołach i Gwenie. Wszystkie ogniwa Grupy zwracają się do Koła Polek Gr. 1-7 o współpracę, której nigdy nie odmawią.

Wiadomo, że ocena pracy organizacyjnej i osiągnięć finansowych aceniona bardzo dodatnio przez komisję rewizyjną jak i Grupę 1-7 zapewniły dalsze urzędowanie zarządowi Koła z małymi zmianami. I tak dokonano wyboru nowego zarządu przez aklamację w następującym składzie: prezeska — Wanda McPherson, I wiceprezeska — Anna Świstara, II wiceprezeska — Emilia Flis, III wiceprz. — Janina Purcelewska, sekr. prot. — Wanda Wimmer, sekr. finans. — Bronisława Zub, instr. artystyczna — Irena Kupiec, albumy i pamiątki — Lilian Zub, sprawy kulinarne — J. Portka i L. Staworzyńska, odwiedzanie chorych — M. Dzięciołowska i M. Sierotu, korespondentka — M. Sawko.

Oprócz tych oficjalnych funkcji M. Dzięciołowska i L. Zub przyjęły funkcje pomocnicze — telefoniczne powiadamianie członkiń o zebraniach lub ważnych okolicznościach w Kole, wymagających naszej pomocy.

Po zebraniu wyborczym odśpiewano kilka kolęd, wymieniono pomiędzy sobą upominki gwiazdkowe i wszystkie członkinie zasiadły do smacznej kolacji, która składała się z przeróżnych potraw przyniesionych przez członkinie. Ciast była tak ogromna ilość i tak różnorodnych, że nie sposób było wszystkich nawet próbować.

Na zakończenie zagrano kilka rund binga, P. Lilian pięknie zaśpiewała nam kilka kolęd i piosenek i w miłym nastroju wracałyśmy do swoich domów z nowymi planami pracy.

M. Sawko

ZEBRANIE PLACÓWKI 621

Miesięczne zebranie członków Polskiej Placówki nr 621 im. Gen. W. Andersa Royal Canadian Legion odbędzie się w niedzielę 20 lutego br. o godz. 2.30 po poł. w domu Placówki przy 806 Dovercourt Rd.

O punktualne przybycie prosi

zarząd.

ZEBRANIE GRUPY 1-7 ZPwK

Uprzejmie zawiadamiamy członkinie i członków Grupy 1-7 ZPwK o zebraniu, które odbędzie się 20 lutego br. o godz. 2 po poł. w Domu Związkowym, 2262 Lake Shore Blvd. W. Nowi członkowie mile widziani wśród nas.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Za zarząd
14, 15 **Fela Rychlicki**, sekr.

CO CHCESZ WIEDZIEĆ O PODATKACH?

Związek Polaków w Kanadzie zaprasza na spotkanie ze specjalistą prawa podatkowego w Kanadzie p. Markiem Dąbrowskim — B. Sc., B. Com., Chartered Accountant — w dniu 18 lutego br. o godz. 7 wiecz.

Prelegent zapozna Państwa z podstawowymi zasadami prawa podatkowego w Kanadzie. Spotkanie odbędzie się w domu Gr. 1-7 ZPwK przy 2282 Lakeshore Blvd. W. (pomiędzy Park Lawn i Royal York). Dojazd tramwajem.

Bar i kawiarnia otwarte. Zapraszamy!
12—14

ZEBRANIE KOŁA POLEK GR. 1-7

Następne zebranie Koła Polek Gr. 1-7 odbędzie się w niedzielę 20 lutego o godz. 2 po poł. w Domu Związkowym przy 2262 Lake Shore Blvd. W.

Mamy dużo do omówienia w sprawie naszego dorocznego bazaru, który odbędzie się w niedzielę 13 marca. Pan Graf, zawodowy piekarz i członek Klubu Seniorów przy Gr. 1-7 pokaże nam, jak piec i dekorować torty. A więc prosimy panie o liczne i punktualne przybycie.

12-14 **Wanda Wimmer**, sekr.

Prelekcja w klubie SPK

W piątek 11 marca br. o godzinie 7.30 wiecz. w klubie SPK przy 208 Beverley Street odbędzie się prelekcja **Henryka Krzeczkowskiego** na temat — **„Formowanie się powojennej Polski".**

Prelegent, jeden z czołowych publicystów i eseistów „Tygodnika Powszechnego", krytyk literacki i tłumacz literatury angielskiej przybywa do nas ze Stanów Zjednoczonych, gdzie na katolickim uniwersytecie w Bloomington prowadzi przez jeden semestr wykłady.

Henryk Krzeczkowski dał się poznać Polonii torontońskiej w marcu 1978 r., kiedy również w sali klubu SPK wraz z dwoma młodymi historykami, Marcinem Królem i Wojciechem Karpińskim, mówił o ówczesnej sytuacji w Polsce i perspektywach na przyszłość.

Krzeczkowski, którego wielka praca w języku angielskim pt. **„Behind of the Postwar States"**, ukazał się niebawem — koncentruje się na Polsce. W swej prelekcji w Toronto przedstawi i omówi rolę Kościoła, wzajemny układ stosunków, konfliktów między władzą powojenną w Polsce a Kościołem.

Henryk Krzeczkowski, członek zespołu „Tygodnika Powszechnego" jest predestynowany do prezentowania tego zagadnienia.

Zarząd Fundacji
im. Adama Mickiewicza w Kanadzie

Lista ofiarodawców

na przyjęcie gwiazdkowe dla dzieci i rodzin polskich nowo przybyłych w Domu Związkowym Gr. 1-7 ZPwK przy 2282 Lakeshore Blvd. W.

Fundacja W. Reymonta $150; Ogólna donacja z zebrania Grupy 1-7 $78.50; państwo Makarewicz — Frank's Delic. ciastka wartości $75; Nina Kocaczkowski 3 obrazy własnoręcznie wykonane wartości $85; Biuro Pomocy dla Nowo Przybyłych, 192 Garden Ave. $60, A. i D. Klinkosz $50; Leon Betowski $30; Stanisław Krasny $30; Zbigniew Dąbrowski $20; Karl's Butcher $20; Krak Meat Mart $20; High Park Travel $20; Felika Rudomski $15; Senior's Club „Syrena" $15; F. i H. Rychlicki $15; Key's Gift & Cigar prezent wartości $12; Franciszek Saskowski $10; Mohawk Furniture, 3 obrazy wartości $10; Arkadiusz Sawko $10; Józef Żabiński $10; Wincenty Walczak $10; Czesław Kosatko $10; Stanisław Baranowski $10; Bolesław Żywot $10; Wacław Władyczański $6; Stanisław Rogoż 5; Shopper's Drug Mart $50; Luigi Salonia $5; Barbara Chorumańska $5; Stan's Fruit Mart $3; Czechowski Kiełbasa, 678 Queen St. W. $2; Henryk Mazurkiewicz, prezenty dla dzieci; Tip-Top Typewriter $5; Christina's Discoveries $2; Webb & Co. $5, pp. Pakulscy $6; Rude Stanimirowic $5; Jasmin Flowers $2; pp. Rozwanowicz $5; Kavik, 111 Roncesvalles $1; Wedges & Beans $3; P. Mazurkiewicz $3; Sol[illegible] Cery, perfumy wartości $18.50; My Three Sons Restaurant $5; Stanisław Wiśniewski $10; Komis $20, Elżbieta Shuller $5; Grażyna Marek $5; Cvirkal Shoes $5; Ludwig Szewczyk $5; Stanisław Szewczyk $5; W. i T. Bauman $10; Józef Czołowski $5; Tadeusz Bystry $10.

Wszystkim ofiarodawcom wyżej wymienionym i tym bezimiennym, składam w imieniu komitetu organizacyjnego serdeczne Bóg zapłać.

E. D. Klinkosz

POMAGAJMY SOBIE WZAJEMNIE
BIURO DO SPRAW UCHODZCÓW POLSKICH
(357 RUNNYMEDE RD., TORONTO, ONT. M6S 2Y3)
działające w ramach Związku Polaków w Kanadzie
POSZUKUJE PRACODAWCÓW
PROSIMY O ZGŁASZANIE RÓŻNEGO RODZAJU PRAC STAŁYCH LUB DORYWCZYCH
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZINACH PRACY
TEL. 766-6191

DZIECI czytają!

Redaguje: STANISŁAWA RUBICZ

Drodzy Młodzi Przyjaciele!

Zapewne każdy z Was był w teatrze. Wiecie, że teatr to sceniczne widowisko z udziałem postaci-aktorów.

Wiele ludzi musi pracować nad przygotowaniem przedstawień.

Najpierw autor — DRAMATURG, pisze utwór, czyli sztukę teatralną. REŻYSER wybiera aktorów, którzy będą odtwarzać postacie sztuki. Aktorzy będą się uczyć swoich ról i potem czeka ich wielotygodniowa próba. Reżyser uzgadnia też ze scenografem kostiumy i dekoracje. SCENOGRAF projektuje scenografię do sztuki, a wykonuje ją wielu specjalistów: stolarze, elektrycy, krawcy, szewcy, perukarze.

Kiedy już wszystko gotowe odbywa się ostatnia próba — PROBA GENERALNA, a potem PREMIERA — czyli pierwsze przedstawienie dla widzów. SCENA to miejsce, gdzie odbywa się przedstawienie. Od WIDOWNI czyli sali z rzędami krzeseł przeznaczonych dla widzów, oddziela ją KURTYNA. Widowisku towarzyszy orkiestra.

W teatrze dla dorosłych występują żywi aktorzy. Ale dla dzieci istnieją teatry lalkowe. LALKI, symbolizujące ludzi, poruszane są przez aktorów-skrytych na scenę. Oni też "pożyczają" lalkom głosów. W przedstawieniach lalkowych mogą brać udział KUKIEŁKI, czyli lalki na kiju; MARIONETKI, to lalki zawieszone na nitkach; PACYNKI osadzone są na dłoni aktora.

Teatr ma swój początek w starożytnej Grecji. Tu ukształtowały się podstawowe gatunki dramatu — tragedia i komedia. Sztuki grane były na powietrzu, a towarzyszył im chór i muzyka. Pojawiały się też grupy wędrownych wesołków. Recytowali poematy i śpiewali pieśni. Tak zwani kuglarze pokazywali różne sztuczki.

Pierwszy teatr świecki datuje się od I połowy XVI wieku. Pierwszy polski stały teatr otwarty był z inicjatywy Stanisława Augusta w 1765 roku pod dyrekcją W. Bogusławskiego.

Rozwój teatru ma swoją bogatą historię.

Polska ma wielką zasługę na tym polu. Gdy pojedziecie do Polski przekonacie się sami.

CZERWONY KAPTUREK

Sztuka w czterech aktach.

Osoby: Czerwony Kapturek, Mamusia, Wilk, Myśliwy.

AKT I

(Kapturek bawi się w pokoju — wchodzi mamusia z koszyczkiem w ręku).

Mamusia:
Mój Czerwony Kapturku —
wiem, że dobre z ciebie
dziecko!
Gdy mam w domu zajęć dużo
zawsze mi pomocą służysz.
Pójdź kochanie do babuni —
do jej chatki — trafić
umiesz!
Leśnik wieść mi przyniósł
wczoraj,
że babcia jest bardzo chora...
Masz tu dla niej w tym
koszyczku
mnóstwo różnych
smakołyków:
butelki wina i ciasteczka,
serek, szynkę i jajeczka,
a na kaszel kwiat lipowy
i pigułki na ból głowy.
Biedula się tak ucieszy,
gdy te dary jej przyniesiesz!

Czerwony Kapturek:
Wszystko dla swej babci
zrobię,
bo jej ulżyć chcę w chorobie!
Mam młodziutkie, zdrowe
nóżki
i znam do niej wszystkie
dróżki.

Mamusia:
Mówiło mi osób kilka,
że widziano w lesie wilka,
skryty w ciemnym gąszczu
czeka,
upolować chce człowieka!
Jestem córuś pełna trwogi,
że zejść możesz z głównej
drogi.
Wilk cię wtedy dojrzy
z krzaków
i zaginiesz mi bez znaku!
Proszę cię, idź skrajem lasu,
choć to zajmie więcej czasu!

Czerwony Kapturek:
(biorąc koszyk od mamy)
Nie bój się mateńko o mnie,
ja twych przestróg
nie zapomnę!
Do widzenia! Do widzenia!

Mamusia:
Do szybkiego zobaczenia!

AKT II

Czerwony Kapturek:
(idąc wzdłuż lasu)
Jak słonecznie dziś na
świecie,
jakie piękne w lesie kwiecie!
Wystarczy mi jedna chwilka,
by kwiateczków narwać
kilka...
Warto babci bukiet zrobić
i pokoik jej ozdobić...
(zapuszcza się w głąb lasu — zza drzew wyłania się wilk)

Wilk:
Co to za gość miły w lesie?
Widzę, że kosz ciężki
niesiesz!

Czerwony Kapturek:
Te jest prowiant dla
babusi —
zjeda go, jeśli zjeść coś
musisz!

Wilk:
Zlituj się nade mną proszę,
bo chcę jeszcze pożyć
troszkę!
Moja babcia bardzo chora —
nic nie jadła już od wczoraj!
Co się z nią nieszczęsną
stanie,
gdy mnie pożresz na
śniadanie?

Wilk:
Któż to takie głupstwa
plecię?
Ja nie zjadam małych dzieci!
Młode listki, świeża trawa,
to jedyna moja strawa!
Bardzo szczerze ci
współczuję,
że babunia twa choruje!
A czy stąd daleko mieszka?

Czerwony Kapturek:
Tędy wiedzie do niej ścieżka!

Wilk:
Już się żegnam, bo się
śpieszę,
a tu narwij kwiatków w lesie.
Na polance tam gdzie brzózki
rosną dzwonki i ostróżki!
(odchodząc ku wyjściu
zwraca się do widzów)
Ale mi się dziś udało!
Ucztę będę mieć wspaniałą!
Głodny jestem więc mam
chrapkę
nawet na chudą babkę!
Samą w chatce ją zastpię —
i zjem ją na pierwsze danie!
Potem wejdę do jej łóżka —
a gdy zjawi się dziewuszka
to zjem ją na drugie danie!
Kostki po niej nie zostanie!
(znika ze sceny)

AKT III

(Wilk leży w łóżku babci — na głowie ma jej czepek. Słychać głos Czerwonego Kapturka spoza drzwi)

Czerwony Kapturek:
Witam babcię — jak twe
zdrowie?
Czekam tu przed twoim
progiem!

Wilk:
(naśladując babcię)
Drzwi otwarte— wejdź
do środka!
Co za niespodzianka słodka!

Czerwony Kapturek:
(wchodzi do środka)
Masz dziś głosik bardzo
brzydki!

Wilk:
Zmiana to z powodu chrypki!
Postaw na stoliczku koszyk
i podejdź tu do mnie proszę!

Czerwony Kapturek:
(podchodzi do łóżka)
Powiedz babciu co to znaczy,
że wyglądasz mi inaczej?
Zęby ci się zaostrzyły,
Oczy ci się powiększyły,
gdy na ciebie patrzę z bliska,
to mnie strach za serce
ściska!

Wilk:
Tyś mnie w lesie już
spotkała —
To jest maskarada mała!
Jestem wilkiem w czepcu
babci —
będzie z ciebie kąsek
smaczny!
(wilk skacze na Czerwonego Kapturka — spada kurtyna)

AKT IV

(Wilk chrapie w łóżku — pod kocem widać kształty jego olbrzymiego brzucha. Wchodzi myśliwy)

Myśliwy:
Któż tak może głośno
chrapać?
Trudno jest mi się połapać...
To na pewno nie staruszka —
lepiej zbliżyć się do łóżka...
(podchodzi do łóżka)
To wilk bestia śpi tak
słodko —
widocznie babunię połknął!
dość tych zbrodnie —
przyszła pora
świat uwolnić od potwora!
Wnet brzuszysko mu
rozpruję —
może babcię uratuję!
(Babcia z wnuczką są schowane pod kocem. Myśliwy wyciąga nóż i rozprawia się z wilkiem — wyskakują wnuczka z babcią)

Babcia i wnuczka
razem:
Dzięki ci leśniku, dzięki
żeś uwolnił nas od męki!
To zaiste cud prawdziwy,
że jesteśmy dzisiaj żywe!
A że butlę wina mamy —
na ucztę cię zapraszamy!
Świat się będzie z nami
cieszyć,
że już wilka nie ma w lesie!

Koniec.

CUDACZEK WYŚMIEWACZEK

Było sobie miasteczko nad rzeczką. A w tym miasteczku stał sobie domek ani mały, ani duży — taki w sam raz. I w tym domku mieszkała panna Obrażalska.

Panna Obrażalska miała osiem lat, zadarty nosek i jasne warkoczyki. Nazywano ją panna Obrażalska, bo się wciąż obrażała.

Obrażała się dziesięć razy na dzień. Wtedy mówiła: "nie bawię się", albo: "nie potrzebuję".

Potem nadymała buzię, zadzierała jeszcze wyżej ten zadarty nosek i siadała w kącie nastroszona jak sowa.

Długo siedziała w kącie, tak długo, póki cała obraza nie wyparowała z niej jak woda z kociołka. Wtedy panna Obrażalska wracała do zabawy z dziećmi.

I co dalej?

Ano, za chwilę mówiła znów: "nie bawię się", albo: "nie potrzebuję" i znowu odchodziła do kąta. Drugiej takiej obrażalskiej nie było w całej szkole, nie było nawet w całym miasteczku nad rzeczką.

A wszystkiemu kto był winien? Cudaczek Wyśmiewaczek.

(C.d.n.)

BYŁEM W TEATRZE

Byłem w teatrze,
byłem w teatrze!
Nie wierzę oczom,
przecieram oczy...
Widziałem bajkę,
patrzę i patrzę —
prawdziwa bajka
po scenie kroczy.
W srebrze i złocie,
w promiennych blaskach,
jak ta z książeczki,
jak ta z obrazka.
Byłem w teatrze,
byłem w teatrze
i zapomniałem
o świecie całym.
Bo tam na scenie —
wszystko bogatsze,
świat za kurtyny
blask ma wspaniały!
Już bym pozostał
w tej dziwnej dali,
lecz naraz światło
błysło na sali.
Znikły kolory
i znikły blaski
Już przeszumiały
dawno oklaski.
Zdziwionym wzrokiem
dokoła patrzę
i myślę: wracam
z dziwnej krainy.
Byłem w teatrze,
w krainie bajek
przez dwie godziny...

Czesław Janczarski

WESOŁE KUKIEŁKI

— Jurku! Zosiu!... Wandziu!... Czy wszystko przygotowane do szkoły — woła mama.

— Na sobotę i niedzielę jedziemy do babuni, a niedługo zacznie się "Muppet Show".

Mama wiedziała dobrze, że tego widowiska dzieci nie opuszczą, że cały tydzień na to czekają.

— Już kończę zadanie arytmetyczne i nawet zdążę książki włożyć do tornistra tak, abym w poniedziałek miał wszystko gotowe do szkoły — powiedział Jurek.

— A my jeszcze tylko musimy wypisać błędy z dyktanda! Mamy wprawdzie nauczyć się na pamięć wiersza, ale książkę zabierzemy ze sobą i nauczymy się u babuni — powiedziały prawie że jednocześnie bliźniaczki — Zosia i Wandzia.

— Miss Piggy! Miss Piggy! — cieszył się trzyletni Andrzejek. Do szkoły jeszcze nie chodził, bo był za mały. Bardzo lubił to wesołe telewizyjne widowisko, a przede wszystkim świnkę "piggy" i zieloną żabę z wypukłymi oczami — "Kermita".

Punktualnie o siódmej cała rodzina siedziała wygodnie przed telewizją, aby zobaczyć te bardzo zabawne, mówiące, tańczące i śpiewające kukiełki, które są już znane w stu krajach na świecie, a które zachwycają wszystkich — od najmłodszych do najstarszych.

Program jest tak zabawny, że wywołuje huragan śmiechu. Toteż Jurek, Zosia i Wandzia, mama z Andrzejkiem na kolanach, nie mogą oderwać oczu od małego ekranu.

Zdania są podzielone. Tak, jak w każdej rodzinie. Dziewczynki lubią "żywe istoty", jakieś znane gwiazdy filmowe, które rozmawiają z kukiełkami.

Kukiełki, pociągane za sznurek i kierowane rękami, żyją jakby normalnym życiem, są tak prawdziwe, że kiedy się słucha ich rozmów, dowcipów — wierzy się, że one myślą i czują tak, jak i my. Trudno nawet powiedzieć, które z nich najbardziej się lubi.

Ulubieńcą jest "Miss Piggy". Sentymentalna, zawsze zakochana, wystrojona świnka, wzbudza sympatię wszystkich.

Mama bardzo lubi Gonzo — z długim dziobem. A może się nad nim lituje, bo jest naprawdę brzydki i do tego ma skrzeczący głos.

Wszyscy lubią miłego niedźwiadka Fozzie, który marzy, aby zostać wielkim aktorem. Ze swą kudłatą głową, nakrytą małym kapelusikiem — jest przezabawny.

Patrzne na te marionetki i kukiełki, aż wierzyć się nie chce że to nie żyjące istoty. Trudno się rozstać z nimi.

CO TO JEST TEATR

Ta drabina to schody
do nieba.
A ta miska nad schodami
to księżyc.
Tamten miecz to zwyczajny
pogrzebacz,
a z garnków są hełmy
rycerzy.
Ale kto w te czary nie
uwierzy?
To jest teatr —
a on jest po to,
żeby wszystko było inne
niż dotąd.
Żeby iść do domu
w zamyśleniu,
w zachwycie —
i już zawsze w misce
księżyc widzieć.

Czerwony Kapturek:
Czy wyglądasz babciu co tak
zmieniona?
Oczy ci się zaostrzyły,
Zęby ci się powiększyły,
gdy na ciebie patrzę z bliska,
to mnie strach za serce
ściska!

Wilk:
Tyś mnie w lesie już
spotkała —
To jest maskarada mała!
Jestem wilkiem w czepcu
babci —
będzie z ciebie kąsek
smaczny!
(wilk skacze na Czerwonego Kapturka — spada kurtyna)

AKT IV

(Wilk chrapie w łóżku — pod kocem widać kształty jego olbrzymiego brzucha. Wchodzi myśliwy)

Myśliwy:
Któż tak może głośno
chrapać?
Trudno jest mi się połapać...
To na pewno nie staruszka —
lepiej zbliżyć się do łóżka...
(podchodzi do łóżka)
To wilk bestia śpi tak
słodko —
widocznie babunię połknął!
dość tych zbrodnie —
przyszła pora
świat uwolnić od potwora!
Wnet brzuszysko mu
rozpruję —
może babcię uratuję!
(Babcia z wnuczką są schowane pod kocem. Myśliwy wyciąga nóż i rozprawia się z wilkiem — wyskakują wnuczka z babcią)

Babcia i wnuczka
razem:
Dzięki ci leśniku, dzięki
żeś uwolnił nas od męki!
To zaiste cud prawdziwy,
że jesteśmy dzisiaj żywe!
A że butlę wina mamy —
na ucztę cię zapraszamy!
Świat się będzie z nami
cieszyć,
że już wilka nie ma w lesie!

Koniec.

KSIĘGA PRZEZNACZEŃ

Niniejsza publikacja oprócz sennika obejmuje: Objaśnienie znaków zodiaka; Informacje o godzinach, w których śnimy; Znaczenie cyfr; Wróżenie z ręki; Znaczenie imion męskich i żeńskich; Kwiaty urodzinowe, drogie kamienie i inne.

Cena $10.50, z przesyłką $12.00

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1088 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press.

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Redaguje Alina Żerańska

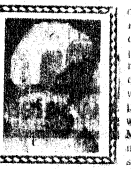

Mężczyzna istota nieznana

Dwoje ludzi łączy się małżeństwem na wspólne życie. Wiedzą o swoich różnicach fizycznych, ale niewiele zdają sobie sprawy z różnicy genetycznej, umysłowej, duchowej. Dopiero od niedawna zajęła się tym problemem nauka, dopiero hodowca do badań dała rewolucja kobieca. Nauka przyniosła nam rewelacyjne informacje. Okazało się, że nie tylko możemy narzeć się matematyki nie gorzej od naszych braci, ale w ogóle nie jesteśmy słabszą płcią.

Mężczyźni są zupełnie jednak od nas inni. Na przykład częściej zmieniają zdanie, więcej chrapią, więcej wojują, więcej myślą o seksie. Mężczyźni mają grubszą skórę, czerwieńszą krew, lepiej widzą we dnie, mają szybszą przemianę materii, lżej odczuwają ból. Wcześniej się starzeją choć później robią im się zmarszczki. Choć mężczyźnie łatwiej schudnąć, bogaci panowie są zwykle tęksi od swoich żon.

Mężczyźni mniej mówią o sobie, ale więcej się o siebie martwią. Nie znają siebie, nie zastanawiają się często nad uczuciami ani własnymi ani cudzymi, w przeciwieństwie do kobiet, które starają się bardzo zrozumieć siebie, męża, dzieci, przyjaciółki. Pisma kobiece odzwierciedlają to zainteresowanie, drukują artykuły wgłębiające się w wewnętrzne uczucia. W czasopismach dla mężczyzn jest głównie nacisk na akcję, seks, sport, business, podróże i przygody. Nie ma tam też artykułów medycznych.

Mężczyźni nie lubią zastanawiać się nad chorobami. Nie mówią w towarzystwie o cudzych dolegliwościach, ani tym bardziej o swoich. Nie lubią przyznawać się do żadnej słabości. Nie znoszą chodzić do lekarzy, nie uznają medycyny prewencyjnej. Jest to jeden z powodów ich wczesnej śmiertelności. Zwracają się o pomoc, gdy już bywa za późno.

Pamiętam pana, który w latach wojennych codziennie nosił kubełkami węgiel z piwnicy do swego mieszkania na trzecim piętrze. We wszystkim starał się wyręczać swoją chorowitą, delikatną i stale narzekającą na zdrowie żonę. On się nigdy na nic nie skarżył, aż nagle zmarł na serce. Żona przeżyła go o dwadzieścia lat. Nie był to wypadek odosobniony. Kobiety nie zawsze były albo jeszcze są wykorzystywane, jak twierdzą feministki. Przez stulecia zastaniały się wyimaginowaną słabością i potrafiły poważnie wykorzystywać rycerskość swoich opiekuńczych mężów.

Istota ludzka płci męskiej jest słabsza od poczęcia. Embrion męski jest bardziej podatny na zaburzenia. Ogromna większość poronionych płodów jest płci męskiej. Chłopczyków rodzi się więcej, ale jest wśród nich większa śmiertelność w niemowlęctwie i okresie dzieciństwa. Gdy dojdą do pełnoletniej liczba chłopców i dziewcząt wyrównuje się. Mężczyzna ma mniejszą odporność na choroby zakaźne i wszelkie zaburzenia. Produkcja hormonu męskiego powoduje, że mężczyźni rosną więksi i mają większą siłę mięśni. Mogą podnosić ciężary, biegać szybciej i dalej. Ale kobieta ma zawsze większą wytrzymałość.

Siła mięśni mężczyzn uczyniła ich dominującą płcią, jak też fakt że nie rodzą dzieci, nie ulegają tym okresom słabości i bezradności. Mężczyzna walczył z niedźwiedziem, polował na bawoły, przydźwigał tuż do jaskini, broni osadę przed napaścią. Kobieta zbierała jagody, warzyła strawę, rodziła, karmiła, zajmowała się dziećmi. Podział ról był sensowny, logiczny. Wynikł z niego też fakt, że jednostka silniejsza podejmowała decyzje, rządziła.

Te fizycznie wytyczone role z czasem zostały kulturowo ugruntowane tak mocno, że stały się wprost niemożliwe do zniesienia, gdy okoliczności uległy zmianie. Mężczyźni od zarania ludzkości byli przywódcami, kobiety karmicielkami, wychowawczyniami, siłą pomocniczą. Jednakże siła fizyczna mężczyzny, tak ważna w epoce lodowcowej, ma dzisiaj znacznie mniejsze znaczenie. W małych czasach dominowanie wytycza inteligencja, siła zarobkowa i posiadany majątek.

Kobieta biologicznie jest silniejsza, wytrzymalsza, ma więcej wigoru, żyje dłużej. W każdym razie od czasu gdy kobiety stosują środki zapobiegawcze ciąży i nie umierają tak masowo przy porodach. Umysł mężczyzny inaczej funkcjonuje od kobiecego. Kobiety więcej polegają na lewej połowie mózgu i na skutek tego lepiej posługują się mową. Ta lewa strona rozwija się wcześniej, dziewczęta więc łatwiej i wcześniej uczą się czytać i pisać.

Kobiety mają więcej wyczucia w stosunkach międzyludzkich, łatwiej rozróżniają prawdę od kłamstwa, są wrażliwsze na niuanse cudzych uczuć. Te cechy powinny być nieocenione w polityce i wielu innych dziedzinach, a jednak kobiet w polityce prawie nie widać. Mężczyzni więcej mają zaufanie więcej bezwzględów, pieniędzy, możliwości, władzy, niezależności. Mimo to zaczynają się poważnie obawiać kobiet, choć w dalszym ciągu uważają się za stworzenia wyższego rzędu. Duży procent kobiet podziela to zdanie.

Przez stulecia wytworzył się obraz małej kobietki potrzebującej opiekuna, kobiety-dziecka, kobiety-lalki. Ale w rzeczywistości mężczyźni są emocjonalnie mniej dojrzali przez całe życie. W każdym mężczyźnie kryje się mały chłopczyk, który pragnie być rozpieszczany, otaczany czułą opieką, jakby wciąż był dzieckiem u swojej mamy.

CO MÓWIŁA DZIŚ WAGA?

Po świątecznych i karnawałowych przyjęciach, po długich wieczorach przy kominku i telewizorze, gdy dzień po dniu mróz lub szaruga i o spacerach nie ma mowy — nagle spodnie i spódniczki zaczynają nam wydawać się bardzo ciasne. Nie każdy ma nawet odwagę stanąć na wadze, bo waga niezawodnie potwierdzi podejrzenie, że przybyło kilka kilogramów.

Niestety, zrzucić te kilogramy można tylko jedząc mniej i to przez dłuższy czas. Żadna cudowna dieta nie zlikwiduje tych nadprogramowych centymetrów tłuszczu na biodrach i brzuchu, na przedramieniu i podbródku, ani w dzień ani w tydzień.

Ostatnie badania wykazały, że problem nadwagi nie zawsze jest psychologiczny. Nie może też wynikać jedynie z braku ruchu. Duży wpływ ma chemia organizmu. Pewne substancje w naszym mózgu powodują łaknienie słodyczy i potraw mącznych tak wielkie, że mało kto może się opanować.

Uczeni doszli do wniosku, że „niezawodne" diety proteinowe podniecają łaknienie cukru i skrobi do tego stopnia, że po zakończeniu diety waga powraca szybko z nadkładką. Poza tym cukier i mąka działają na nas uspokajająco. Człowiek pozbawiony ich przez czas dłuższy staje się nerwowy, źle sypia, źle pracuje.

Cóż nam więc pozostaje? Jeść wszystko po trochu w niewielkich dosłonach i z poważnym ograniczeniem tłuszczów. Najwięcej tłuszczu zawierają zaś ciasta, czekolada, lody, sery i mięso, szczególnie smażone. Z pewnością dobrze dla zdrowia jeść niewiele mięsa, zbalansowana dieta to jedyna droga do utrzymania zgrabnej sylwetki.

Stwierdzono na przykład, że gdy zjeść przed obiadem kawałek tłustego sera, przychodzi wielka ochota na kluski i słodycze. Gdy czas ktoś nie mogąc dotrzymać się obiadu zje cukierek, lub małą kromeczkę chleba, z apetytem siądzie potem do obiadu złożonego z mięsa i jarzyn. Organizm więc w pewnym stopniu sam reguluje to łaknienie, domaga się tego co mu potrzebną.

LEKKI ZDROWY OBIAD

Kaputnisk

1 niewielka główka (500 g) włoskiej kapusty, 1 duża cebula, 3 kubeczki wody, 1 kub. przecieru pomidorowego z puszki, 3 kub. chudego rosołu z kury lub wołowiny, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki, 1 łyżeczka cukru, sól do smaku.

Poszatkowaną kapustę i cebulę zalać wodą, zagotować. Zmniejszyć ogień, gotować 10 minut. Dodać pomidory, gotować jeszcze 10 minut. Wymieszać miękkie masło z mąką, dodawać po łyżce gorący rosół, mieszając. Dodać mieszankę mączną do reszty rosołu, zagotować, dodać rosół do kapusty. Doprawić cukrem i solą.

Leniwe pierożki

500 g wiejskiego sera, 4 jaja, 1½ kubeczka mąki, 2 łyżki stopionego masła, 1 łyżeczka cynamonu.

Ser przecisnąć przez ricer, wymieszać z żółtkami. Ubić pianę. Dodawać pianę na ser wartstwami, przesypując mąką przez sito. Wszystko razem lekko wymieszać łopatką, zagarniając od spodu.

Uformować 3 wałeczki na wysypanej mąką stolnicy, lekko spłaszczyć nożem, pokrajać w ukośne pierożki. Wrzucić do dużego rondla z wrzącą osoloną wodą. Zagotować pod przykryciem. Gotować na dużym ogniu przez 3 minuty. Wyjąć cedzakową łyżką na półmisek, przelać stopionym masłem i przesypać cynamonem.

Porcja na 3 osoby. Podać z zieloną sałatą.

Pieczone jabłka

Duże kwaskowe jabłka wymyć. Odciąć kapelusik na 1/5 wysokości. Każde jabłko wydrążyć tylko tyle, by usunąć pestki. Do dziurki nałożyć po 1 łyżeczce brązowego cukru lub dobrego gęstego dżemu. Przykryć kapelusikiem, przypiąć kapelusik wykałaczką. Upiec w temp. 375° F przez 40 minut. Podawać ciepłe lub ostudzone.

Minimalny warunek dyskusji

Dyskusja...

Ale czy coś, co się nazywa "dyskusja", to jest na pewno dyskusja? Mówią, że aby spełnić warunek dyskusji, musi być różnica poglądów. Ale między prokuratorem a oskarżonym różnica poglądów występuje, a dyskusją nazwać to trudno. Dodaję, że dyskutujący muszą mieć jednakowe prawa. Ale bywało, że pan dyskutował naprawdę ze swoim niewolnikiem. Twierdzą, że powinni być wolni. Ale dyskutować można również w więzieniu. Powiadają więc, że to powinna być wolność wewnętrzna.

Ale wolność od czego: egoizmu, strachu, wpływu drugich? Przy takich warunkach dyskutować mogliby chyba tylko święci na księżycu. A czasem jednak dyskutują przecież z sobą na ziemi zwykli ludzie. Wolność będąca warunkiem dyskusji, to musi być zatem wolność specyficzna.

Jaka? Wolność w stosunku do własnego zdania. By dyskutować, muszę być wolny w gotowości do przyznania — w obliczu trafnych argumentów — racji temu, z kim się spieram. Ale można przeżyć życie i z sytuacją, gdy ktoś na naszych oczach zmienił zdanie pod wpływem czyichś argumentów, nie spotkać się. Ludzkie poglądy zmieniają się, ale zazwyczaj nie w czasie dyskusji. Warunek dyskusji musi więc brzmieć jeszcze skromniej.

Jak? Dyskusja jest wtedy, gdy reakcja na argumenty wchodzi w grę. Ktoś twierdzi, że A jest większe od B w sytuacji, gdy być może jest odwrotnie. Nie odstępuje od swego zdania, upiera się, zapiera się rękami i nogami. Dyskutuje on czy też nie? Otóż należy sobie wyobrazić sytuację, że ów ktoś pewnego dnia mówi: B jest większe od A. Jeżeli sobie taką sytuację wyobrazić można, to mamy do czynienia z dyskusją. Jeżeli jednak ów ktoś z owego poglądu żyje, jeżeli z upieraniją się, że A jest większe od B, biorą się jego pobory, to zmianę punktu widzenia wyobrazić sobie trudno. Wówczas dyskusja nie istnieje.

Ludzie przywiązani do swoich poglądów bywają dobrymi dyskutantami. Ale ludzie do własnego zdania przyrośnięci do dyskusji nie nadają się.

Piotr Wierzbicki

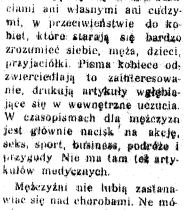

UWAGA WAŻNE!

Obecnie rozszerzamy zakres naszych usług OPEKUJĄC Waszym zaopiekuńczonym i krewnym w USA co najmniej jeden

Jeśli mamy oni zapoznrzyć swych bliskich w POLSCE w nasz przedmiot

MIZARH SALVE

CENA $10.00

a radością przygotujemy odpowiednie paczki i wyślemy je BEZPOŚREDNIO na dany adres według otrzymanego zlecenia.

Wysyłamy podany wyżej produkt (oraz inne środki) zównież do innych krajów.

Prosimy przysłać czek lub Money Order na $11.00. (Wszystkie opłaty włączone). Nie wysyłamy C.O.D.

LUSCOE PRODUCTS LTD.
P.O. Box 310
Station "P"
Toronto, Ont. M5S 2S8
Canada
Tel. (416) 921-8500

★ Najkorzystniej
★ kupić
★ lub
★ sprzedać
za pośrednictwem
"ZWIĄZKOWCA"

WSZELKIE PRZESYŁKI DO POLSKI!

CENTRALA WYSYŁEK — **WARS** — PARCEL SERVICE

1675 Bloor St. W., Toronto, Ont. (naprzeciw red. „Związkowca")
Tel. 534-0080

WYSYŁAMY PACZKI WŁASNE KLIENTÓW BEZ OGRANICZEŃ WAGOWYCH

Czynne: poniedziałek — sobota 10 rano — 9 wiecz.; niedziela 11 rano — 5 po południu

MORSKIE — tylko **$1.20** kg, dostawa 5 — 7 tygodni
SPECJALIZUJEMY SIĘ W PRZESYŁKACH MORSKICH

LOTNICZE — $1.79 lbs., $3.95 za 1 kg, dostawa 2—3 tygodni

— Do paczki morskiej za sperjalne super-zabezpieczenie paczki w czasie transportu i dystrybucji — dopłata 15¢ kg.
— Paczki wysyłamy specjalnymi małymi kontenerami, co pozwala na wysyłkę transportu co 4—5 dni.
— Rezygnujemy z Dealerów, żeby obniżyć Państwa koszty i skrócić drogę paczki do punktu.
— Odbieramy paczki z domu klienta bez względu na lokalizację.
— Zwrotne potwierdzenie odbioru.
— Dostarczamy paczki do domu adresata bez dodatkowych kosztów.
— Posiadamy 50 gotowych zestawów do wyboru.

DZWONCIE DO NAS 534-0080

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

Podniosła uroczystość ekumeniczna w Wawel Villa

W niedzielę 6 lut. w nowym Wawel Villa Senior Citizens Centre, wybudowanym w Clarkson (zachodnie przedmieście metropolii Toronto), przecznaczonym dla polonijnych oraz kanadyjskich emerytów, dla osób w podeszłym wieku i wymagających stałego nadzoru lekarza oraz codziennej opieki pielęgniarskiej — odbyła się podniosła i na pewno pierwsza tego rodzaju w społeczności polonijnej uroczystość.

Odprawione zostało nabożeństwo ekumeniczne z udziałem trzech biskupów: J.E. M. Pearce Lacey'a, D.D. — biskupa sufragana rzymskokatolickiej diecezji Toronto, oraz bpa Basila Tonk'a, D.Th. — ordynariusza diecezji Credit Valley Kościoła anglikańskiego i bpa Józefa Niemińskiego — ordynariusza kanadyjskiej diecezji Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, kapłanów tych wyznań. Wziął w nim także udział Albert E. Cor, B.A., B.D. — reprezentant misji baptystów na Ontario i Quebec.

Dostojnicy kościelni weszli procesją do obszernej kaplicy (zaprojektowanej przez art. malarza E. Chruścickiego), gdzie odbyła się cała uroczystość ekumeniczna.

Obszerna kaplica wypełniona była tłumnie przez mieszkańców nowego ośrodka, zarząd z prezesem Janem Gorzelanym, administratorem p. Zygmuntem Łomnickim i projektodawcą ośrodka inż. arch. Jerzym Kowalczykiem na czele, oraz zaproszonymi gośćmi.

Władze federalne reprezentował poseł z torontońskiego okręgu Parkdale-High Park, Jesse Flis, jednocześnie sekretarz parlamentarny ministerstwa transportu, a społeczność polonijna prezes Okręgu KPK, p. Jerzy Buski. Przybyło także wielu działaczy i działaczek organizacji polonijnych, członków organizacji weterańskich, były też harcerki ze swoją drużynową, pełniąc tam potrzebną służbę pomocniczą, nie zabrakło też i Rodzinek "Związkowca".

Po odmówieniu przez Biskupów wstępnej modlitwy uroczystość zagaił p. Julian Michalski — przedstawiciel archidiecezjalnej Share Life Appeal, jeden z wyższych urzędników kanadyjskich zakładów Ford. Po tym wstępie modlitwy odmówili i okolicznościowe psalmy odczytali Biskupi, a Ewangelię św. odczytał bp M. P. Lacey. Wszyscy Biskupi odmówili też modlitwy w intencji nowego ośrodka, bp J. Niemiński pomodlił się z zebranymi Rodakami po polsku.

Podczas nabożeństwa na organach grał p. Ryszard Fujaszczuk, który też akompaniował do Mszy niuszkowskiego "Ojcze nasz" pięknie wykonanego przez p. Jean Yves Lindtke (tenora lirycznego). — Pod koniec tej niezmiernie "ciekawej", jak ją określił bp J. Niemiński, uroczystości o Wawel Villa Senior Citizens Centre krótko przemówił inż. Jerzy Kowalczyk, architekt i projektant tego ślicznego i wielkiego ośrodka. Zapoznał on zebranych z tym gmachem, politrowal na jakich podstawach finansowych został on zbudowany, ile posiada pomieszczeń mieszkalnych i innego użytku, ile tam może zamieszkać już dzisiaj osób oraz podał jeszcze kilka ciekawych szczegółów.

Przemawiał także pos. Jesse Flis, życząc mieszkańcom i administracji szczęśliwego pobytu i spełnienia celów, dla których ośrodek ten został wzniesiony — pos. Flis wręczył prez. Janowi Gorzelanemu w podarunku od Rządu Federalnego dla Wawel Villa Senior Citizens Centre flagę Kanady i oxiolnie drukowany tekst nowej Konstytucji.

Serdecznie za to dziękował prez. Gorzelany. Wyraził też słowa podzięki i wdzięczności tym wszystkim osobom i organizacjom polonijnym, które przez minione 15 lat wspomagały zarząd Wawel Villa Inc. i przyczyniły się do budowy ośrodka. Nie zapomniał także i o swoich najbliższych od wielu lat współpracownikach, którzy nie szczędzili ani wysiłków, ani czasu i pieniędzy byle dotrzeć do celu. Na koniec skierował apel, aby mając tak piękny i znakomicie wyposażony, oraz przygotowany do spełnienia swej roli gmach — społeczność polonijna zechciała z niego korzystać w takim zakresie, aby nie zatracił on swego polskiego charakteru.

Po skończonej uroczystości ekumenicznej gospodarze zaprosili wszystkich na skromny poczęstunek, po którym każdy ciekaw poznania ośrodka rozpoczął jego zwiedzanie. Odbywało się to najczęściej pod kierunkiem projektodawcy, inż. Kowalczyka, prez. Gorzelanego, p. Z. Łomnickiego czy któregoś z członków zarządu. Trwało to przez parę godzin.

Zwiedzający z dużym zainteresowaniem oglądali gotowe i ładnie urządzone dwu- i jednoosobowe pokoje, z uznaniem wyrażali się o gustownym ich urządzeniu, podziwiając również i nich to wszystko, co powinno być zastosowane i jest koniecznie w tego rodzaju ośrodku. Przyznać trzeba, iż przeciętni mieszkańcy nie jest za wielka, ale tylko dlatego, że mieszkańcy Wawel Villa Senior Citizens Centre w codziennym swym życiu na pewno więcej czasu będą spędzać w pokojach, salkach czy innych pomieszczeniach rekreacyjnych iż w swoim pokoju. Trzeba bowiem wiedzieć, że Wawel Villa Centre jest jak najbardziej nowoczesnym ośrodkiem dla emerytów. Zawiera przede wszystkim wszelkie wymogi wskazane przez władze rządowe, podyktowane też przez potrzeby mieszkańców, dla których został zbudowany.

Położony w spokojnej dzielnicy w Clarkson i przy ulicy o tej samej nazwie, ma bardzo ładne obrzeże. Położony jest nad małym strumykiem i wśród sporego gaju. Strona południowa długiego gmachu posiada balkony, z prawie wszystkim odtrzymi tarasu, na którym mieszkańcy będą mogli na słońcu odpoczywać i rozkoszować się świeżym leśnym powietrzem.

Po tej też stronie znajduje się obszerna jadalnia, wspomniana już kaplica, sala rekreacyjna z najnowocześniejszą telewizją, oraz sala do różnych gier, nie mówiąc już o pomieszczeniach mieszkalnych, czy też przeznaczonych dla administracji i zarządu.

Co może najistotniejsze to łazienki specjalnego przeznaczenia i dla zabiegów terapii. Jest to tam tak wszystko rozmaicie pomyślane, że korzystanie z tych urządzeń jest dostępne za równo dla osób znajdujących się przy pełni sił fizycznych jak też i tych, które wymagają pomocy pielęgniarskiej. Podziwialiśmy więc to pnów zupełnie łazienki z wannami o wodnym masażu, czy parowe łaźnie.

Pokój lekarza, a przy nim sala przyjęć i biuro pielęgniarki — mogliśmy stanąć do konkursu nowoczesnych urządzeń.

Wawel Villa Senior Citizens Centre posiada w tej chwili 88 jednostek i zdolny jest do przyjęcia 100 osób. Posiada, jak na wzdlednie, wszystkie potrzebne urządzenia i wszelkie wygody. Nie będzie przesadą stwierdzić, iż jest ośrodkiem dla Polonii pobytkiem, w którym osoby podeszłego wieku spędzać będą swój codzienny żywot tak w zdrowiu, a dom, a może jeszcze lepiej bo pod stałą opieką lekarzy i dyplomowanej pielęgniarki.

Ale nie o tym wszystkim przecież należy tutaj do Clarkson pojechać. Tu tylko 15 mil od domu. Nawiązanie do spotkania prezesa Wawel Villa Senior Citizens Centre, p. Jana Gorzelanego wyrażamy słowa uznania dla tych, którzy przyczynili się do jego powstania. Jest ich niewielka grupka, garstka po prostu, ale która pod tym pełnym zaparcia się kierownictwem dr Tonala wielkiego dzieła. (s)

CUKRZYCA

W parze z rozwojem różnych gałęzi wiedzy, również na polu medycyny dokonano wielkich postępów.

Nie tak dawno temu, choroby takie jak gruźlica czy cukrzyca — że tylko dwie wymienię — były uważane za bardzo groźne, bowiem w licznych przypadkach były to choroby śmiertelne. Dziś gruźlica jest choroba wyleczalna a cukrzyca — chociaż ciągle należy do grupy chorób chronicznych (długo trwających), jednakże może być z powodzeniu kontrolowana, wobec czego chory może prowadzić prawie, że normalny tryb życia.

Tak jak odkrycie insuliny przez Kanadyjczyków Bantinga i Besta w 1921 roku zrewolucjonizowało ówczesne leczenie cukrzycy, tak w późniejszych latach odkrycie leków, które mogą być przyjmowane doustnie, bardzo ułatwiło kontrolę tej choroby.

Czym jest cukrzyca?

Odpowiedź na to pytanie jest jednakowo ważna dla cierpiących na cukrzycę, jak i dla zdrowych. Podstawowe wiadomości o tej chorobie są potrzebne każdemu, bowiem jej wczesne rozpoznanie pozwala wielu dolegliwości, poważnych zmartwień i różnych komplikacji organicznych.

Cukrzyca jest stanem chorobowym, w którym organizm nie wytwarza wystarczającej ilości insuliny, w konsekwencji czego pewne części spożywanej żywności nie są w normalny sposób zużywane. Insulina wytwarzana jest przez trzustkę — organ znajdujący się w jamie brzusznej. Gruczoł ten posiada specjalne komórki wydzielające ze siebie chemiczną substancję lub hormon (insulinę), która dostaje się do obiegu krwi.

Wytwarzana przez trzustkę insulina reguluje tempo i prędkoduczy w zużywaniu cukru przez komórki ciała.

Cukier potrzebny jest komórkom do odżywiania się i wytwarzania energii — do utrzymywania w stanie pracy całej maszynerii naszego ciała. Duża część spożywanej przez człowieka żywności jest przerabiana na cukier. Wszystkie z węglowodanów, jak np. chleb, ziemniaki, różne ciasta, miód, cukierki, mleko oraz ok. 50% białka i 10% tłuszczu są przerabiane na cukier.

Kiedy w krwiobiegu znajduje się wystarczająca ilość insuliny, wówczas cukier ten jest zużywany normalnie, a jego nadwyżka jest magazynowana na przyszłość w formie glikogenu przez wątrobę i tkankę mięśni, oraz w formie tłuszczu. Kiedy tylko zachodzi potrzeba (obniżenie się zawartości cukru we krwi) wówczas ta zmagazynowana nadwyżka zostaje do obiegu krwi wprowadzana.

W wypadku kiedy trzustka nie produkuje wystarczającej ilości insuliny, wówczas komórki nie mogą zużywać cukru. Również wątroba i mięśnie nie mogą cukru magazynować. Duża część spożywanej żywności jest ciągle na cukier przerabiana i dodając teraz ten ciągle przybywający cukier do cukru już we krwi się znajdującego, mamy jasną odpowiedź: dlaczego nagle znajdujemy we krwi wielką nadwyżkę cukru.

Zasadniczym więc wynikiem cukrzycy jest stwierdzenie nadwyżki cukru we krwi.

W miarę jak koncentracja cukru we krwi się zwiększa, zostaje on wydzielany z moczem. Poza tym, cukier wchłania w siebie wodę z tkanek i ta razem z moczem jest wydzielana, a ponieważ organizm chce ten brak wody jak najszybciej uzupełnić, dlatego chory odczuwa wielkie pragnienie. Dalej — nie odżywiane cukrem komórki i dlatego nie wytwarzające energii, są przyczyną ogólnego osłabienia, zmęczenia i głodu. Nie otrzymując cukru, aby podtrzymać życie, komórki zaczynają się odżywiać innymi substancjami — białkiem i tłuszczem ciała. Kiedy i te rezerwy odżywcze są na wyczerpaniu wówczas następuje utrata wagi i chociaż apetyt jest duży, substancje kwasowe pochodzące z przerabianych tłuszczów (acetonu) ukazują się w moczu i moczu.

Kiedy zmniejszamy ilość spożywanych posiłków, szczególnie zawierających węglowodany wówczas obniży się zawartość cukru we krwi, jednocześnie przyjmowane leki doustne, względnie podskórne zastrzyki insuliny, uzupełniają brak insuliny we krwi i odwracają groźną dla całego organizmu sytuację. Przy pośrednictwie insuliny, komórki zaczynają na nowo przerabiać cukier, a wątroba znów zaczyna magazynować jego nadmiar.

Jak już powiedzieliśmy, cukrzyca jest chorobą chroniczną, ale ostrość jej symptomów może być z powodzeniem kontrolowana. Samo źródło tej choroby, przynajmniej jak dotychczas, jest niewyleczalne. Jak kapryśne dziecko, cukrzyca może być przyczyną poważnych problemów zdrowotnych, gdy pozostaje bez kontroli. Przy dobrze stosowanej kontroli cukrzyca nie jest poważnym problemem.

Brzmi to paradoksalnie, ale często bywa, że osoby cukrzyca upośledzone i dlatego zmuszone do pamiętania o odpowiedniej i rozsadnej diecie i higienie codziennego życia, czasami cieszą się lepszym zdrowiem niż ci, u których nie stwierdza się symptomów cukrzycy!

Konkretne przyczyny cukrzycy nie są jeszcze znane. Stwierdzonym jednak jest, że pewne osoby są podatne na chorobę. Można je podzielić na trzy zasadnicze grupy:

1. Osoby należące do rodzin, gdzie cukrzyca istniała czy dziedzicznie istnieje. Skłonność do cukrzycy wydaje się być przekazywana przez rodzinę na potomstwo. Na szczęście, większość dzieci nie rodzi się z cukrzycą, choroba ta występuje dopiero w późniejszym wieku.

2. Osoby liczące ponad 40 lat. Tylko około 5% chorych na cukrzycę wykazuje symptomy tej choroby przed 15 takiem życia. Ogólnie, cukrzyca występuje w wieku dojrzałym i najczęściej po 40 roku życia.

3. Osoby o dużej wadze ciała. Ponad 80% chorych to osoby, które przed wystąpieniem cukrzycy miały zbyt dużą wagę ciała. Osoby te jedzą zwykle dużo więcej, niż ich organizm wymaga i nadwyżka ta jest magazynowana przez organizm w formie tłuszczu, co z kolei obciąża trzustkę w produkowaniu insuliny. Gdy ten stan trwa przez dłuższy okres czasu, zdolność wytwarzania potrzebnej ilości insuliny przez trzustkę mogą zawieść i pojawia się cukrzyca. Na szczęście cukrzyca tego rodzaju jest umiejętnie łagodna i wystarczy zredukować wagę ciała, aby obniżyć zapotrzebowanie na insulinę i symptomy tej choroby znikną.

Płeć również ma związek z cukrzycą. Chorobę tę stwierdza się dużo częściej u kobiet niż u mężczyzn, a u mężczyzn częściej niż u kobiet niezamężnych.

Reasumując, można powiedzieć, że pokrewieństwo (bliscy) i ponad 40 lat życia, oraz płeć żeńska są podstawami czynnikami dla zaistnienia cukrzycy.

Niektóre osoby cierpiące na cukrzycę nie wykazują wyraźnych symptomów tej choroby, dlatego też okresowe badanie moczu jest bardzo ważne. Czym wcześniej bowiem nastąpi rozpoznanie cukrzycy, tym łatwiejsza jej kontrola, mniejsze uszkodzenie organizmu i możliwość prawie normalnego dalszego trybu życia.

W najczęstszych jednakże wypadkach cukrzyca daje znać o sobie — nie zawsze jednakowo — niemniej osoby, które stwierdzają u siebie nawet jeden czy dwa z poniżej wymienionych symptomów powinny nie odkładając na „jutro" udać się do swego lekarza:

- niehamowane pragnienie,
- częste oddawanie moczu,
- nieuzasadniony głód,
- utrata wagi,
- intensywne swędzenie skóry,
- wyraźne osłabienie wzroku,
- bóle w palcach u rąk i nóg,
- ogólne osłabienie, łatwe męczenie się i jakby trzeciorzędne symptomy — zawroty głowy.

Z powyższych symptomów cukrzycy, pragnienie, częste oddawanie moczu, swędzenie skóry i utrata wagi, najczęściej występują.

W wypadku kiedy lekarz stwierdzi cukrzycę, nie trzeba z tego robić tragedii. Trzeba się tylko zdecydować na kontrolę tej choroby, a w wyniku kontroli na dalsze normalne prowadzenie życia. Komplikacje jakie cukrzyca może spowodować, a więc osłabienie wzroku, pracy nerek, serca, zaburzenia w krwiobiegu i systemie nerwowym, następują powoli. Dlatego też wczesne rozpoznanie tej choroby jest tak bardzo ważne.

S. Bliczarski

Wywiad amerykański unika zaangażowania

Amerykański senator (republikanin) Alfonse D'Amato, który przybył do Rzymu z 5-dniową wizytą, jako członek tzw. "The Helsinki Commission to Monitor Human Rights Violations", oskarżył CIA o świadome niezaangażowanie się w śledztwo przeciwko bułgarskim wspólnikom zamachu na Papieża. Amerykańska agencja wywiadowcza jest również zainteresowana — stwierdził senator — w zniechęceniu innych do prowadzenia owego śledztwa.

Odwiedziwszy ambasadę amerykańską w Rzymie dowiedział się on, ku swemu zdziwieniu, że nie ma tu nikogo z CIA kto by miał za zadanie interesowanie się tą sprawą. Jego próba interwencji przyniosła odpowiedź, iż agencja wywiadowcza była zbyt zajęta tropieniem przeniesionych zastrzeżonych technologii z zachodniej Europy i USA do krajów komunistycznych oraz innymi ważnymi sprawami, aby znaleźć czas na zainteresowanie się sprawą zamachu. W oficjalnych wyjaśnieniach kierownictwo CIA po prostu stwierdza, iż kwestia zamachu jest problemem do rozwiązania dla włoskiej służby bezpieczeństwa, nie wypada się więc Amerykanom do tego mieszać.

Cała ta argumentacja mogłaby się wydać uzasadniona, gdyby nie szereg drobnych faktów dających wiele do myślenia. Oto bowiem senator D'Amato chciał ze sobą zabrać — wyjeżdżając do Rzymu — członka Senackiego Komitetu do Spraw Wywiadu, co jednak zostało uniemożliwione przez innego senatora. Gdy D'Amato zażądał wyjaśnienia proponując jednocześnie pokrycie przez siebie kosztów podróży dla tej osoby, ów senator odparł, iż kierownictwo CIA jest przeciwne wyjazdowi owej osoby, ze względu na jej zbytnie osobiste zainteresowanie co do sprawy zamachu na Papieża. Jeśli ten szczegół zestawić z wypowiedziami przedstawicieli CIA w Waszyngtonie, podającymi w wątpliwość ewentualny współudział w zamachu na Papieża bułgarskiej i sowieckiej służby bezpieczeństwa, to łatwo wysnuć wniosek, iż ktoś z rządu USA chciałby po prostu całą sprawę uciszyć i zatuszować. Nie jest też trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Waszyngton nie chciałby rozdmuchiwania sprawy owych tajemniczych powiązań.

Rzecz oczywiście w tym, iż szefem sowieckiego KGB w maju 1981 roku był nie kto inny, tylko obecny szef Kremla — Jurij Andropow.

Jeśli w tej sytuacji opinia publiczna dowiedziałaby się, iż człowiekiem odpowiedzialnym za zorganizowanie zamachu na życie Papieża jest przywódca ZSRR, to naturalnie wywierałaby wszelką możliwą pracę na swoje rządy, aby odbiorniły one wszelkich kontaktów z człowiekiem o tak bardzo nieczystym sumieniu. Wprowadziłoby to oczywiście określone trudności na arenie polityki międzynarodowej. Utrudniony byłby nie tylko handel ze Związkiem Sowieckim, ale również i wszelkie układy na polu ograniczenia zbrojeń.

Mimo wszystko jednak niełatwo jest ukryć prawdę w krajach o ustroju demokratycznym. Toteż senator amerykański D'Amato głośno wypowiada swoje wątpliwości co do gorliwości CIA w tropieniu tzw. "bułgarskiego powiązania", a jednocześnie — po rozmowie z włoskimi przedstawicielami wyniuru sprawiedliwości — twierdzi zdecydowanie, iż Włosi wiedzą co robią oskarżając KGB, bo mają w ręku wystarczające po temu dowody.

LECH WAŁĘSA
CZYLI POLSKIE LATO

Historia niezależnego ruchu związkowego w Polsce — od krwawych wypadków na Wybrzeżu w grudniu 1970 r., poprzez strajki i powstanie „Solidarności", do trwającej walki rolników o rejestrację „Solidarności Chłopskiej". Autorem tekstu jest J. Offredo — publicysta francuski, specjalizujący się w problematyce Europy wschodniej. Wydanie paryskie, kredowy papier, 50 kolorowych i 100 czarno-białych fotogr.

Cena $15.00, z przesyłką $16.50

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

POLECA
dla Bliskich w Polsce na
WIELKANOC

★ DOLARY — gotówka do rąk odbiorcy
★ PRZEKAZY na KONTA WALUTOWE, z których wypłacane są dolary
★ BONY PEKAO, za które można zakupić towary w sklepach Pewexu

NOWOŚĆ! Nadawca zamawia w Kanadzie specyfikowane „Zlecenie otwarte" **NOWOŚĆ!**

Odbiorca w Polsce sam układa paczkę wybierając z bogatego asortymentu wysoko-gatunkowe importowane i krajowe artykuły spożywcze i kosmetyczno-chemiczne po konkurencyjnych cenach.

Dla przykładu podajemy: (Ceny w amerykańskich dolarach)

SZYNKA importowana	908 g	$5.00	BOCZEK wędzony	300 g	$1.35
PRZEDNIA ŁOPATKA	454 g	3.20	SMALEC	1000g	2.20
BOCZEK w galarecie	850 g	2.90	MASŁO	454 g	3.00
HERBATA	100 g	0.60	KAWA ziarnista	500 g	4.40

Dla niemowląt:

ODŻYWKA witaminowa	500 ml.	$2.50	MLEKO humaniz.	350 g	$1.90

Wyroby firmy Oetker:

ZUPY w proszku	1 pkg	$0.50	BUDYNIE różne smaki	1 pkg	$0.40
CIASTO "	565 g	2.00	GALARETKI owocowe	1 pkg	0.30
			6 kostek bulionowych	$0.40	
MYDŁA toaletowe	1 szt.	od $0.40	PROSZEK do prania	2 kg	$2.75

Szybka dostawa! Lista artykułów z cenami do wglądu w biurze Pekao w Toronto lub u Przedstawicieli.
Przez PEKAO można również wysłać: standardowe paczki żywnościowe, samochody, ciągniki, maszyny rolnicze, węgiel, koks, cement, lodówki, zamrażarki, pralki automatyczne i wiele innych artykułów.
Szczegółowych informacji udzieli Przedstawiciel lub biuro

PEKAO TRADING Co. (CANADA) LTD.
80 Richmond St. W. Ste 905 — TORONTO, Ont. M5H 2A4
Tel. (416) 363-7707, 363-7636

EKONOMIA NA ROZDROŻACH

(Dalszy ciąg ze str. 2)

nie lata dostarczają nam masę oczywistych dowodów na to, że w krajach przemysłowych zbrojenia stanowią najdwiejszy sposób rozładowania bezrobocia. Po tej drodze poszedł nie idzie Rosja Sowiecka, mimo pokojowych haseł, głoszonych na użytek zagranicy. Rosja Sowiecka nie zna bezrobocia! Jej głównym przemysłem jest zbrojenie. Tanie siła robocza w dworach pracy przymusowej dostarcza i uzupełnia budowę nowo czesnej piramidy.

Krok za krokiem zapuszczamy się w gąszcz dziedzin pedagogi gospodarczej, w której lekarze to osobach parentoxyczych ekonomistów) wpędzają pacjenta coraz to głębiej w chorobę, co zmusza go do korzystania z usług znachorów.

Powiedzmy to sobie otwarcie, w 1939 r., w chwili wybuchu ostatniej wojny zarówno W. Brytania jak i Stany Zjednoczone, miały problem bezrobocia rozwiązany. Niemcy, Sowiety i Włochy rozwiązały go przy pomocy zbrojeń i to samo uczyniły państwa anglosaskie po roku 1939. Czy możemy dopatrzeć się obecnie powodu, dla którego Sowiety rzuciły cały ciężar ekonomii na zbrojenie? Zapotrzebowanie na broń można stwierzyć sztucznie; uzbrojenie jest zawsze w modzie, chociażby dlatego aby móc budować, zastępując nowymi modelami, a te w kolejności przetapiać i znów budować. Przemysł zbrojeniowy dopingowany z zewnątrz strachem wojny daje w zupełności zaspokojenie dążeń ekonomicznych i gospodarczych Związku Sowieckiego. Nie mogą tego zrozumieć kapitaliści. Mentalność ustrojów nie dopuszcza nawet na moment do zbieżności analogii mogącej rzucić szkodzi z reguły swej gospodarce. Oto jeden aspekt ze zdumiewających odkryć nowoczesnej ekonomii; doskonałą metodą ożywienia gospodarki jest wywóz za granice bez żądania zapłaty. Odpowiedzmy słowami znanego pisarza brytyjskiego C. Hollisa, który napisał w książce pt. „Dwa narody": „Te narody świata, które zaciągają pożyczki, płacą od nich odsetki tylko o tyle, o ile ich wierzyciele pożyczają im nadal potrzebnych na te pieniądzy. To samo odnosi się do samego kapitału pożyczek, który na ogół spłycany bywa tylko do wysokości dopływu nowego kapitału z kraju wierzyciela do kraju dłużnika."

A my Polacy jak na to patrzymy? Polacy szukają swej drogi rozwiązania problemu ogólnogospodarczego Polski, bez nawoływania do abstrakcyjnego zainteresowania się światła sprawą polską. Każdy dzisiaj chciałby mieć swoją własną niezależną politykę zagraniczną. Rozpokojowych haseł, głoszonych na użytek zagranicy. Rosja Sowiecka nie zna bezrobocia! Jej głównym przemysłem jest zbrojenie. Tanie siła robocza w dworach pracy przymusowej dostarcza i uzupełnia budowę nowo czesnej piramidy.

Krok za krokiem zapuszczamy się w gąszcz dziedzin pedagogi gospodarczej, w której lekarze to osobach parentoxycznych ekonomistów) wpędzają pacjenta coraz to głębiej w chorobę, co zmusza go do korzystania z usług znachorów.

Powiedzmy to sobie otwarcie, w 1939 r., w chwili wybuchu ostatniej wojny zarówno W. Brytania jak i Stany Zjednoczone, miały problem bezrobocia rozwiązany. Niemcy, Sowiety i Włochy rozwiązały go przy pomocy zbrojeń i to samo uczyniły państwa anglosaskie po roku 1939. Czy możemy dopatrzeć się obecnie powodu, dla którego Sowiety rzuciły cały ciężar ekonomii na zbrojenie? Zapotrzebowanie na broń można stwierzyć sztucznie; uzbrojenie jest zawsze w modzie, chociażby dlatego aby móc budować, zastępując nowymi modelami, a te w kolejności przetapiać i znów budować. Przemysł zbrojeniowy dopingowany z zewnątrz strachem wojny daje w zupełności zaspokojenie dążeń ekonomicznych i gospodarczych Związku Sowieckiego. Nie mogą tego zrozumieć kapitaliści. Mentalność ustrojów nie dopuszcza nawet na moment do zbieżności analogii mogącej rzucić szkodzi z reguły swej gospodarce. Oto jeden aspekt ze zdumiewających odkryć nowoczesnej ekonomii; doskonałą metodą ożywienia gospodarki jest wywóz za granice bez żądania zapłaty. Odpowiedzmy słowami znanego pisarza brytyjskiego C. Hollisa, który napisał w książce pt. „Dwa narody": „Te narody świata, które zaciągają pożyczki, płacą od nich odsetki tylko o tyle, o ile ich wierzyciele pożyczają im nadal potrzebnych na te pieniądzy. To samo odnosi się do samego kapitału pożyczek, który na ogół spłycany bywa tylko do wysokości dopływu nowego kapitału z kraju wierzyciela do kraju dłużnika."

Stany Zjednoczone wzmogły ogromnie swe bogactwo, dostarczając Europie (na kredyt) broni w latach 1914—1918. Niestety po wojnie zażądały zapłaty. To żądanie poważnie zakłóciło gospodarkę amerykańską i europejską... i koniec końców nie dokończyło się spełnienia. W przeciwieństwie do Amerykanów, Brytyjczycy nie domagali się po 1919 roku żadnej zapłaty od swych sprzymierzeńców, a od swych wrogów, tylko tyle, by pokryć żądania Amerykanów. Jeniejże stara tradycja brytyjska udzielania sprzymierzeńcom „subsydiów" (słowo to jest dyplomatycznym synonimem słowa „dar") Commonwealth zaś w szczególności nowo powstałe państwa afrykańskie otrzymywały przez lata pomoc brytyjską, poprzez Crown Agency. Brytyjczycy rozumieli doskonale, będąc sami w niewygodnej sytuacji gospodarczej i ekonomicznej, że żądając zwrotu pieniędzy narazilibyć na niebezpieczeństwo nie tylko gospodarcze narodu dłużnika, ale zaszkodziłby handlowi brytyjskiemu.

Stany Zjednoczone nie miały w swych dziejach precedensu wierzytelności powojennych, toteż popełniły po 1918 r. ogromne błędy. Mądrzy po szkodzie, przed przystąpieniem do II wojny światowej, postanowili darować W. Brytanii i jej sprzymierzeńcom potrzebną im broń i materiały wojenne. Takie bowiem było prawdziwe znaczenie amerykańskiej ustawy Lease and Lend z 1941 r. Było to jedno z najmądrzejszych posunięć finansowych w dziejach. Związek Sowiecki otrzymywał potężny zastrzyk sprzętu i kapitałów przez cały okres trwania działań wojennych. Winien jest miliardy! Wprawdzie parę razy podnosiły się odważniejsze głosy w Senacie USA na ten temat, zostały jednak stłumione ciszą i ogólnym brakiem zainteresowania. Nie wolno nam zapominać o planie Marshala i o pomocy w odbudowie Niemiec. Polacy szukają swej drogi żeby po moratorium wyjść na prostą drogę i móc spłacić. Może znajdzie się jednak kiedyś jakiś dociekliwszy badacz, który podejmie się zgrudnego zadania napisania prawdziwej historii międzynarodowego kredytu. Taka historia dostarczy wreszcie dowodu na to, co już dawno stanowi publiczną tajemnicę:

Pożyczki międzynarodowe nie są z reguły spłacane!

Zenon L. Janasiak

S. JÓDŁOWSKI, W. TASZYCKI
SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY

Wstępna część publikacji zawiera zasady pisowni polskiej (ortografia i interpunkcja). Alfabetyczny spis wyrazów ułatwia posługiwanie się słownikiem

Cena $10.00, z przesyłką $11.00

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Order wystawiać na: Polish Alliance Press

Świat starych kalendarzyków

Jeszcze całe tygodnie dzieliły ludzi od Nowego Roku, gdy za króla Stasia już można było czytać w gazetach ogłoszenia, zachwalające najrozmaitsze, dopiero co wydane kalendarze.

A to „Gospodarski", zawierający spis najważniejszych czynności, zakupów i robót każdego miesiąca, dalej zaś „różne ciekawości, osobliwe sposób ponożenia tytuniów tak do palenia, jak na tabakę zdatnych". Tu znów inny, nie wiedzieć czemu także „Gospodarskim" zwany, choć tytuł „Modnego" lepiej by dość pasował, skoro na dwudziestu ośmiu kuperszytach przynosił wizerunki stu dziesięciu najnowszych fryzur paryskich, „damskich i kawalerskich", a wszystko razem pięknie „oprawne z materią, z pozłacanymi obrzeżnemi, z furelaikiem i 10 tab. Kalendarzyk Teatrowy" przez sławną warszawską księgarnię Grölla wydany, w którym oprócz świąt, wschodu i zachodu, odmian księżyca, dni gaiowych, znajdują się wiadomości o dawnych w starożytności teatrach, o początku, wzroście, prawidłach sztuk dramatycznych, treść niektórych tragedii i komedii (...), regesty sztuk, które się produkują, kompania osób produkujących i liczna osób baletty składających."

Podobnej w gazetach reklamy wymagały; rzecz jasna, tylko kalendarze szczególnego rodzaju, wcześniej nieznane. Te zwykle, tradycyjne — rozchodziły się bez ogłoszeń. Przez stulecia były przecież książką — obok modlitewników — najpopularniejszą, tłoczoną w ogromnych nakładach, docierającą wszędzie, gdzie nie miało szans trafić inne słowo drukowane; ani dzieło uczone, ani literacki utwór, broszura polityczna czy gazeta. Ta zaś ogromna w poszczególna kalendarzy popularność sprawiła, iż z czasem przybierać jęły pozłać ni to pokrandników, ni to dziwacznych astrologii wszelakich wiadomości, w których osobliwe materii pomieszanie dozwalało zarówno czytać najbardziej różnym gustom i oczekiwaniom.

Znajdziesz tedy w kalendarzach sekrety doświadczone dla rolników, sposoby na odstraszanie wilków, tępienie pcheł, recepty kosmetyczne i „znaki cnót końskich", „tajemnice kucharskie, spisy senatorów, urzędników koronnych, ziemskich i deputatów trybunalskich, kiedy indziej — objaśnienie znaków, po których poznać bliskie już klęski, jak wielkie wichry, susze, ulewy, nawalnice, trzęsienia ziemi. Dalej przepisy na sporządzanie atramentu i wytrabianie plam, regesty „monarchów teraźniejszej Europy", relacje o najciekawszych w świecie wynalazkach ostatniej dobry, daty najgłośniejszych w Rzeczypospolitej jarmarków, przegląd wydarzeń politycznych minionego roku i wybór umoralniających ewh maksym. Nie brakło, rzecz jasna, recept na sporządzanie domowych leków. Nie brakło i porad medycznych, jak owa choćby, co zalecała, by tego i owego byle jak nie robić, tylko dobrze popatrzyć najpierw, skąd wiatr wieje. Bowiem „gdy wieją wiatry południowe lekarstw zażywanie, osobliwie purgujących, bardzo pomocno; w ten czas albowiem członki otworzne łatwiej cnotę lekarstwa przyjmują; przeciwnie, wiatry północne, ciała ściskając i zawierając części, cnoty lekarstw nie dopuszczają i skutkom ich przeszkadzają."

Żaden zaś kalendarzyk nie mógł się obejść — bez horoskopów. Zawierał je już pierwszy, który u nas drukiem ogłoszono: „Naznamionowanie dzienne miesiąców nowych pełnych". Autorem jego był Mikołaj Szadek z Akademii Krakowskiej. „Naznamionowanie" zaś tyczyło roku „od narodzenia Jezu Krysta Syna Bożego 1525". Ów niewielkiego formatu kalendarz ściennym, przynoszący chwałę naszemu młodemu drukarstwu pięknem drzeworytów i liternictwa, zawierał informacje nie tylko o kolejnych miesiącach, świętach, kwadrach księżyca. Mistrz Szadek, aspekta gwiazd zbadawszy, pouczał też które dni najlepsze będą „ku krwie wypuszczaniu", które dobre do stawiania baniek, zażycia leków, siania, szczepienia drzewek, które przyjemne dla łaźni lub obcięcia włosów. Raz zaś we wróżby się wdawszy — prawdziwie w nich zasmakował. Kilka lat później straszył: „Jupiter z planet w swem podwyższeniu tego lata panuje, któremu Saturnus i Mars tak usiłują, że ledwie przez Jowisza złość ich pomnożona może być powstrzymana." Ludzie zaś czytali — i wierzyli. Toteż prędko kalendarz ścienny, na jednej karcie drukowany, przemienił się w książkę, której pierwsza część obejmowała właściwe kalendarium, druga zaś, obszerniejsza — horoskopy i wyśnute z nich rady. Zaś ku wiekowi XVII coraz to więcej bywało wydawców kalendarzy i coraz obszerniejsza owa część astrologiczna.

Któż bo w owym stuleciu kalendarzy nie czytał.

Tłoczyły je i rozmaite oficyny prywatne, i zakonne, i Mikołaj Żórawski, astrolog królów Władysława IV oraz Jana Kazimierza i Akademia Krakowska, i Akademia Zamojska, w której do najsłynniejszych mistrzów horoskopu należeli: najpierw imć Ormiński, a po nim Stanisław Niewiński. Z ich znakomitych kalendarzy wszystkiego dowiedzieć się mogłeś. Kiedy głowę myć (nie we trzwartek po wieczerzy, bo pokręcić człowieka może), kiedy w drogę się puszczać, odzież nową przywłóc, weselę wyprawiać. Nie brakło tak szczegółowych „konotacji dni złych i mało szczęśliwych" zarówno danego tylko roku, jak i trwałe obarczonych złą wróżbą dla wszelkich podczynań dni ostatni kwietnia, kiedy się ludzie urodzi; pierwszy sierpnia, gdy Kain brata zabił; pierwszy grudnia, bo wtedy Sodoma i Gomora się zapadły. Ciekawy mógł zgłębiać horoskopy indywidualne, z daty urodzenia wysnute, ale miał też i prognostyki ogólne, tyczące pogody, wojen, zdarzeń politycznych. Dalej zaś „wedle konjunkcji planet" — przepowiednie mórów, gradobicia, najazdów, pożarów.

Za Sasów berło po Niewiekim przejął imć pan Stanisław Dunicewski — natyśmniejszy z dawnych naszych minucjarzy. Nie było kto: „doktor filozofii i obojga prawa, astronom Akademii Zamojskiej, geometra, przysięgły Trybunału Koronnego". I kalendarze swe wydawał przez lat kilka dziesiątków. W pomyślności, zaś był niewyszerpany. Tylnły układał co roku wyznakańze; od, choćby takie „Wiej z pospolitego niebieskich planet na R.P. 1735 ruszenie uchwalone". Na zwykłych horoskopach nie poprzestawał, wiedział nawet co znaczą białe plamki na paznokciach, a wróżył nie tylko z układu, lecz i z koloru gwiazd. Biały zapowiadał więc letargi, pleuty, suchoty. Czerwony — wojny i gorączki. Złotawy — nieszczęście na królów i władców.

Ale zbliżał się już wiek XVIII, wiek oświecenia, sceptycyzmu, kultu wiedzy ścisłej. W 1735 r. wyszedł pierwszy u nas kalendarz bez horoskopu, przynoszący za to poznajte informacje „do politycznych rozmów służące". Cztery lata później „Kalendarz historyczny" z astrologii wreszcie się naśmiewał. I tak zaczął się z wolna kształtować nowy rodzaj kalendarzyków, w których miejsce przepowiedni zajęła publicystyka poświęcona sprawom nauki, kultury, gospodarki. To te właśnie nowe kalendarze reklamowano w gazetach z czasów króla Stasia. A było ich — prawdziwe mnóstwo: „Ekonomiczne", „Zabawiające", „Ciekawe", „Użyteczne", „Narodowe i obce", „Amerykańskie", „Memorialiki", „Kieszonkowe".

Wszelako, choć w 1785 roku zamknięto u nas ostatnią kaledrę astrologii, twórcy prognostyków łatwo pokonać się nie dali. Dziesięć lat później profesorowie Akademii Krakowskiej potrafili jeszcze zmusić Jana Śniadeckiego, podówczas wykładowcę matematyki, by w opracowanym przezeń kalendarzu zamieścił horoskop astrologiczny. Pognębił ich ostatecznie dopiero Kołłątaj, przeprowadzając w 1780 r. gruntowną reformę uczelni.

Od owego czasu kalendarze krakowskie, podobnie jak i te, które po innych wielkich miastach drukowano, nie miały już „prognostyku z gwiazd". Ale na prowincji — nadal się go domagano i po staremu też wydawano kalendarze, dzieląc planety na męskie oraz nieweście („Księżyc i Wenus, bo humorowate").

Opowiada stara książka właśnie ze stanisławowskiej epoki, jak to dwie hołdujące dawnym tradycjom prowincjonalne rodziny postanowiły skojarzyć swe dzieci. Młodzi kochali się niczym gołąbki, starzy uzgodnili sprawę majątkową i zostało tylko wyznaczyć dzień ślubu. Zjechał w tej sprawie ojciec kawalera do rodzica panny. Ten uściskał go, wycałował, po czym zajrzał do kalendarza. I nagle zdziełiał. Stała przecie jak byk w prognostykach, że dzień jest klimakteryczny, wszelkim poczynaniom przeciwny i nagłą rzecz wróżący. Rzecz jednak dziwna: w kalendarzu gościa zgoła odmienną wydrukowano opinię — właśnie o dniu tego niezwykłej fortuitności.

Obaj panowie byli temperamentu choleryczego. Obaj byli ludźmi z zasadami. Każdy od lat używał kalendarzy jednego wydawcy i bez zastrzeżeń tylko jemu wierzył. Patrzeć tedy zaczęli na siebie podejrzliwie i z niechęcią. Cierpkie wzajemne uwagi o kalendarzach rychło zmieniły się w osobiste przymówki, te we wcale przykrą wymianę zdań, aż doszło do kłótni. I młodzi, którzy pomóc bardzo się ku sobie mieli, dowiedzieli się nagle — że nigdy nie staną na ślubnym kobiercu.

Cóż im zostawało na pociechę? Chyba poczytać sobie „Kolędę dla kochanków czyli Kalendarzyk dla dam i kawalerów".

O niezręcznej miłości też tam parę słów było.

MASKARADY

Powiadano dawniej: „zapusty", rozumiejąc pod tymi słowami i ostatki, i — w szerszym znaczeniu — cały karnawał.

„Rozpusty!" — grzmieli kaznodzieje. Bo też bawiono się prawdziwie do upadłego, ucztowano, piło, tańczono — dla sił starczyło. Ambasador sułtana Sulimana II pisał przecie, iż każdego roku od stycznia niewierni popadają u nas w szczególniejszą wariację i „dopiero jakiś proch, sypany im potem w kościołach na głowy, leczy takową".

Jakże się mieli nie gorszyć moralizatorzy, gdy nawet prałatom zdarzało się pląsać, podziewawszy na domiar w blaszeńsko pstre szatki. I, strach mówić, sam król jegomość na wawelskim zamku, przed zwierciadłem zasiadłszy, przymierzał „maszkarę".

Bo też — już od czasów jagiellońskich — nie było karnawału bez maskarady. Wzorem monarchów i najbliższego ich otoczenia — czym prędzej przebierać się poczynali magnaci, dygnitarze, co bogatsza szlachta. Jeden babska maskę przywdziewał, drugi panieńską z warkoczami, ten Murzyna, inny „dzikiego człowieka". Już w XVI wieku wcale nierzadko powodziło się w Krakowie rzemieślnikom, zwanym „maszkaradnikami", których jedynym zatrudnieniem było wymyślanie, szycie, klejenie najrozmaitszych masek. Ich wyrobu nikogo na podwawelskich straganach nie dziwiły. Ceny zaś wcale nie były niskie. Maski „panieńskie z przyprawami" kosztowały za Jagiellonów po groszy szesnaście, męskie z wąsami rozmaitej długości i barwy jeszcze drożej, maszkary brodate po dwanaście, murzyńskich — niżej dwudziestu groszy nie dostałeś.

Widywano zaś je nie tylko przy ucztach i tańcach. Kolorowe, rozbawione pochody przebierańców nieraz ciągnęły też krakowskimi ulicami, skąd moda owa rozszerzyła się po całym kraju i niezadługo już nawet we wsiach i zapadłych miejscinach ruszyły przy dźwiękach skrzypek i piosence od chałupy do chałupy korowody bocianów, niedźwiedzi, wilków, Cyganów, Żydów.

Przeciehły i zbladły owe zabawy dopiero śród burz XVII wieku. Ale już ku schyłkowi owego stulecia raz po raz znów słychać o szumnych karnawałowych zabawach, a z nimi — o przebierańcach. „W wieczór maszkary były" — notował co rusz w swym diariuszu świadek życia dworu Jana III. Widownią szczególnie wesołych balów maskowych bywał wtedy warszawski Marywil. Bawili się tam nie tylko królewiczowie Sobieszcy i dworzanie. Zdarzało się, że i sama Marysieńka „ubrana na Żydówkę tańcowała równo z drugimi".

A potem odeszły w przeszłość czasy baroku, rozpoczęło się pasiwanie wszechwładnej na całym świecie francuszczyzny — ale zabawy maskaradowe pozostały. Za Sasów, a i później za Stanisława Augusta, pośród muzyki, po pięknie iluminowanych i przystrojonych salach balowych, w blaskach kryształowych pająków przechadzały się i tańczyły najdziwniejsze pary: to Cyzanka z mnichem kwestarzem, tam Turczynka ze stróżem nocnym, ówdzie starożytna Grederynka z warszawskim woźnicą. Nie brakło i przebrań bardziej wymyślnych, jak diabeł z ogonem i rogami, nietoperz lub — o czym wspomina jeden z pamiętnikarzy ostatnich lat Rzeczypospolitej — „olbrzymi but ze sztylpami, starannie wyszuwaksowany, opatrzony w ostrogę stosowną". Że jednak nie był to, co łatwo pojąć, strój zbyt wygodny, tedy przespacerowawszy się kilkakroć po sali but „stanął sobie w kącie, a dusza co go używała, wyszła".

Wszelako spośród wszystkich dawnych maskarad widownią przebrania chyba najzabawniejszego stał się pewien bal maskowy wydany w Wilnie lat studenckich Adama Mickiewicza. Zaś niezwykły strój, który na owym balu wzniecał nie kończący się śmiech i wesołość, był pomysłem Kazimierza Sulistrowskiego: człowieka starszego już podówczas, niemałej godności (był bowiem gubernatorem mińskim), a też otoczonego powszechnym szacunkiem dla swej prawości w pełnieniu obowiązków urzędu.

Naoczny świadek wydarzenia tak o tej sprawie opowiadał: „...na maskaradę wtacza się prześliczny szwedzki piecyk i nic więcej. Posuwa się i posuwa coraz dalej po sali. Drzwiczki, wytwornie z blachy zrobione zamykały ten piecyk. Nad drzwiczkami był napis: «A na co ta ciekawość?»

Kiedy już skończono oryginalne przebranie podziwiać — przyszedł nieuchronnie czas, by zajrzeć do środka. Lekceważąc ostrzegawczy napis — ujął ktoś za klameczkę, otworzył, aliści szybciej jeszcze na powrót piecyk zatrzasnął.

— No i co tam? — pytano ciekawie.

— At, nic takiego. Zresztą zajrzyjcie sami.

Inny więc ruszył, lecz wrócił jeszcze prędzej z miną dość dziwną. Jakaś ciekawa dama tylko mdlejąc «ach!» zdołała wykrztusić. Zainteresowanie rosło, tajemniczy piecyk stał się sensacją balu, co i rusz ktoś inny doń podchodził, a każdy ciekawiał zaraz, jak oparzony.

Na wprost drzwiczek widniało we wnętrzu — siedzenie pana gubernatora. Nie dość, że goluśieńkie. Ku wygodzie ciekawych nadto odwinięte jeszcze dwiema latarenkami, specjalnie w tym celu przemyślnie umocowanymi z boków."

SPRAWOZDANIE

PRZEWODNICZĄCEGO FUNDUSZU WIECZYSTEGO MILENIUM W KANADZIE

za okres od 7 marca 1982 r. do 31 stycznia 1983 r.

Dochody i lokata kapitału: Zgodnie z załączonym do niniejszego sprawozdania raportem księgowego, kapitał Funduszu Milenium wzrósł w roku sprawozdawczym do 31.10.1982 r. o sumę $61 701. Na sumę tę składa się zysk z prowadzonego bingo $50 701, zapis testamentowy $3500 i zysk na sprzedaży „investments" $1500. Jak więc widać, głównym czynnikiem wzrostu kapitału Funduszu Wieczystego jest prowadzenie od 10 lat bingo. Istnieje niesfinalizowany dotychczas zapis śp. K. Zaborowskiego w wysokości ponad 60 tysięcy. Formalności z tym związane są na ukończeniu i mam nadzieję, że suma ta powiększy wydatnie kapitał Funduszu Wieczystego, który na dzień 31.10.1982 r. wynosi sumę $1 098 649.

Dochód z bingo jest w roku sprawozdawczym mniejszy od lat poprzednich. Składa się na to zarówno zmniejszenie freksencji grających lub i wysiłków właścicieli sali „Club Kingsway", aby korzyści z wynajmu sali były dla nich jak najkorzystniejsze. Jak widzimy w sprawozdaniu księgowego, za wynajem sali na prowadzenie bingo zapłaciliśmy ponad 100 tysięcy, tj. prawie dwa krotnie więcej od naszego zarobku. Niemniej ciągle jeszcze dochód nasz jest zbyt pomyślny, aby z niego można było dobrowolnie zrezygnować. Myśl o jakiejś publicznej akcji zbiórkowej wobec ciągle trwających zbiórek na pomoc Polsce i inne potrzebujące cele, jest jak na razie, moim zdaniem, niesłuszna.

W załączeniu do raportu księgowego znajdą pp. kuratorzy dwa zestawienia: 1. inwestycja na pierwszych hipotekach w sumie $95 256 oraz 2. w bondach państwowych i instytucji gwarantowanych na sumę wg zakupu $850 443 i wartości nominalnej $883 453, różnica wynika z tego, że zakupiliśmy bondy państwowe po cenie niższej od nominalnej wartości przy niskim w tym czasie oprocentowaniu 9.5%, tracąc na bieżącym oprocentowaniu, zyskując jednak na kapitale. Zestawienia te dadzą pp. kuratorom pogląd naszej polityki inwestycyjnej. Bliższych informacji, w razie potrzeby, udzieli skarbnicka Funduszu Wieczystego. Inwestycji dokonujemy za pośrednictwem firmy Davidson Partnera Ltd., w której naszym powiernikiem jest p. Eugeniusz Fedorowicz.

Suma, jaką otrzymaliśmy z oprocentowania kapitału wyniosła w roku sprawozdawczym $108 388. Koszty administracyjne, jak zwykle, minimalne, wyniosły $7127. Czysty dochód z inwestycji wyniósł $101 261. Do tej sumy należy dodać czysty dochód z domu przy 288 Roncesvalles Ave. w sumie $1270. Powody tak niskiego dochodu z domu już wyjaśniałem kilkakrotnie. Lokatorami naszymi są organizacje społeczne, które nie są w stanie płacić wystarczająco wysokich opłat za wynajem. Jest to nasz udział w zaangażowaniu społecznym.

Opłaty za wynajem w Domu Funduszu Wieczystego w okresie sprawozdawczym wynosiły mniecznie:

Kongres Polonii Kanadyjskiej, Zarząd Główny	$200
Polsko-Kanadyjski Instytut Badawczy	200
Biuro Funduszu Wieczystego	200
pp. Kowalscy	100
Razem	$700

Rozdział z dochodów z oprocentowania kapitału: Jak wynika ze sprawozdania księgowego, rozdzielono w roku sprawozdawczym na cele statutowe sumę $103 805.

Otrzymały:

1. **Szkolnictwo:**		
27 szkoły i kursy	$10 950	
Referat Szkolny KPK	2 000	
Związek Nauczycielstwa Polskiego	3 500	
Wycieczki młodzieży szkolnej	1 000	
Kursy letnie dla nowo przybyłych w Montrealu	2 000	$19 450
2. **Organizacje młodzieżowe:**		
Związek Harcerstwa Polskiego	$15 000	
Koło Przyjaciół Harcerstwa w Toronto	900	
18 zespołów młodzieżowych i chórów	9 700	
Koło Przyjaciół Młodzieży w Barry's Bay	3 000	$28 600
3. **Biblioteki**		$2 800
4. **Różne:**		
1. Polsko Kanadyjski Instytut Badawczy	$10 000	
2. Polski Instytut Naukowy w Montrealu	4 000	
3. KPK Okręg Toronto, Biuro Pomocy Polsce	2 000	
4. Uniwersytety Toronto i Winnipeg	8 000	
5. Rada Oświatowa Związku Narodowego Polskiego na podręczniki	3 000	
6. Komisja Opieki Społecznej przy KPK Toronto	600	
7. Wawel Villa Toronto	1 000	
8. KPK Manitoba i Związek Polaków Vancouver-Radio	2 000	
9. Parafia św. Kazimierza na świetlicę dla nowo przybyłych	1 000	
10. KPK Komisja Imigracji	3 000	
11. Katolicki Uniwersytet Lubelski i stypendia	4 000	
12. Zakup książek	1 338	
13. p. Byszewski, film	1 000	
14. Udział w kontach prof. dr W. Chrzanowskiego	317	$41 235
5. **Stypendia indywidualne**		$16 700
Razem rozdzielono		$103 805

Skład zespołu dyrektorów w kadencji 1981/82: prezes — Teodor Barankiewicz, wiceprezesi — Stanisław Brodzki, ks. Michał Smith, Bohdan Ejbich, sekretarz — Mieczysław Szczeciński, skarbnik — Irena Fedorowicz, dyrektorzy — ks. Józef Capiga, Karol E. Błaszczyk, ks. Henryk Pieprzycki. Ustępują po 3letniej kadencji: — M. Szczeciński, B. Ejbich i ks. Józef Capiga.

Odbyły się trzy zebrania dyrektorów głównie dla dokonania rozdziału dochodów z oprocentowania kapitału oraz omówienia i przedyskutowania wskazówek odnośnie lokaty oraz rozpatrzenia spraw wymagających uchwały dyrektora. Sprawy bieżące i administracyjne prowadzone były przez prezesa, skarbnika i sekretarza.

Na zakończenie sprawozdania pragnę podziękować wszystkim pp. dyrektorom za miłą współpracę, prasie polonijnej, duchowieństwu i organizacjom społecznym z Kongresem Polonii Kanadyjskiej na czele, a przede wszystkim naszym pracownikom bingo z p. T. Masłowskim na czele.

T. Barankiewicz, prezes

Luty 1983 r.

HAMILTON

Korespondent: STANISŁAW KAWCZYŃSKI
Przedstawiciel handlowy — JAN BIDAS
155 Park St. South, Apt. 803, Hamilton, Ont. L8P 3E7
Tel. 524-1694

WYCIECZKA - PIELGRZYMKA

PRZEWODNIK: KS. JÓZEF CAPIGA
PORTUGALIA — HISZPANIA — FRANCJA
CUDOWNE MIEJSCA — FATIMA I LOURDES
15 DNI — $1599.00 KANAD.
OD 17 KWIETNIA DO 2 MAJA 1983 R.
ZWIEDZAMY: LIZBONĘ — SEVILLA — MARBELLA — TORREMOLINOS — GRANADA — WALENCJA — BARCELONA — SARAGOSSA — MADRYT — TOLEDO — CARERES — GIBRALTAR.
W CENĘ WŁĄCZONE: PRZELOT, AUTOBUS, HOTELE I KL., 2 POSIŁKI DZIENNIE, ZWIEDZANIE, BAGAŻ, ORAZ UBEZPIECZENIE W RAZIE REZYGNACJI.
PO BLIŻSZE INFORMACJE PROSZĘ PISAĆ, TELEFONOWAĆ LUB OSOBISCIE ZGŁASZAĆ SIĘ DO POLSKIEGO BIURA
HAMILTON TRAVEL BUREAU
764 BARTON ST. E., HAMILTON, ONT. L8L 7W2
TEL. (416)549-4149
7, 8W20

paczki — WYSYŁAMY do POLSKI — lekarstwa
PIENIĄDZE PeKaO SAMOCHODY
"GAZDA" przy "TEXTILE CENTRE"
300 OTTAWA ST. N. HAMILTON
Tel. 549-4041

JERZY WELNICKI D.T.
KLINIKA PROTEZ DENTYSTYCZNYCH
Denture Therapy Clinic
1069 BARTON ST. E.
(przy Ottawa)
HAMILTON, TEL. 547-8008
34W

Ottawa
LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 726-8440
13 - 21

Śp. Marianna Szczepanik

zmarła 30 grudnia 1982 r.

Nabożeństwo odbyło się 4 stycznia br. o godz. 9 rano w kościele św. Stanisława Kostki w Hamilton. Mszę św. odprawił ks. Józef Kamieniecki. Zwłoki zostały odprowadzone na wieczny spoczynek na cmentarz w Hamilton.

Serdeczne podziękowania wszystkim przyjaciołom za wzięcie udziału w smutnych obrzędach pogrzebowych składają pogrążeni w smutku:

mąż Stanisław
oraz rodzina w Kanadzie i w Polsce

Wawel villa, inc.
Senior Citizens Centre

Wawel Villa oferuje:
Dla emerytów od 60 lat w górę: Luksusowe prywatne lub podwójne pokoje z łazienkami. Trzy posiłki dziennie we wspólnej jadalni. Wszystkie usługi — sprzątanie, pościel itd.
Lekarz w budynku 2 razy tygodniowo, lub na żądanie. Wydawanie lekarstw pod nadzorem pielęgniarki. Kaplica, biblioteka, salon fryzjerski, sale rekreacyjne. Wspólne zajęcia i rozrywki — bingo, bilard, hodowla kwiatów itp.
Po dalsze informacje proszę pisać: Administrator Wawel Villa, Senior Citizens Centre, 880 Clarkson Rd. South, Mississauga, Ont. L5J 4N4, tel. 823-3650.

Montreal
POLSKI LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WODNICKI D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie
6250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-6982, 482-1169
55b

★ Najkorzystniej
★ kupić
★ lub
★ sprzedać
za pośrednictwem
"ZWIĄZKOWCA"

Echa z Windsor

ODWIEDŹ SWÓJ KRAJ RODZINNY!

Jeżeli macie zamiar w tym roku udać się z wizytą do Polski lub sprowadzić swoich krewnych na wizytę do Kanady, to jako przedstawiciel Komitetu Wycieczkowego przy Związku Polaków w Kanadzie, na terenie Windsor i okolicy chętnie i bezinteresownie służę radą i pomocą.

Andrzej Bułat
1069 Shepherd St. E.
Windsor, Ont. N8X 2L6
Tel. 254-9326

BIURO PASZPORTÓW

Informujemy miejscową i okoliczną Polonię, że w Windsor istnieje nowe biuro paszportów kanadyjskich, które mieści się przy 100 Ouellette Ave. w Canadian Imperial Bank Nr 504 (na rogu Riverside Drive i Ouellette Ave.).

Każdy obywatel kanadyjski, starający się o nowy paszport lub odnowienie posiadanego, może to załatwić na miejscu w ciągu 3 dni bez wysyłania do Toronto lub Ottawy.

A. Bułat

POŚMIERTNE WSPOMNIENIE

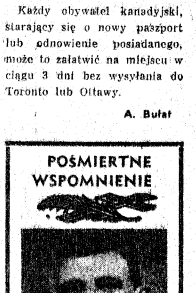

W ósmą rocznicę zgonu naszego ukochanego brata

Śp. VICTORA BLAK,

który zmarł w dniu 13 lutego 1975 r., składamy na Jego grobie wiązankę najserdeczniejszych wspomnień ze słowami:

„Chociaż odszedłeś od nas ciałem, lecz duchem jesteś z nami."

Brat Peter
z żoną Elsie i rodziną

Msza św. za duszę Zmarłego została odprawiona w niedzielę 13 lutego o godzinie 10:30 rano w polskim kościele Św. Trójcy.

Śp. mgr inż. Jan Korzeniowski

ur. 11 lutego 1912 roku w Milczy Wielkiej na Wołyniu, zmarł 12 lutego 1983 roku w Montrealu. Studia kończył w Warszawie. Podczas II wojny światowej brał czynny udział w AK. Odznaczony został różnymi medalami.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona we wtorek 15 lutego w kościele św. Wojciecha na NDG w Montrealu, po czym zwłoki będą przewiezione i pochowane na cmentarzu weteranskim w Point Clare.

O czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu
żona z rodziną
w Kanadzie, USA i Polsce

• Ogłoszenia drobne •

Tel.: 531-2491—531-2492
531-5865

Minimalna cena $3.50 za ogłoszenie do 25 słów i cyfr, po 7c za każde dalsze słowo lub cyfrę. Ogłoszenia opłaca się skrzętnie $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Czas wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 1 po południu. Czas czwartkowego — we środę do godziny 1 po południu.

Naprawy i budowy

CITY WIDE BUILDING RENOVATORS, Metro Licence B-4854. Tanio i solidnie wykonujemy: Kg de prace zlecone dotyczą czy mają w zakresie remontów, przebudowy, naprawy, malowania, tynkowania i dre wnki do pomalowania, roboty ogólnobudowlane, naprawy dachów, ocieplanie budynków, wymiana okien i drzwi, naprawy, uszczelnianie i wymiana dachów, uszczelnianie wszelkie przeróbki kuchni, wszelkie roboty plumbing. Licencjonowani ubezpieczeni. Tel. 224-8071.

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No 01251. Tel. 769-9467 od godz. 6—9 rano, 6—11 wiecz. 215

JOHN THE PAINTER wykonuje prace malarskie, drobne naprawy oraz przeróbki wewnętrzne. Tel. 279-1221. 565

NAPRAWY budowy, pieców elektrycznych, suszarek oraz instalacje elektryczne. Tel. 255-2063. 488

INSTALACJE i reperacje dywanów, linoleum, płytek podłogowych, cyklinowanie boiszdag twardych podłóg — wykonuje Karol. Do bliższe informacje proszę dzwonić tel. 457-3916. 615

WYKONUJE solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane, remont domów, biurowy garaży, dobudówek. Robocy budowlany, pilarzyć, rozbiórki, „driewny" wraki zewnętrzne itd. Dyżurnie od godz. 5 wieczorem 536-9518. 515

KRYCIE DACHÓW, zakładanie rynien felskowych wykonuje wszystkie Aleksander Turczyński, tel. 534-9003. 505

REMONTY domów, budowa garaży, dobudówki, wstawiamy kominy. Roboty betonowe jak chodniki, podjazdy itd. oraz tynkowanie, zamiatać i wywozimy. Licence No. B-1806. Tel. 255-0813. 138

INSTALACJE i naprawy wentylatorów i gazowych instalacji ogrzewczych wykonuje Chris. Tel. 339-1622. 915

PIAST CONSTRUCTION wykonuje tanio i solidnie wszelkie kuchenne na zamówienie, kompletne remonty domów, stawianie przybudówek, prace stolarskie betonowe, dachy, tynki, układanie glazury (kafelek), „thermo" okien, rynien oraz aluminium siding. Metro lic. B-1306. Tony. Tel. 255-9518. 12—17

DACHY PŁASKIE i dachówki, rynny aluminiowe nowe i naprawiamy wykonuje ELANIS ROOFING LTD., tel. 221-0958 od 6 do 10 wiecz. Chester Dziubek. 19—34

WYKONUJE roboty nowe jak również naprawy oraz kafelkowanie i układanie kafelki ceramiczne. Tel. 233-3631. 14—23

CO MASZ ZROBIĆ POJNIEŃ, rób teraz. Tanio i solidnie wykonuję każdą zleconą pracę dużą czy małą, w zakresie remontu mieszkań. Między innymi: podłogi, tynkuję, malowanie, stosuję farbę z dodatkiem środka przeciwko grzybowi, uszczelnianie dachów, okien, odświeżam podłogi, stosuję kitekki itp. Robocizna najniższa, ceny do uzgodnienia. Zgłoś się, zamówienie na ustalić termin na wiosnę lub lato. Polecam swe usługi. Skorzystaj z okazji zadzwoń 746-3974 w dni powszednie po 6, w weekendy bez przerwy. Zapamiętaj mój numer dla swej korzyści.

Praca

POLSKA restauracja zatrudni dwie młode osoby do pracy w kuchni z możliwością wzmacnia zawodu kucharza. Wymagany minimum rok praktyki w kuchni. Możliwość pracy dla kelnerki z dobrą znajomością jęz. angielskiego. Zgłoszenia osobiste: 1422 Lakeshore Blvd. West. 11—14

POTRZEBNA kobieta do opieki nad 2 dzieci (1 i 2½ roku). Warunki: praca do uzgodnienia. 763-1538. 13, 14

POTRZEBNA kobieta z własną ulicą, tela na stałe lub dzienną. Miedzy znać język angielski. Tel. 763-2862. 14, 15

POTRZEBNA starsza pani do opieki nad 2 dzieci. Okolica Osington Queen. Tel. 699-9002. 14, 14

DO ZESPOŁU muzycznego potrzebny(a) obowiązkowo lub akordeonista. Tel. 255-4348. 14—20

POTRZEBNI mężczyźni do czyszczenia używanych lodówek i pieców. 3210 Dundas St. W.

Kursy szoferskie

ERMAN — SZKOŁA JAZDY. Licencjonowani polscy instruktorzy. Samochody wyposażeni tandem. Cena konkurencyjna. 1124 College St. Tel. 252-2452. 108

Matrymonialne

SAMOTNY, finansowo niezależny pan w średnim wieku o dobrym sercu i usposobieniu chciałbym poznać pannę w celach towarzyskich. Małżeństwo nie wykluczone. Listy przesyłać do „Związkowca" Box 880. 14, 16

Mieszkania

NIEMEBLOWANY „flat" 2 pokoje z kuchnią i łazienką, osobne wejście do wynajęcia dla mężczyzna lub 2 panów (studentów). Okolica Royal York — Queensway. Tel. 237-1758. 15, 15

JEDEN „bachelor i trzy apartamenty Lakeshore do wynajęcia od 1 maja w pełnym budynku przy Lakeshore i 9th Street. Telefon, piece od pod. 6 wiecz. 763-1641. 13—16

UMEBLOWANE 2 pokoje z kuchnią i łazienką dla 1 lub 2 pracujących osób. Okolica Dundas i Bloor-Gladstone Ave. Tel. 531-1712. 14, 15

UMEBLOWANY pokój z kuchnią i „sunroom" na II poziomie, dla spokojnej pani bez mężczyzn. Tel. 532-6012.

SAMODZIELNY umeblowany, duży pokój z kuchnią i łazienką wynajmę nie palącej osobie. Tel. 251-0637. 14, 15

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z kuchnią w okolicy Bloor-Lansdowne. Tel. 531-4387. 14, 15

POKOJE z udywalnością kuchni do wynajęcia dla samotnych panów. Tel. 533-2596. 14, 15

DWA POKOJE z kuchnią i łazienką do wynajęcia od zaraz. Tel. 536-6766. 14, 15

Przeprowadzki

ONY'S MOVING. Wszelkie przeprowadzki i przewozy. Rozsyłka ulotek. Skonsuje wiare rzeczy w cenie. Tel. 769-3279 może lub wieczorem. 288

HENRY CARTAGE AND MOVING. Przewozy i przeprowadzki. Udogi wiez pieczone. Tel. 261-4612. 1/25

Kupno sprzedaż

MIÓD Bogie Nest, naturalny niepasteryzowany do sprzedania w wiadrach 10-funtowe wiaderko — $14.50. Przesyłkę po angielsku. Tel. Toronto 924-0563. 239

MEBLE, dywan, pobelin, fotele do sprzedania. Tel. 481-4519.

SPRZEDAM 1970 Plymouth Fury III, mało spony, ciemny chodzi, klimatyzacja do mieszenia. Tel. 769-5559 po 5 wieczór. 14, 15

Malowanie

USŁUGI w zakresie malowania, tapetowania i drobnych remontów. Fachowo i solidnie wykonuje DURALEAN tel. po 6 wiecz. 633-4472 lub 633-7871. 9—18

Różne

NA SPRZEDAŻ przy La Rose Lyssiglowe mieszkanie w idealnym stanie, w najlepszej dzielnicy. Do objęcia natychmiast. Można obejrzeć w każdym czasie. Tel. 366-2270, lub 481-7311 Leonne w biurze wczoraj 249-1016. Pozostałe również poza 2-pokojowe mieszkanie pode indziej. 655

WYKONUJEMY wszystkie krzesełka wszystkie modelowe. Po 6 wiecz. tel. 633-3641. 8—17

INCOME TAX. Fachowe wypełnianie formularzy podatkowych. Ceny niskie. Wyjątkowo od 5 po pod. do 10 wiecz. Sobota i niedziela do 10 wiecz. 6 wiecz. tel. 766-4791. 13, 14

PRZYJMIE wiadomość w zmiennością pacjentów medycznych na ul. Jorka do pomocy domowej. Tel. 251-0980 w godz. od 12 południa 2 po pod. 14, 15

POLSKA orkiestra „Polmin" 6-osobowy zespół ma 1 tydzień w tygodniu wolnych i umożliwia na bardzo dobrych warunkach. Tel. Sz. Ciołkowski. Wieczór 688-6438. Wiedzie 535-2596. 15—21

POLSKI GARAŻ
METRO AUTO CENTRE
Właściciel STEFAN TRUSKOWSKI
WSZELKIE NAPRAWY SAMOCHODÓW
1068 Queen St. W. 533-3428
(BOŁ. PENNINGS) 155

BIURO INFORMACYJNE SOLIDARNOŚCI W KANADZIE
udziela pilnie mieszkań 1-, 2- i 3-pokojowych dla byłych internowanych członków Solidarności i ich rodzin, w cenach akceptowanych przez Mapleover. Tel. (416) 441-3314 w godz. 10—16. Zbiórmy również używane meble, ubrania, artykuły gospodarstwa domowego itp. 975

KSIĘGOWOŚĆ
Długoletnie doświadczenie. Sprawy podatkowe — Income Tax — korporacje oraz prywatne przedsiębiorstwa. Wszelkie dziedziny księgowe. Zatrudniamy sprawnie i przystępnie. Tel. 239-8177. 98—15

BLOOR & KEELE BP
GOLDLINE SERVICE
SAMOOBSŁUGOWA STACJA BENZYNOWA
zamiast wszelkich napraw samochodowych zapłon hamulce starter baterie
Od pon do soboty 7 rano—7 wiecz
1280 BLOOR ST. W., TORONTO
(BLOOR — KEELE)
TEL. 762-7365, 762-7366
MANAGER: JOHN HAITAS 329

POPIERAJCIE FIRMY
OGŁASZAJĄCE SIĘ
W "ZWIĄZKOWCU"

Domy i interesy

DO SPRZEDANIA 2-sypialniowy apartament na drugim piętrze. Dundas — West Mall. Tel. 621-2186. 12—15

DO SPRZEDANIA w Polsce Hipokinesja willa wraz z całkowitym wyposażeniem. Willa mieści w atrakcyjnej dzielnicy Krakowa. Tel. Dundas 4-1002. 11, 16

DOM Dundas sprzedać w dobrej dzielnicy Oswell, na pobliżu od Dundas 3 sypialnie do zabrania. Cena 59,900 tel. 463-8006 po 4 wiecz. 13—15

SPRZEDAM apartament 2-sypialniowy w pobliżu budynku w Mississauga przy Dundas i Southmount Tel. 624-3044 lub 226-1145. 14—17

Poszukują pracy

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w wieku od 1 lat w swoim domu 5 razy w tygodniu w Hamilton. Środmieście. Podrobno telefonuj. Tel. 525-4002. 15

NOWO PRZYBYŁA młodzieniec jakąkolwiek pracę, również w weekendy. Tel. 532-8500. 12—14

DYPLOMOWANA nauczycielka przedszkolna zamieszkuje się dzieckiem w sobie w domu. Scarboro. Tel. 266-0552. 14—15

NOWO PRZYBYŁA zamieszkuje się dziecko w swoim domu lub pomoc Oxida jeng pracę. Scarborough, telefon 261-2448. 13, 14

ELEKTRYK, zmiany swój lub, szuka pracy. Tel. 769-0518 do godz 9 rano lub po 4 po pod. 14, 15

NOWO PRZYBYŁY poszukuje pracy w zawodzie elektryk, rolnicy, hodowla, ogród, rolnictwo, reklamowa. Telefonuj. Tel. 964-0944. 14, 15

Poszukiwanie mieszk

NOWO PRZYBYŁA 34 letnia po studiach matematycznych, nieprawa, poszukuje bardzo mieszkania. Tel. 6 wiecz. tel. 223-9933. 13, 14

JAN DOBRACZYŃSKI
CIEŃ OJCA
Powieść ukazująca życie Świętej Rodziny. Na uwagę zasługuje subtelność i delikatność z jaką Św. Józef zwraca się do Matki Najświętszej i do mnego Jezusa.
Cena $8.50, z przesyłką $9.30
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8 Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Order prosimy wystawiać na Polish Alliance Press

WILLIAM KURELEK
THE POLISH CANADIANS
Barwny album o polskich imigrantach w Kanadzie (w jęz. angielskim). Duża ilość kolorowych reprodukcji.
Cena w księgarniach kanadyjskich $25.00, u nas tylko $15.00, z przesyłką $16.50
Już do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Order wystawiać na: Polish Alliance Press

INFORMATOR HANDLOWY

Miesięczny okres — 3 miesiące (24 odcinki). Cena $96 za 1 cal × 1 kolumnę

POLSKA KSIĘGARNIA WYSYŁOWA
posiada słowniki: francuskie, angielskie, hiszpańskie i inne, książki do nauki języków, kulinarne, młodzieżowe, bajki religijne, karty świąteczne.
Montreal, P.Q. Box 647
N.D.G. H4A 3R1
Tel. (514) 489-0396
95—17

WŁAŚC. J. SULIMIERSKI
HOME INCOME TAX
Gwarantowana ubiegła zaliczka
KONKURENCYJNE CENY
2290 BLOOR ST. W. TEL. 769-6558
14—17

Orkiestra
PŁOMIENIE
ORKIESTRA
NA WSZYSTKIE OKAZJE
Tel.: Tadeusz 488-7972
14—17

Dentysta
Dr DANUTA J. NOWAK
DENTYSTKA
Przyjmuje codziennie (także w soboty w godz. 10—6 wiecz.
2323 Bloor St. West
Suite 210, Tel. 769-1285
(między Jane i Runnymede)
101—17

DENTYSTYCZNE PROTEZY
B. HENOWICZ
Nowe protezy, uszczelniania i reperacje
2223-A Bloor St. W. — Toronto
(przy Runnymede)
Tel. 762-2602
94B

ALUMINUM
Zakładamy siding w różnych kolorach drzwi, okna thermo, storm, rynny oraz wszelkie naprawki połączone z aluminium
Właśc. A. PAJDOWDA
z długoletnią praktyką
Oferujemy bardzo dobre ceny. W dzień montażowy service. Tel. (416) 535-6976
74B

TELEWIZJA
RICHARD STAR T.V.
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Fachowo, szybka naprawa. Telewizory kolorowe — black-white. — Hifi. Cyborek Metro Licence Television Service Assn.
689 Weston Rd., Toronto, Ont.
Tel. 762-5782
METRO LICENCE 145

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY:
PRALKI, SUSZARKI,
PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI,
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel. 535-4646

ELEKTRYK
Metro lic. 344
INSTALACJE NOWE,
NAPRAWIAMY STARE, PRZEWODY ELEKTRYCZNE ORAZ ALARMY PRZECIWWŁOZOWE
Tadeusz, tel. 766-7408
178

FUTRA
STEPHAN'S FURS
Sprzedaż i szycie na miarę oraz futrzanki, rękawice, czyszczenie i przechowywanie futer na okres lata
Duży wybór czapek damskich i męskich
406 Roncesvalles Ave. 536-5936
2239 Bloor Street West 762-7775

PRZEDSZKOLE POLSKO-KANADYJSKIE
Przyjmujemy dzieci od 2—5 lat w godz. 7 rano — 6 wiecz.
Program przystosowany do wieku dziecka
Przygotowujemy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. — Tel. 537-2079
555

GOLAS CONSTRUCTION CO. LTD.
Tel. 534-7773
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW, „THERMO-WINDOWS", ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE
158

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.
Licence No. P-739, No. 0490. No. 2303. Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie
Tel. 624-3492
269

ELEKTRYK
KONTRAKTOR B. Cholewiński
wykonuje oraz reperuje każdą instalację elektryczną
HEAVY WIRE
Licence No. E-238
Tel. 239-6580

INCOME TAX
JAN PERZ M. Econ.
Tel. 537-4159
c/o YANKA REALTY INC.
151 Roncesvalles Ave.
Poniedziałki — soboty, godz. 11—20
11—34

POLSKA KUCHNIA
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór smacznych dań
Przyjmujemy zamówienia na wesela, chrzciny i wszelkie inne uroczystości
ANNA'S ROASTATERIA
2340 Dundas St. W. Tel. 536-0601
97—17

INCOME TAX
S. BOBROWSKI
Od poniedziałku do piątku od 10 do 6.
Sobota od godz. 9 do 12
226 Roncesvalles Ave.
OBOK BUDYNKU CREDIT UNION
Tel. dom. 769-1796
9—32

ADVANCE REAL ESTATE LTD. 1055 Bloor St. W. 534-9246
Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju nieruchomości
POSZUKUJEMY DOMÓW DO SPRZEDAŻY
ASEKURACJA na samochody, domy, sklepy, umeblowanie itp.
Tel. S. KRUK i A. KUCHARZYK od 9 rano do 9 wiecz.
158

AMSCAN INTERNATIONAL INC.
Management and engineering consultants. Polish engineers on staff. Trouble-shooting, domestic and imported. Back-up engineering for your technicians, computerized office.
238- Davenport Rd., Suite 23
Toronto, Ont. M5R 1J6. (416) 624-8215
102—22

DR TERESA NOWAK
LEKARZ DENTYSTA
2345 C Dundas St. W.
Toronto, Ont. M6P 1W7
Wizyty po uprzednim porozumieniu
Tel. 533-2290
119

ASEKURACJA
MARCHLEWICZ INSURANCE BROKERS LTD.
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne.
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIEJ
3101 Bloor St. West, Suite 406
Toronto, Ontario M8X 2W2
Tel. 233-5888, 276-1079

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W. Krupowicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd.
268 Roncesvalles, Tel. 533-8573
448

DARMOWA DORADA
OSZCZĘDNOŚCI DO 50c OD $1
NATYCHMIAST OD INCOM-TAX
INFORMACJI UDZIELI
Andrew Sledz
625-1529 Home
286-2564 Investors office
103—28

Alcan Building Products
PRINCESS DISTRIBUTORS
Drzwi, patio doors, porcelanowe
PRACA GWARANTOWANA
Okna thermo-magnetyczne — 29% zniżki
J. SADLOWSKI — Tel. 844-7354
878

ASEKURACJA
BEN J. GRYS INSURANCE BROKERS
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6308, 239-6628

BUCHALTERIA
Czesław Błaszyk
Prowadzenie książek dla małych przedsiębiorstw (Payroll). Zeznania podatkowe
INCOME TAX
34 Mountview Ave.
Tel. 769-8477

BILL & SON FLOORING
Instalujemy dywany, kafelki w łazienkach, podłogi w kuchni
BEZPŁATNE OSZACOWANIE
Tel. 244-8396
458

J. W. REFRIGERATION
Wykonujemy naprawy wszystkich typów lodówek, pieców elektrycznych i suszarek
Roczna gwarancja na części wymienione
Tel. 255-6073

EQUIDAE CONSTRUCTION LTD.
WYKONUJEMY RENOWACJE, NAPRAWY ORAZ DOBUDÓWKI DOMÓW. ZAŁATWIAMY PLANY ORAZ POZWOLENIA BUDOWY. BEZPŁATNE OSZACOWANIE
Tel. 622-3139, wiecz. 536-0224
Tom Fijałkowski
12—35

PIEKARNIA M. GRANOWSKA SPECIALTIES
178 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont.
Tel. 533-7785
Doskonałe LODY własnej produkcji, świeże PIECZYWO i CIASTKA, DELIKATESY
Serdecznie zapraszamy

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWINSKI D.T.
z 25-letnim doświadczeniem
479 Roncesvalles Ave., Toronto
(przy Dundas)
Tel. 531-8545

KWIACIARNIA
BLOSSOM FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1658 Queen St. West, Toronto
Tel. 534-6826, domowy 259-8780

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD.
• KUPNO • SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
• UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRADZIEŻY I INNE
171 RONCESVALLES AVE.
Tel. 531-3596
908

SIPCO ENERGIES
WSTAWIAMY GAZOWE, OLIWNE I ELEKTRYCZNE PIECE — NA WYNAJĘ, WODE GORĄCĄ (PUMPS). — SPRZEDAŻ OLIWY, CZYSZCZENIE I NAPRAWA PIECÓW NA OLIWY I GAZOWYCH. 24-GODZ. OBSŁUGA.
Biuro 232-2262
968

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE
931 Queen Street West, Toronto
Tel. 363-0661
765

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. Cardinal & Son
306 Bathurst St., Toronto, Ont
Tel. 868-1444

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN
B. M. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zaprasza świeże pieczywo, przeróżne ciasta i ciasteczka
2230 Bloor St. W., Toronto M6S 1N6
Tel. 769-5851

DENTYSTYCZNE PROTEZY
Julia Milaszewicz
DENTURE THERAPIST
1552 Danforth Ave.
(przy Coxwell Subway)
Tel. 463-3390
589

Uprzejmie zawiadamiamy Szanownych Czytelników, że już w następnym numerze rozpoczynamy druk nowej powieści pt.

"WRZOS"

Marii Rodziewiczówny (1862-1944)

autorki wielu bardzo poczytnych powieści społeczno obyczajowych, z których "Wrzos" wydana w 1902 r. jest jedną z lepszych książek tej powieściopisarki.

REDAKCJA

34

Jerzy Rozwadowski

OSTATNIE POKOLENIE

Pamięci Rodziców — śp. Czesława i Marii poświęcam

Ostatni raz, może ostatni w mym życiu, widziałem Książenice w lipcu 1940 roku. W jakichś sprawach konspiracyjnych musiałem wybrać się do Grodziska. Pojechałem rowerem. Gdy dojechałem szosą do parku, zsiadłem z roweru, oparłem go o prastarą wierzbę i zająłem miejsce na olbrzymim, leżącym pod nią głazie. Długo, długo patrzyłem na stawy i park. Dziesięć lat rozłąki nie pozostały w mej pamięci bez śladu. Ze zdziwieniem skonstatowałem, że wszystko wydaje mi się jakieś jak gdyby mniejsze: stawy, odległości, drzewa. Nie było w tym nic dziwnego: zachowałem je w pamięci takie, jakie oglądałem oczyma dziecka jeszcze. Dziś byłem człowiekiem dorosłym. Lata nie czekają. Przepływają obok nas, zapadając w przeszłość niepostrzeżenie jedno po drugim, jedno po drugim...

Nie zmieniła się tylko stara wierzba. Dziesięć ubiegłych lat nie pozostawiło na staruszce żadnych widocznych śladów. Gdzieś pod popękaną, chropowatą korą wyrosło dziesięć nowych pierścieni na rdzeniu. Cóż mogło to znaczyć dla drzewa, liczącego z pewnością paręset lat? Nic.

Nie zmienił się też i kamień, dla którego czas nie istnieje. Pod zielonkawym, narosłym grubo mchem widniał na nim po zdrapaniu narostu, pracowicie wyryty przez mnie napis: J.R. 12.VII.1924.

Ruszyłem w dalszą drogę. Długo oglądałem się na odpływający w dal park i zabudowania Książenic. Czy los pozwoli mi jeszcze choć raz w życiu zobaczyć majątek, w którym się urodziłem i spędziłem dzieciństwo?...

ZAKOŃCZENIE

Gdyby ktoś spytał mnie, co najwięcej kochałem w Książenicach — dość trudno byłoby mi na to pytanie odpowiedzieć. Kochałem w nich wszystko: dom, budynki gospodarcze, inwentarz, olbrzymi stary park z jego pięknymi stawami. Kochałem las, zagajniki, pola, łąki, usiane krzykami stadkami, czarnych jerzyn piaszczyste nieużytki, wyskie polne wrogi.

Dziś z perspektywy tylu już lat oddalenia, okres mego dzieciństwa, spędzonego w Książenicach, wydaje mi się po prostu snem. Czymś, co było i czego już nie ma. Wielka przestrzeń czasu zapadła nad tym okresem jak szczelna zasłona. To, co było treścią mego życia i tak kochane, pozostało i w czasie i w odległości tak bardzo daleko, że stało się jakby nierealnym wspomnieniem.

Choć nie miałem specjalnego pociągu do gospodarki i wiedziałem, że nigdy nie poświęcę się rolnictwu, odziedziczyłem po mych przodkach-ziemianach bezsprzeczne głęboki sentyment do ziemi. Jeszcze przed wybuchem wojny snułem zawsze marzenia, że jeśli los pozwoli, odkupię kiedyś Książenice, z którymi zawsze łączyła mnie i łączy mocna więź miłości do miejska, w którym urodziłem się i wychowałem.

Zawrotny wir wojennych wydarzeń zniweczył te zamiary. Dopiero teraz, rzucony na obczyznę, zaczynam odczuwać coraz większą tęsknotę za Krajem rodzinnym. Cisną się natrętne wspomnienia jasnych, szczęśliwych chwil, jak na srebrnym ekranie wstają przed oczyma poszczególne fragmenty życia, znajome twarze, wszystko to, co było tak bliskie i tak swojskie, a co dziś pozostało hen, daleko za bezkresną przestrzenią zielonych fal Atlantyku, albo nie istnieje już wcale.

Nostalgia! Każdy, kto był czy jest w położeniu, w jakim ja dziś się znajduje, wie dobrze, co to słowo oznacza. Jak przygnieść może człowieka ciężarem wspomnień dobrych dni, które przeminęły i nigdy już nie wrócą...

Przymykam oczy. Na ekranie wspomnień przesuwać się zaczyna kolorowy film.

...Gwiaździsta, parna noc letnia zapadła nad dworem i otuliła płaszczem mroku śpiący park. Spoza kasztanów i dębów budynków gospodarskich bije coraz jaśniejsza łuna wschodzącego księżyca. Srebrny dysk wyłania się powoli. Jakieś zabłąkane obłoczki rozjaśniają się perłowym odblaskiem, błękitnawe światło wdziera się pomiędzy zwarty gąszcz drzew i krzewów. Wydłużone, czarne cienie pni kładą się splątaną mozaiką na jasnych taśmach alei.

Spoza ogrodu dolatuje z łąki aromatyczny zapach siana, z ogrodu duszące woń rezedy i macierzki. Wokół stojącej na ganku lampy wirują wielkie ćmy i roj muszek. Smętnym pobrzękiem grają w mroku niewidoczne komary.

Jest tak cicho, że słychać, zda się, spadający z drzewa liść. Dzienne stworzenia ułożyły się już do snu, nocne nie wstały jeszcze ze swych legowisk.

Od strony łanu rosnącej za drogą lucerny odezwał się huczacym głosem derkacz...

Z głębi parku odpowiedział mu jękliwą skargą puszczyk...

Bezszelestnym lotem przewinął się pomiędzy gałęziami drzew lelek...

Śmigłe plamki nietoperzy uwijają się w zygzakach, pojawiając się na moment i niknąc na powrót w mroku nocy...

Nieśmiałyni, pojedynczymi głosami solistów grać zaczyna w stawie żabia kapela. Śpiewaków przybywa. Zestrajają instrumenty...

Gdzieś daleko, w rozlewiskach na łące, podejmuje rzucone wyzwanie drugi zespół. Milknie jedna kapela — podchwytuje pieśń druga. I tak na przemian dwa zespoły rozgrywają się coraz dźwięczniej, coraz rytmiczniej i głośniej.

Tonąca w głębokim mroku kasztanową aleją idę przez park. Gładka, wyglancowana powierzchnia kończy się jak ucięta nożem. Wysoka trawa, zarastająca dalszy ciąg alei, obsadzonej klonami i jesionami, jest wilgotna od rosy.

Ostrym zakosem uciekam w prawo szeroki upsyp drogi. Zza zbitej gęstwiny krzaków błyska srebna tafla uśpionego stawu. Przez środek, wysrebrzona bleskiem księżyca, kładzie się jasna, ołowiana ścieżka jak rybia łuska drogo. To tu tam rozchodzą się na powierzchni szerokie kręgi poruszonej przez rybę czy żabę wody. Lekki wietrzyk rozfalowuje zwartą ścianę trzcin i rozlamuje w tysiące drgających skier jasny, księżycowy szlak.

Zaskrzeczał w szuwarach trzciniak. Raz... Drugi... Przez nagłą zatoczkę w ścianie tataraków przepłynęła czarna kulka kurki wodnej, ciągnąc za sobą jasną od blasku księżyca bruzdę wodną. Zakołysały się okrągłe, leżące jak talerzyki na wodzie, płaskie liście grążeli.

W dole za grobką, ocieniony gęstwą olszynowych wierzbowych krzaków, szepcze niekończący się swój pacierz strumień. Wybiega szerokim rozlewiskiem na łąkę. Lśni krętym korytem na jej ciemnym kobiercu jak nić żywego srebra i ginie w dali, w czarnej, zwartej gęstwinie zarośli.

Srebrny dysk księżyca przetoczył się już na drugą stronę nieba i zapada powoli za ścianą drzew parku. Bledną jedna po drugiej gwiazdy.

Przeskakuje zarosły kożuchem zielonej rzęsy rów i wychodzę na łąkę. Szarawy brzask przedświtu matowi uciekającą czerń nocy. Wstają z łąki białe tumany przyziemnej mgiełki i otulają zwiewnymi welonami występujące coraz wyraźniej z mroku czuby niskich olszyn i krzaków.

Wschodni kraniec widnokręgu różowieć zaczyna wąziutkim, jasnym pasmem. Samotny, stojący zda się nieruchomo w górze obłok, rozpala się u spodu czerwonym, przechodzącym w purpurę i złoto szlakiem. Ostre, złote oszczepy światła wytryskują zza linii horyzontu, na ziemię spada jasność. Świetlista tarcza słońca ukazuje się powoli, wreszcie wyłania się zupełnie. W brylantowe skry łamią się zawieszone na liściach i źdźbłach trawy krople rosy. Wstaje dzień...

Film kończy się, jakgdyby zerwała się taśma. Wraca rzeczywistość.

Piękna w swej pierwotnej, bujnej przyrodzi jest Kanada. Przepaściste lasy, setkami mil ciągnące się, pokryte buszem obszary, zagubione wśród nich jeziora, górskie łańcuchy skalistych szczytów, rwące strumienie, szeroko rozlane rzeki. Bezkresne przestrzenie, pustkowia, falujące złotymi kłosami, pszeniczne pola... Cudowne są tu wspaniałe rozsrebrzone księżycowym światłem noce, cudowne złocą się gorącymi promieniami słońca dnie...

Pięknie tu jest — lecz obco. Inna melodię, niż w dalekiej Polsce, śpiewają tu żabie chóry w majowe noce, nie tak pachnie skoszone siano, inny pacierz szepcą krzyk strumienie... Inne kwitną tu kwiaty, inaczej brzmi świergot ptaków... Inny jest zapach odwalanej pługiem, czarnej skiby roli, inaczej szemrze wiatr w liściach drzew i ciężkich ziarnem kłosach... Inni są tu ludzie i inna ich mowa...

Daleko, hen, za tysiącami mil pozostała za nami Polska...

Ostatnia zawierucha wojenna rozrzuciła tysięczne rzesze Polaków po całym bez mała obszarze świata. Wyrwanym z Kraju i środowiska, nielatwo było nam przyzwyczaić się do obcych warunków, nało kto z nas miał latwy start do nowego życia na nieznanym nam terenie. Szły lata. Stopniowo i powoli człowiek przywyczajał się do otaczającej go rzeczywistości. Wrastał w nią i ugruntował się. Tęsknić za Krajem i minioną przeszłością — nie przestał jednak.

Życie normowało się stopniowo i tu i w Kraju. I tu i tam wyrosło nowe pokolenie, nie pamiętające już nic nie tylko ze starych, przedwojennych czasów, ale nawet i samej wojny.

My, ostatnie pokolenie klasy ziemiańskiej, umsiellibyśmy w wypadku powrotu do Kraju rozpoczynać trzeci już z kolei życiowy start, znowu na mało znanym terenie. Kraj został ten sam, ludzie jednak i warunki zmieniły się do tego stopnia, że trudno by nam było je poznać.

Przez przeciąg tych długich lat, przeżytych na obczyźnie, niewiele zostawało czasu, wypełnionego ciężką pracą nad zdobyciem kawałka chleba emigracyjnego, na uprzytomnienie sobie, że mijane tak szybko lata coraz bardziej zaczynają nam ciążyć.

I gdy człowiek uprzytomnił to sobie w końcu, przyszła smutna refleksja, że może jednak na ten trzeci, życiowy start — już jest za późno...

KONIEC

Montreal, 1953-1954 rok.

S. DWORAK

POLSKIE BIURO REAL ESTATE

479 Roncesvalles Ave., Toronto. Tel. 534-8855

Polskie Biuro Realnościowe, czynne ponad 30 lat. Potrzebne domy do sprzedaży. Mamy wielki wybór domów w dzielnicach Roncesvalles Ave., Bloor i Jane oraz „bungalows" w Etobicoke. Proszę tel. 534-8855, poza godzinami 535-0779 lub 239-3322

11, DW

GO WEST

L. JOE GAWRYS

534-3511, dom 241-6114

2273 Dundas St. W. (naprzeciw Towers)

Swansea. $98,700. „Bungalow" 5 pokojowe. Prywatny wjazd, garaż. 40 stóp frontu. Nadający się pod budowę.

Bloor — Dundas. 5-pokojowy, plus sloneczny pokój, w dobrym stanie. $52,500. Sprzedają starsi Anglicy.

Roncesvalles — Marion — $69,500. Spadkowy, 6-pokojowy, 2-piętrowy. 2 kuchnie, 2 łazienki. Natychmiast do objęcia.

Etobicoke. „Bungalow" — $34,900 6-pokojowe oraz 4-pokojowy apt. w piwnicy. Prywatny wjazd. Parcela 50×132.

W sprawie kupna i sprzedaży lub oszacowania proszę zwracać się z pełnym zaufaniem do L. JOE GAWRYSIA.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Dnia 14 lutego br. mija pierwsza rocznica śmierci

śp. Bolesława Fijałkowskiego

Smutny fakt Jego odejścia nie wymazał Go jednak z naszej pamięci. We wspomnieniach najbliższych — rodziny i przyjaciół — pozostanie On zawsze żywy.

Żona, dzieci i przyjaciele

Śp. PAWEŁ MAGDA

Zmarł w Toronto 24 grudnia 1982 r.

Msza św. żałobna odbyła się w kościele św. Kazimierza 28 grudnia 1982 r. o godz. 9 rano, po czym nastąpiło wyprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek na cmentarz Mount Hope.

O powyższym zawiadamia pogrążona w smutku.

RODZINA

Śp. FRED BOBOWSKI

W dniu 8 lutego 1983 r. odszedł od nas na zawsze najlepszy przyjaciel, człowiek wielkiego serca, prawdy i szczerości, nasz niezapomniany opiekun czasów wojny.

Jako oficer w kampanii wrześniowej pod Kutnem był ciężko ranny. Miłość dla Ojczyzny i polskości przodowała w nim do końca Jego życia.

Śpij spokojnie w tej obcej ziemi; niech Polska, za którą walczyłeś i cierpiałeś śni Ci się, a ziemia kanadyjska lekką będzie.

Pogrążone w smutku

Eleonora Teresa Szumack i Angelika Strasz-Straszewska

Śp. JAN ŁUKASZEK

zmarł w Toronto Western Hospital, w sobotę 5 lutego 1983 r. Ostatnie lata spędził w New Toronto. Ubłagany chrzestny Krysi Curyło, a także drogi przyjaciel państwa Curyło, mieszkających w Alderwood.

Ciało było złożone w Ridley Funeral Home Ltd., 3080 Lakeshore Blvd W. (przy 14th Street) od poniedziałku 7 lutego.

Msza św. żałobna odprawiona została przez ks. Edwarda Ewczyńskiego we środę 9 lutego w kościele św. Teresy w New Toronto, po której odbył się pogrzeb na cmentarzu Park Lawn.

ZAPROSZENIA ŚLUBNE

W JĘZYKU POLSKIM I ANGIELSKIM

wykonuje

DRUKARNIA

"ZWIĄZKOWCA"

SZEROKI WYBÓR KARTEK

SZYBKIE WYKONANIE

Zgłaszać się:

„Związkowiec" — 1638 Bloor St. West Toronto, Ont. M6P 4A8. Tel. 531-2491

(Pomiędzy Dundas St. — Keele)

SPORT

PIŁKARZE POWRÓCILI Z RFN

Po dwóch tygodniach pobytu w Republice Federalnej Niemiec kadra polskich piłkarzy powróciła do Polski. Podczas swego pobytu piłkarze rozegrali tam w dobrych warunkach atmosferycznych pięć spotkań kontrolnych, oraz przeprowadzali codzienne treningi. Wszystkie mecze wygrali. Oto ich rezultaty: z Eintrachtem Hanau (III liga) 4:2, z Tus Chloss Neusalusen (II liga) 2:0, z Tus Dellingen 8:1, z Muenster (III liga) 2:0 i na zakończenie zdrapowania w FC Stadthof 9:0.

W tym ostatnim spotkaniu trener A. Piechniczek zastosował ciekawy dość eksperyment, mianowicie wystawił dwa zespoły. W pierwszym zagrali: J. Młynarczyk — Stefan Majewski, Roman Wójcicki, Paweł Król, Jan Jałocha — Andrzej Buncol, Adam Kensy, Włodzimierz Ciołek — Mirosław Okoński, Dariusz Dziekanowski i Włodzimierz Smolarek.

Po przerwie natomiast pozostał jedynie D. Dziekanowski, obok którego zagrali: Jacek Kazimierski, Krzysztof Gawca, Marek Motyka, Dariusz Kubicki — Kazimierz Buda, Marek Chojnacki, Mirosław Bąk — Krzysztof Baran i Janusz Turowski. — Bramki zdobyli: Buncol i Dziekanowski — po 2, oraz Ciołek, Okoński, Kubicki, Dżuba i Bąk.

Tym co byli zaskoczeni słabymi przeciwnikami, z którymi grali w RFN kadrowicze — trener powiedział, iż to dopiero wstępna faza przygotowań polskiej reprezentacji, a poza tym w tej chwili w Niemczech Zachodnich trudno jest dostać silniejszą drużynę. Stwierdził jednak, że pobyt w RFN spełnił jak najbardziej zakreślone zadania. Przede wszystkim gospodarze, czyli klub Schloss Neuhausen, stworzyli polskim piłkarzom jak najlepsze warunki treningu i pobytu.

Trener Piechniczek jest także zadowolony z postawy i samopoczucia piłkarzy kadry. Nie miał z nimi żadnego problemu — wszyscy stosowali się do każdej wskazówki i zalecenia. Jeśli chodzi o to, którzy piłkarze podczas tego pobytu zasłużyli na wyróżnienie — powiedział, że w zasadzie wszyscy stanęli na wysokości zadania, ale Dziekanowski i Kubicki grali we wszystkich pięciu spotkaniach najskuteczniej i dojrzale. Czynią postępy.

Z wypowiedzi trenera Piechniczka, jakiej udzielił sprawozdawcom prasowym po powrocie do Kraju wynika, że na miesiąc luty przewidziany był wyjazd do Południowej Ameryki, ale coś stanęło temu na przeszkodzie i kierownictwo reprezentacji musi szukać jakichś innych rozwiązań.

DOBRE WYNIKI W ZAWODACH HALOWYCH

Kilka bardzo dobrych wyników uzyskali amerykańscy lekkoatleci podczas halowych zawodów w Louisville. — Bardzo blisko poprawienia swego rekordowego wyniku w hali był znakomity tyczkarz, Billy Olson. Trzykrotnie atakował on wysokość 5.77 m i za każdym razem minimalnie strącał tyczkę. Konkurs zakończył na wysokości 5.58 m, podobnie jak i jego kolega, Earl Bell, który sklasyfikowany został na drugim miejscu.

W biegu na 60 m ppł. Stephanie Hightower uzyskała czas 8.02 sek., poprawiając należący również do niej halowy rekord USA.

Bardzo dobry czas — 1:01,6 osiągnął też Mark Rove w biegu na 500 m.

* * *

Doniesienia z Ostrawy podają o kilku dobrych wynikach, osiągniętych tam przez lekkoatletów Czechosłowacji, którzy przygotowują się do halowych mistrzostw Europy. — Tania Kocembowa przebiegła 300 m w 36,1 sek., poprawiając rekord krajowy o 0,9 sek.

Podczas innego znowu mityngu lekkoatletycznego, odbytego w Pradze, Milena Matejkowa uzyskała na 800 m wynik bardzo od rekordu Czechosłowacji — 2:02,8, a Frantisek Janda skoczył o tyczce — 5,45 m, także poprawiając krajowy wynik.

W. FIBAK NA SIÓDMEJ POZYCJI WCT

Przed kilku dniami ogłoszona została lista klasykowych najlepszych tenisistów WTC na dzień 31 stycznia br.

Pierwsze miejsce zajmuje nadal Amerykanin, John McEnroe, który wyprzedza Czechosłowaka Ivana Lendla i swego rodaka Jimmy Connorsa.

Wojciech Fibak na tej liście zajmuje siódme miejsce.

E. BUDNY PONOWNIE ĆWICZY NARCIARZY

Były trener narodowej narciarskiej reprezentacji polskiej w biegach, wychowawca mistrza świata, Józefa Luszczka — Edward Budny powołany został ponownie na funkcję trenera-koordynatora grupy biegowej.

Oczekuje się, iż ten znakomity trener ze swoją wiedzą i doświadczeniem może przyczynić się do poprawy sytuacji w polskich biegach narciarskich, gdzie poza Luszczkiem nie ma zawodników mogących nawiązać wyrównaną walkę z czołówką europejską. Stan taki ujawniony został i było aż nadto widocznych dowodów podczas ostatnich zawodów o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny.

NA LODOWISKU W DORTMUND

Na rozegranych w Dortmundzie mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym w konkurencji solistów triumfował Norbert Schram z RFN, a w parach najlepsi okazali się Sabine Baess i Tassilo Thierbach z NRD. Jak z tego wynika, w obydwu przypadkach obronione zostały tytuły mistrzowskie.

Świetnie się też spisał reprezentant Polski, młody Grzegorz Filipowski. Po obowiązkowej jeździe i następnie skróconym programie zajmował on wysoką — piątą lokatę. Nie zdołał jednak tej pozycji utrzymać do końca, zajmując ostatecznie 8 miejsce.

Polak dowolny program wykonał dobrze, jednak nie uniknął „podpórki" przy potrójnym „lutzu" — obrocie w powietrzu, co zaważyło w końcowym werdykcie sędziów. Na obrońcę tu prawidłowiejącego Filipowskiego można powiedzieć, iż wszyscy jego rywale wykonali program jazdy znakomicie, a przede wszystkim — Fadiejew, Kotin i Cerne, trzej zawodnicy, którzy byli poza Polakiem przed jazdą dowolną i wykonali swe programy bezbłędnie. Oto końcowe wyniki:

SOLIŚCI: 1. N. Schram (RFN) — 7,8, 2. J. Salnikow (CSRS) — 7,9, 3. A. Fadiejew (ZSRR) — 8,6, 4. H. Fischer (RFN) — 9,4, 5. W. Kotin (ZSRR) — 9,8, 6. J. Ch. Simond (Francja) — 10,0, 8. G. Filipowski — 13,8.

PARY SPORTOWE: 1. S. Baess i T. Tierbach (NRD) — 1,4, 2. E. Walowa i O. Wasiliew (ZSRR) — 3,6, 3. B. Lorenz i K. Schubert (NRD) — 3,9, 4. W. Perszina i M. Akbarow (ZSRR) — 5,2, 5. M. Austrijsk i J. Kwasowa (ZSRR) — 7,0, 8. Preussler i T. Ohlow (NRD) — 9,2.

ARCYMISTRZOWSKI TURNIEJ SZACHOWY

W holenderskiej miejscowości Wijk aan Zee zakończył się fascynujący turniej szachowy, którego zwycięzcą został Szwed Ulf Andersson. Wywalczył on 9 pkt z punktu a zaledwie Węgra, Zoltana Ribli i o jeden punkt Amerykanina, Walter Browne'a oraz Czechosłowaka Vlastimila Horta.

Ten ostatni w końcowej rundzie pokonał Wiktora Korcznoja, a pozostałe partie przyniosły remis, w tym gra Adama Kuligowskiego z Paulem Scheerenem. Polak zajął ostatecznie przedostatnie 13 miejsce, zdobywając 4,5 pkt. Tak przedstawia się końcowa tabela tego arcymistrzowskiego turnieju:

1. Andersson (Szwecja) — 9 pkt., 2. Ribli (Węgry) — 8,5 pkt., 3-4. Browne (USA) i Hort (CSRS) — po 8 pkt., 5. Nunn (W. Brytania) — 7,5 pkt., 6. Schawan (USA) — 7 pkt., 7. Polak (Jugosławia) — 6,5 pkt., 8. Kouznoi (Szwajcaria) — 6 pkt., 9-11. Olafsson (Islandia), Ree (Holandia) i Scheeren (Holandia) — po 5,5 pkt., 12. Wan der Wiel (Holandia) — 5 pkt., 13. Kuligowski (Polska) — 4,5 pkt. 14. Speelman (W. Brytania) — 4,5 pkt.

PWUBÓJ NARCIARSKI

W bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, na świeżym śniegu, podczas gęstej mgły i opadów — walczyli w Zieleniu dziewiątki polscy na dystansie 10 km. — Największe kłopoty mieli biathloniści na strzelnicy, gdyż widoczność była ograniczona. Prawie nikt nie strzelał bezbłędnie, a niektórzy zawodnicy pokonywali karne rundy.

Wśród juniorów młodszych złoty medal zdobył Bogdan Taradriński z klubu Halica Ustrzyki, który poprzedniego dnia w biegu na 15 km przyszedł trzeci. Zwycięzca miał aż 5 strzałów niecelnych, ale biegł szybciej od innych, którzy również nie ustrzegli się błędów na strzelnicy.

Drugie miejsce zajął Leszek Gralak z klubu Art Roguszów, a trzecie Józef Ziemianin z Turbacza Mszana Dolna.

Bieg na 10 km juniorów przyniósł połrójny sukces reprezentantom Górnika Iwonicz. Zwyciężył Edward Jakiela przed Wojciechem Jakubowiczem i Janem Jakiela. Faworyt i złoty medalista z poprzedniego dnia, Leszek Pleskacz z Ustrzyk Dolnych strzelał fatalnie, osiem razy biegł rundy karne i w końcowym efekcie zajął 4 miejsce.

Biathlon też sparlakiady przyniósł generalny sukces reprezentantom województwa krośnieńskiego. Zdobyli oni 8 medali, w tym 4 złote.

* * *

Całą światową czołówkę narciarską wszystkie drogi zaprowadzili do Sarajewa w Jugosławii, gdzie rozpoczęły się międzynarodowe zawody.

Rozegrane tam będą konkurencje klasyczne, ale najważniejsze to biegi o Puchar Świata na 5 km kobiet, oraz 15 km mężczyzn. Poza tym rozegrane tam też będą konkursy skoków, zawody w kombinacji norweskiej, biegi na 10 km kobiet i 30 km mężczyzn, oraz sztafety.

Polska wysłała tam swoją najlepszą, jaką w tej chwili posiada, reprezentację w składzie: Józef Luszczek, Ryszard Budz, Stanisław Bury, Biegaczki: Anna Gębala, Michalina Maciuszek, Jadwiga Guzik i Danuta Biełak. W skład ekipy skoczków weszli: Piotr Fijas, Tadeusz Fijas, Jan Łomiewski i Janusz Malik. Do Sarajewa pojechały także siostry Tiałkowny, Ewa Grabowska i Krystyna Bartko, które startować będą w konkurencjach alpejskich.

Ciekawostki

ZEGAREK — CUDO

W Nowym Jorku sprzedano niedawno najdroższy zegarek świata, który kosztował... 5 milionów dolarów. Nabywca zegarka zastrzegł sobie nieujawnianie swego nazwiska. Zegarek nazywa się „Rollista", co znaczy po grecku „najsięcniejsza", ma obudowę i bransoletkę ze złota najwyższej próby i wysadzany jest przepięknymi, specjalnie dobieranymi brylantami o łącznej wadze 130 karatów. Wykonani tego superzegarka trwała w szwajcarskiej firmie Vacheron Constantin 6 tysięcy godzin, jego obudowę zaprojektował francuski artysta plastyk Moretti.

PSIE KALEKI

W Międzynarodowej Federacji Kynologicznej (FCI), mającej swą siedzibę w Brukseli, zarejestrowanych jest aż 298 psich ras. Większość z nich powstała dzięki eksperymentom hodowców, którzy kryżując różne psie okazy „powołują do życia" coraz to nowe, coraz to oryginalniejsze — i coraz kosztowniejsze rasy. Ostatnio jednak podnieśli alarm angielscy lekarze weterynarii, twierdząc, że owe modne rasy to psy — kalecie. Np. basset, którego nadmiernie długi kręgosłup powoduje skłonność do wypadania dysku, a słabe w stosunku do ciężaru ciała, stawy biodrowe nieraz utrudniają mu normalne poruszanie się.

Nie tylko zwierzą bassety, ale i wiele innych modnych ras jest szczególnie podatnych na dolegliwości i choroby, związane ze swoim wynaturzonym wyglądem lub przerośniętym. Maleńkie niezmiernie drogie pieski Chihuahua rodzą się np. często z wodogłowiem...

WIELKANOCNA OFERTA

EXPOL PARCEL SERVICE

1698 QUEEN ST. W. • TORONTO, ONTARIO • M6R 1B3

TEL. 533-1100 lub 533-1109

PACZKI DO POLSKI

MORSKIE 1.20 ZA KG

DOSTAWA do 2 MIESIĘCY

LOTNICZE 3.40 ZA KG

DOSTAWA DO 21 DNI

NOWOŚĆ LOTNICZE EKSPRESOWE 3.80 ZA KG

DOSTAWA 4 DO 7 DNI!

★ Wysyłamy banknoty dolarowe do rąk odbiorcy

★ Ekspresowe paczki żywnościowe — dostawa 7 do 10 dni

★ Paczki standardowe — lotnicze i morskie

★ Odbieramy paczki z domu klienta

PRZYJMUJEMY ZLECENIA OSOBISTE, LISTOWNE I TELEFONICZNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 10 RANO DO 8 WIECZOREM, SOBOTA OD 9 RANO DO 5 PO POŁUDNIU

PEŁNA GWARANCJA TERMINÓW DOSTAWY

HOMELAND R. E. Ltd. Realtor

2288 BLOOR ST. WEST **TEL. 763-432.**

Runnymede — Annette

$99,000 pełna cena. 8 pokojowy, murowany, oddzielnie stojący dom. 2 pełne łazienki i 2 kuchnie. Blisko do wszystkiego.

Jane — Bloor

$20,000 wpłaty. 5-pokojowe, murowane „bungalow". Wspaniałe dla małej rodziny. Blisko Bloor.

Bloor — Jane

$129,000. „Duplex". Dwa apartamenty 5-pokojowe. Budynek murowany, oddzielnie stojący.

Bloor — Islington

$127,500. 6-pokojowe „bungalow". Garaż razem z domem. Piwnica kompletnie wykończona. Piękna parcela.

W sprawie sprzedaży lub kupna domu proszę zwracać się do p. W. Mieczko, 763-4323

KALENDARZ POLSKI

NA ROK 1983

Obok kalendarium czytelnik znajdzie tu sporo skoncentrowanej wiedzy, trochę dobrej literatury, masę porad praktycznych, omówienie spraw krajowych oraz żarty i dowcipy

448 stron

Cena $14.00, z przesyłką $15.50

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

KOMFORTOWE OBSZERNE SPÓŁDZIELCZE MIESZKANIA

na sprzedaż w ultranowoczesnym luksusowym apartamencie w Etobicoke koło plaży

1-sypialniowe — $27.000 i mniej lub więcej

2-sypialniowe — $37.000 i mniej lub więcej

1 hipoteka — 7% — 10 lat, 2 hipoteka — 12%

Budynek budowany 15 lat temu na zamówienie (custom built) posiada pływalnię, aklimatyzację, lockersy w każdym mieszkaniu, indywidualne termostaty, pralnie na każdym piętrze, pokój na zebrania, nowoczesny hol, miedziane przewody wodociągowe i łaźnię.

Mieszkania można oglądać za 2 tygodnie od czasu zgłoszenia się na listę. **Uwaga!** Ci, którzy już należą do United Club i dali depozyty, są proszeni o szybkie skomunikowanie się. Telefonować — 766-2770 albo 481-7241 — Lennox Real Estate Ltd. Brocker, lub wieczorami 248-1036. 4S

Polskie Programy Telewizyjne i Radiowe

Polish Television Panorama
Kanal 47, kabel 4. Cotygodniowe audycje nadawane są we wtorki o 9.30 rano i powtarzane we czwartki na kablu Rogers MTV 2/34 o godz. 8.30 wiecz. oraz w soboty na CITV-79, kabel 7 o 7.30 rano.
Wszelką korespondencję i dotacje prosimy kierować: Polish-Canadian TV Panorama, 117 Oakdale Road, Downsview, Ont. M3N 1W2. Tel. 742-0504.

„Polish Hour"
Comiesięczny telewizyjny magazyn kulturalno-społeczny transmitowany w **Parkdale** w ostatni poniedziałek o godz. 21 i w **High Park — Swansea** w ostatnią środę miesiąca, o godz. 22. Dla **Etobicoke** prosimy śledzić osobno zamieszczone zapowiedzi programowe. Dodatkowe informacje tel. 251-0019.

„Polonia Review"
Polski Program Telewizyjny. We środy o 8 wieczorem, w piątki o 7.30 wiecz. i w soboty o 11 rano na kanale 10 (Maclean-Hunter w dzielnicy Parkdale). Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii kanadyjskiej. „Polonia Review" jest niezależnym polskim programem niepodległościowym.

Echo Ojczyzny
Od poniedziałku do piątku od 11—12 rano. CHIN FM 100.7, 637 College St., Toronto, Ont. M6G 1B6. Tel 531-9991, do domu 247-9755.

„Pani Jadwiga"
Soboty od 1—2 po poł. CHWO, fala AM 1250 Oakville.

„Polonez"
Niedziele od 10.30—11.30 rano. CJMR AM 11.90. Mississauga. Marek Gołdyn, tel. 252-6546 (do domu), biuro: 2120 Bloor St. W., tel. 762-7401.

Polish Polka Program
W soboty od 12.30—1 po poł. na fali 93.3 CFMU—FM, Hamilton Bob Morgola — 545-0018, Rick Dudziński — 549-2837

Polski program muzyczny
Niedziela od godz. 6 do 7 wieczorem. CKWR — fala FM—98.7, Kitchener. Koncert życzeń, polskie piosenki i prelekcja ks. Korneliana. Jan Żuk, Kitchener (519) 579-3815.

Polska Fala
Soboty od 2—4 po poł. CFMB Radio, Montréal, 35 York St., Westmount, Montreal, Que. H3Z 2Z5. Tel. (514) 483-2362

„Biały Orzeł"
Niedziele od 5.30—6.30 wiecz. Na fali 620 AM-CFCL, Timmins. Paweł Rycaj, 340 Ross E. Tel. 705-264-8765.

Polish Hour
Środy o 10 wieczorem na fali CISD—FM, fala 94. Polski Program Radiowy w Thunder Bay.

Karpanty's Polonia
Od poniedziałku do soboty włącznie od 1—2 po poł. Fala 1270, Buffalo. Tel. 892-4267.

Nowe Życie w Chrystusie
W soboty o godz. 8 wieczór. WDCX—FM Radio 99.5, Buffalo. Pisać P.O. Box 3425, Station C Hamilton, Ont. L8H 7M1.

Polski Program Radiowy
Niedziele od 3 do 6 wiecz. CKER — fala 1480. Wiad. z Polski i ze świata, piosenki, ciekawostki. R. Makowski i F. Zalewski, 9316 — 67th Ave., Edmonton, Alta, T6E 0N5.

Polska Fala nad Pacyfikiem
Kongresu Polonii Kanadyjskiej. W niedziele od 5 do 6 po poł. ze stacji CJJC 800 AM — Vancouver. M. Różewicz. Tel. 327-8557.